

POWIATOWA

Herb Powiatu



WWW.POWIATOWA.COM.PL

Czerwiec 2011

Rok XIII nr 6 / 145

cena 2,90 vat 8%



LAUREACI I FINALIŚCI KONKURSÓW Z GIMNAZJUM NR 1 W MIĘDZYRZECZU

- ROWEROWE POSELSTWO 2011
- SPRZĄTAJĄCE POLKI W ANGLII
- 18 LAT WSPÓŁPRACY
- CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 24481

TOM BRUK

Tomasz Orkiszewski

PRACE BRUKARSKIE

698 831 628

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

ul. Świeczewskiego 23 tel/fax. 95 741 10 70
66-300 Międzyrzecz fax 95 742 20 41



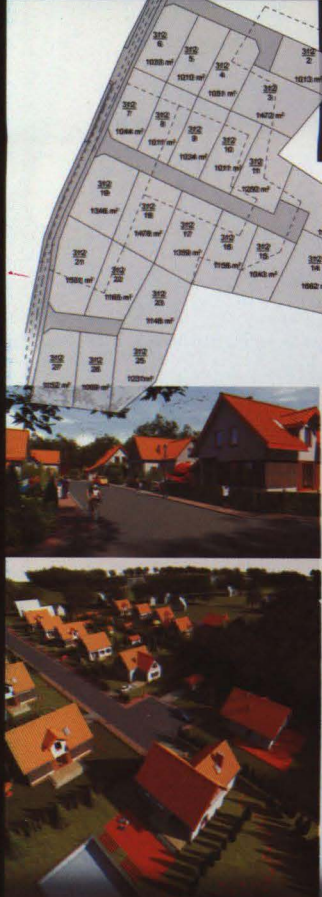
Naprawa Laptopów
LOMBARD
Serwis GSM
Codziennie nowe
PROMOCJE!

Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 06
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

OSIEDLE ORLE GNIAZDO

Międzyrzecz - Kolonia Kęszyca NAD OCZKIEM



Działki na sprzedaż!



ul. 30 Stycznia 19B/5
66-300 Międzyrzecz

e-mail: biuro@domenanieruchomosci.com.pl

tel./fax: 95 741 25 37
tel. kom.: 693 855 140
695 397 978



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

Kredyt mieszkaniowy

Na realizację marzeń.

Zapraszamy do naszych placówek...



**Na 100%
inwestycji**

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: (095) 742 80 20

o. Bledzew

ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: (095) 742 80 59

o. Przytoczna

ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: (095) 749 40 12

o. Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: (095) 742 80 44

o. Zbąszynek

ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: (068) 347 94 60

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

„Rowerowe Poselstwo 2011” – kierunek Dania

Już 3 września, po raz trzeci, mieszkańcy Skwierzyny i województwa lubuskiego wyruszą na jednośladoch promować swój region poza granicami Polski. Po niezwykle udanych rajdach ulicami Holandii i Belgii, na rozkładzie Lubuszan znalazła się skandynawska Dania.

Wyjście poza granice...

Organizatorzy kolejnej edycji „Rowerowego Poselstwa” zapowiadają, że dzięki inicjatywie skwierskiego liceum, o walorach Ziemi Lubuskiej będzie się już wkrótce głośno mówić między innymi w Kopenhadze i Odense. „Rowerowe Poselstwo” to wyjątkowy rajd, w którym od trzech lat biorą udział uczniowie, nauczyciele oraz przedsiębiorcy ze Skwierzyny i okolic. Niezmiennym celem tej niezwyklej inicjatywy sportowo-kulturalnej jest dostarczenie władzom i zwykłym mieszkańcom wybranych krajów Europy informacji o lubuskich miastach, miasteczkach, atrakcjach i udogodnieniach czekających w tym regionie na potencjalnych turystów oraz inwestorów. Projekt pozwala też młodym ludziom na wykazanie się własną inicjatywą i urzeczywistnia marzenia młodych o prawdziwej Europie bez granic.

Uznanie w oczach najlepszych...

Organizatorem poselstwa jest Liceum Ogólnokształcące im. Ireny Sendler w Skwierzynie. W poprzednich latach inicjatywę wspierali między innymi Marszałek Województwa Lubuskiego Marcin Jabłoński, Starosta Powiatu Międzyrzeckiego Grzegorz Gabryelski, posłowie, senatorowie, polscy parlamentarzyści w Brukseli, a honorowy patronat nad imprezą obejmowali śp. Prezydent RP Lech Kaczyński oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

W tym roku do grona patronów projektu dołączyła już poseł do Parlamentu Europejskiego Danuta Hübner, a wnioski o patronat nad Rowerowym Poselstwem 2011 zostały już wysłane między innymi

do Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, Ministra Gospodarki Waldemara Pawlaka oraz Ambasadora RP w Kopenhadze Rafała Wiśniewskiego.

Entuzjazm w Holandii i Belgii...

Na przełomie maja i czerwca 2009 roku młodzież ze skwierskiego liceum i gimnazjum promowała lubuskie na ponad 800-kilometrowej trasie rowerowej w Holandii. Tysiące informacji i materiałów promujących Ziemię Lubuską otrzymali między innymi władze Leidy, Bredy, Hagi i Goudy, a Lubuszan gościł także polski ambasador w Hadze i redakcja największej polskojęzycznej gazety w Holandii „Niedziela.nl”.

Z kolei w ubiegłym roku, rowerowy peleton, uzupełniony o uczniów z Gorzowa, a także o lokalnych samorządowców oraz przedsiębiorców wyruszył w kierunku stolicy Europy - Brukseli. Gości z Polski przyjęli w belgijskiej stolicy między innymi Stały Przedstawiciel RP przy UE Jan Tombiński, zastępca polskiego ambasadora w Belgii Marek Kuberski oraz Artur Zasada, poseł Parlamentu Europejskiego. Całość zwieńczył polski happening w centrum Brukseli, na którym uczestnicy „Rowerowego Poselstwa” rozdali Belgom kilkaset map, płyt CD i książek informujących o największych atrakcjach turystycznych województwa lubuskiego. Rowerowe wojaże po kraju Flamandów i Walonów zakończyły się zwiedzaniem Gandawy, Brugii i... spacerem nad Morzem Północnym.

Duńskie wyzwanie...

Już wtedy było wiadomo, że trzecia edycja rajdu zacznie się właśnie nad Morzem Północnym, bo tym razem rowerowa grupa Lubuszan obrała sobie za cel Danię. Kolejny odcinek trwającej już trzy lata rowerowej promocji województwa lubuskiego rozpocznie się 3 września 2011. Powrót do Skwierzyny planowany jest w nocy z 10 na 11 września.

Żaden z uczestników i organizatorów nie ma wątpliwości, że na ponad 500-kilometrowej trasie z Flensburga do Kopenhagi również nie zabraknie wielu emocji i atrakcji. Tradycyjnie już, rowerowy peleton zagości w licznych duńskich urzędach, muzeach, uczelniach i przedstawicielstwach polskich władz na terenie Królestwa Danii.

Serdecznie zachęcamy do objęcia patronatu nad tą wyjątkową imprezą i zachęcamy do jak najszerzego informowania Lubuszan o tym, w jak niekonwencjonalny sposób grupa młodych ludzi buduje wizerunek i markę naszej Małej Ojczyzny za zagranicą.

UWAGA! Są jeszcze ostatnie miejsca dla osób, które osobiście chciałyby wziąć udział w tej, jedynej w swoim rodzaju, wyprawie promującej województwo lubuskie na terenie Danii! Z satysfakcją informujemy także, że istnieje już szczegółowy plan trasy Rowerowego Poselstwa 2011.

Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do kontaktu z koordynatorami projektu - Tomaszem Betką (e-mail: tomasz.betka@rowerowe-poselstwo.com.pl) oraz Tomaszem Klemtem (e-mail: tomasz.klemt@rowerowe-poselstwo.com.pl).



Nasza akcja

Prawnik z Poznania, **Marian Wieczorek** – absolwent międzyrzeckiego ogólniaka, sympatyk Międzyrzecza i POWIATOWEJ zaproponował nam przypominanie sławnych międzyrzeczczan, których dokonania trzeba ocalić od zapomnienia, bo jeżeli nie my – to kto?

Nie przypisujemy sobie nadzwyczajnych zasług, bo drukujemy biogramy nadsyłane przez czytelników, ale mamy nadzieję, że w ten sposób młodzi ludzie dowiedzą się, że w Międzyrzeczu i okolicy żyli i działali bardzo zasłużeni w różnych dziedzinach bohaterowie swoich czasów.

W styczniowym numerze POWIATOWEJ z 2011r. (nr 1/140)

Trzy pytania do...

Andrzeja Kirmiela - dyrektora Muzeum w Międzyrzeczu

1. 30 marca 2011r. powołano Radę Muzeum w składzie: Longin Dzieżyc, Daniel Gądek, Leszek Lisiecki, Remigiusz Lorenz, Krzysztof Marzec, Jarosław Szalata, Marcelli Tureczek, Tomasz Watros. Czy jest to organ pomocny w tworzeniu wizerunku muzeum?

- Rada została powołana, bo taka musi przy muzeum istnieć. Ustawodawca uważa, że powinna to być grupa wspierająca dyrektora. Członkowie Rady spotykają się dwa razy w roku i trzeba dać im szansę, żeby wspólnie działać dla dobra muzeum.

2. Jaka jest pana wizja działalności muzeum?

- Ja patrzę na muzeum, które do lat 70. XX w. było jedną z najważniejszych placówek

kulturalnych w naszym regionie i żadne miasto nie mogło pochwalić się takimi zbiorami. Kolekcja portretów trumiennej to unikat w skali kraju. Nasze muzeum jest pierwszym, które poproszono o zaprezentowanie muzealiów w Berlinie z okazji przejścia prezydencji w UE. Ale realia są smutne – muzeum nie zostało dofinansowane, a wszelka działalność zależna jest od możliwości finansowych. A przecież można to muzeum uatrakcyjnić, bo zespół zamkowo – parkowy nie ma sobie równego w naszym województwie. Najwięcej czasu, bo aż 80% poświęcam na sprawy finansowe. Zatrudniłem historyka sztuki – konserwatora, planuję otwarcie pracowni konserwacji zabytków, która będzie mogła świadczyć usługi i zarabiać pieniądze potrzebne na działalność muzeum. Spróbujemy uruchomić cały dół naszej placówki, a na to trzeba mieć 40 tys. zł. Musimy zgodzić z nakazem



Regulamin konkursu na LOGO Muzeum w Międzyrzeczu

Organizatorzy: Muzeum w Międzyrzeczu.

Cel: wyłonienie najlepszego znaku i identyfikacji graficznej Muzeum.

Przedmiot konkursu: opracowanie elementu identyfikacji wizualnej dla Muzeum w Międzyrzeczu w postaci znaku graficznego, które z końcem września zmieni nazwę na „Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego”.

Przeznaczenie znaku: do celów identyfikacyjnych, promocyjnych, informacyjnych, reklamowych,

przedstawiliśmy sylwetkę i dokonania **Alfa Kowalskiego, twórcy międzyrzeckiego muzeum**. Zwróciłam się z apelem do starosty Grzegorza Gabryelskiego i przewodniczącego Rady Powiatu – Lesława Hołowni, żeby naszemu muzeum nadać imię Alfa Kowalskiego. Oficjalny wniosek w tej sprawie złożył wiceprzewodniczący Rady Powiatu – Jarosław Szalata nasz redakcyjny kolega, a apel poparli prof. prof. Zofia i Stanisław Kurnatowscy oraz Eleonora i Stanisław Tabaczyńscy, którzy współpracowali z Alfem Kowalskim, a także duża liczba dawnych i obecnych międzyrzeczczan. Mam nadzieję, że nasza akcja skończy się sukcesem, a Muzeum w Międzyrzeczu zyska nową pełną nazwę, którą uhonorujemy jego organizatora i twórcę – Alfa Kowalskiego.

Izabela Stopyra

strażaków zainstalować 5 hydrantów – to kolejne 50 tys. zł. Budżet jest mały, z wynajęcia karczmy nie ma pieniędzy i jesienią będzie naprawdę cienko. Szukam ciągle nowych pomysłów na ożywienie i zarabianie na imprezach na dziedzińcu zamkowym, a dyby, kościotrup i czarownice są atrakcją przyciągającą turystów w różnym wieku. Portrety trumienne są dla koneserów, ale i tu wprowadziłbym nowości – np. w 2 bastejach zrobiłbym ekspozycję związaną z tradycjami szlacheckich pogrzebów, z katafalkiem, świecami, ceremoniałem. Nawiązałem kontakt z muzeum w Wewellsburgu i pojawił się pomysł, żeby zrealizować projekt za 200 tys. euro, którego finałem będzie stała ekspozycja wystawy „Niemcy w Międzyrzeczu”. Historii zmienić się nie da, Międzyrzecz był miastem wielokulturowym, a Niemcy w tę historię wpisali się bardzo mocno. Chcę trochę ścieśnić dział etnograficzny i tam umieścić wystawę.

3. Co pan sądzi o naszej akcji nadania muzeum imienia Alfa Kowalskiego, którą popierają wybitni profesorowie oraz dawni i obecni mieszkańcy Międzyrzecza?

- Nie ukrywam, że byłem do tego pomysłu nastawiony sceptycznie, bo to nie ma być sprawa

załatwiona administracyjnie, ale przemyślana i rzetelnie przygotowana. Ważna jest też odpowiednia oprawa uroczystości. Należy powołać Komitet Organizacyjny, który powinien przejąć część obowiązków, pozyskiwać fundusze i być naturalnym łącznikiem między pracownikami muzeum a osobami, które popierają pomysł i chcą się włączyć w organizację obchodów. Ważna jest promocja działalności Alfa Kowalskiego w społeczności lokalnej, co można osiągnąć poprzez ogłoszenie roku 2012 rokiem Alfa Kowalskiego. Przy wsparciu Komitetu muzeum mogłoby przeprowadzić imprezy, plenery i sesje naukowe przybliżające sylwetkę przyszłego patrona. W planach jest konkurs na nowe logo, wydanie publikacji poświęconej patronowi i cyklicznego konkursu plastycznego, którego zwycięzcy otrzymają nagrodę im. Alfa Kowalskiego. Ukoronowaniem działalności będzie nowa nazwa – „Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego”, bo mam nadzieję, że problem z imieniem wspólnymi siłami uda się pokonać.

Dziękuję.

Izabela Stopyra

korespondencyjnych. Wykorzystywany będzie m.in.: podczas krajowych i międzynarodowych imprez, na plakatach, papierze firmowym, wizytówkach, drukach wydawniczych, prezentacjach multimedialnych, materiałach promocyjnych, w materiałach elektronicznych, grafice internetowej, banerach.

Warunki uczestnictwa:

1. Konkurs ma charakter ogólnopolski i jest adresowany do młodych twórców, studentów wyższych szkół artystycznych, artystów plastyków. Do konkursu mogą przystąpić pełnoletnie osoby fizyczne (posiadające pełną zdolność do czynności prawnych) lub prawne.

2. Na konkurs można nadesłać 1 do 3 projektów. Każdy projekt powinien być przedstawiony także w wersji czarno-białej.

Projekty należy zapisać na płycie CD jako pliki: BMP (Bitmapar) lub TIFF (w rozdzielczości minimum 300 dpi), CMYK – oraz dołączyć wydruki komputerowe. Projekty mogą być wykonane w dowolnej technice graficznej. Projekt powinien zawierać logo/znak graficzny oraz identyfikację graficzną.

Wydruki, na formacie A4, powinny zawierać:

- Znak mieszczący się w polu 15cm x 15cm i zmniejszoną wersję 1,5cm x 1,5cm;
- Zastosowanie znaku na papierze firmowym i wizytówkach;
- Wersję czarno-białą znaku;
- Logo powinno zawierać charakterystyczne elementy kojarzące się z Muzeum.

3. Nadesłane na konkurs projekty powinny znajdować się w kopertach z napisem: "Konkurs na Logo Muzeum w Międzyrzeczu, wraz z załączonymi oświadczeniami.

4. Projekty należy nadsyłać na adres:

Muzeum w Międzyrzeczu ul. Podzamcze 2, 66-300 Międzyrzecz, do dnia **2.09.2011**. Decyduje data stempla pocztowego lub data przyjęcia przez adresata.

UWAGA: projekty przesłane po tym terminie nie będą rozpatrywane przez jury konkursu. Organizator konkursu nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne zaginięcie lub uszkodzenie projektu powstałe w czasie przesyłki.

5. Wyłonione drogą niniejszego konkursu logo staje się własnością organizatora konkursu, który może je w dowolny sposób

wykorzystać oraz odstępować na rzecz osób fizycznych i prawnych.

6. Zwycięzca konkursu przenosi nieodpłatnie na organizatora autorskie prawa majątkowe związane z przedłożoną pracą konkursową w zakresie utrwalania, zwielokrotniania określoną techniką, wprowadzania do obrotu, wprowadzania do pamięci komputera, publicznego wykonania albo publicznego odtwarzania, wystawiania, wyświetlania i prezentowania w Internecie pracy konkursowej. Laureat złoży pisemne oświadczenie o posiadaniu wszystkich praw autorskich do przedstawionego projektu nieobciążone prawami osób trzecich.

7. Decyzja komisji konkursowej o przyznaniu nagrody jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.

8. Komisja zastrzega sobie prawo do nierozstrzygnięcia konkursu.

9. Organizator konkursu zastrzega sobie prawo do opublikowania imienia, nazwiska i informacji o laureacie konkursu, umieszczanie tych informacji w materiałach reklamowych organizatora oraz w mediach i Internecie.

10. Informacja o rozstrzygnięciu konkursu na logo zostanie ogłoszona **16.09.2011**. Laureat powiadomiony zostanie telefonicznie lub listownie.

11. Dla zwycięzcy organizator przewidział nagrody książkowe.

12. Nadesłane projekty będą zwracane wyłącznie na pisemne życzenie uczestnika.

Informacji dotyczących konkursu udziela

Lukasz Bednaruk, e-mail: mczmuzeum@poczta.onet.pl

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza - zamknięty do odwołania
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z przełomu XIX i XX wieku. oraz wystawy czasowej "Perły Archeologii Lubuskiej"

Muzeum czynne:

- wtorek-sobota 9-16
 - niedziela 10-16
 - poniedziałki zamknięte
- 23 czerwiec- Boże Ciało, muzeum zamknięte

Najbliższe wydarzenia

- IX sesja naukowa pt. „Ziemia Międzyrzecka w

Muzeum w Międzyrzeczu odsprzeda ok. 100-letnią cegłę rozbiórkową w ilości ok. 7-8 tys. sztuk oraz przedwojenne kafle piecowe na co najmniej 1 piec.

Cena do uzgodnienia.

Przeszłości" we współpracy ze "Stowarzyszeniem Regionalistów Środkowe Nadodrze" – 10 czerwca 2011 r.

· Zamkowy festyn rycerski – 23-26 czerwca 2011 r.

Obchody Dni Województwa Lubuskiego – 26.06.-3.07.2011 r.



Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem **957412567**

Zaproszenie

19 czerwca 2011 roku w parku przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu odbędzie się **VI Festyn Rodzinny**. Początek festynu – godz. 15.00. W programie moc atrakcji, konkursów, występy i warsztaty artystyczne, stoiska gastronomiczne. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy.

Proboszcz Parafii ks. Marek Walczak
Stowarzyszenie „Święty Jan Chrzciciel”

Uwaga! Konkurs!

Ogłaszamy konkurs na ciekawe zdjęcia z wakacji, urlopów i wczasów. Najciekawsze zdjęcia zamieścimy w POWIATOWEJ i telewizji kablowej, i nagrodzimy nagrodą rzeczową. Jeden autor – do trzech zdjęć. Format dowolny. Zdjęcia w systemie elektronicznym lub tradycyjnym (papier). Przesyłać pocztą lub e-mail na adres redakcji. Konkurs trwa od czerwca. Na zdjęcia czekamy do 18 września, a wyniki ogłosimy w numerze październikowym.

Redakcja

Pozorne paradoksy i wyrafinowane kłamstwa

Gdy na III roku studiów wypadło zgłębiać sedno medycyny – internę – przez tydzień badałem przypisaną mi pacjentkę, jak też studiowałem całą jej dokumentację, by zaliczyć „wyjściówkę”, selekcję wstępną. O dziwo! Miast półgodzinne maglowanie mnie przez arcymistrza prof. Roguskiego – spotkanie trwało ... kilkanaście sekund. Na pozornie proste pytanie: cóż takiego może mi pan powiedzieć o chorej, odparłem, iż trudno mi pojąć, co w analizowanym przypadku – niewątpliwie gorączki reumatycznej, tak znacząco hamuje OB. Wybitny naukowiec przyjrzał mi się bacznie, sięgnął po swój legendarny niebieski notesik, wpisał moje imię i nazwisko, a wyciągnawszy dłoń na do widzenia, życzył wszelkiej pomyślności. Po 3 latach (I, II i III klinika), w trakcie których parę razy spotkaliśmy się na ćwiczeniach czy konwersatoriach, przyszedł czas na egzamin dyplomowy. Do gabinetu wchodziliśmy trójkami, Pan Profesor przez półtorej godziny drażył koleżankę i kolegę, pytając po kolejnych ich wypowiedziach (trafnych), czy ja chciałbym coś dodać. Dorzucałem jakiś szczególnie bądź alternatywny wariant interpretacji, czekając na swą kolej (alfabetyczną!), gdy ów, natenczas Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Internistycznego, poprosił o indeksy, wpisując egzaminowanym „dobry”, a mnie ... „bardzo dobry”. Gdy zażenowany dziękowałem za łaskawość Pan Profesor powiedział dwojgu pozostałym, że ja „już przy wejściu na obszary chorób wewnętrznych wykazałem bezcenną dla lekarza cechę zgłębiania paradoksów”. A potem zwrócił się do mnie: „to OB hamowały sterydy, u nas natenczas nieznane, ale chorej przysłała je rodzina ze Stanów”. To utwierdziło we mnie imperatyw analizy zjawisk czy cudów, jak kto woli, przy pełnej aprobacie wyśpiewanego przez Edytę Geppert: „nie dziwi nic!” Rzecz przydała się w latach nieszczęsnej PRL, głównie jej stalinowskiego okresu, przy moralnym wytyczeniu ścisłej granicy, która grę w demoluda oddzielała od kolaboracji czy zaprzaństwa. Reszta to już dar Boży i zasługa rodziców, a także szeregu osób i przypadków, którym należało pomagać. Od znakomitych nauczycieli, kolegów, współpracowników począwszy, a na postaciach miary najwyższej w świecie ducha, polityki, sztuki czy nauki kończąc. I to trwa.

Rzecz ważna, gdyż memu pokoleniu wypadło zmierzyć się z tajfunem totalitaryzmów: nazistowskim i bolszewickim oraz przebyć drogi i wertepy transformacji ustrojowych, czyli Wielkich Niewiadomych. Świadom umiejętności różnicowania paradoksów i kłamstw, zdecydowałem się wziąć udział w obradach okrągłego stołu. Zważywszy słabość mego zaplecza politycznego, na dodatek – zróżnicowanego, była to odważna decyzja.

Przyszło konfrontować się z partyjnym betonem, harcownikami solidarności walczącej, oportunistami wydumanej „Michnikowszczyzny” czy kacerzami sekty prawdziwego polactwa. Wobec tylu rozbieżnych opcji, trzeba było wyznaczyć trwałą kierunkową. I pozyskać dla niej aprobatę większości. W zalewie propozycji sprzecznych pozostawał jedyny układ odniesienia: historiozofia. Od ojców narodu Mieszka I i Bolesława Chrobrego przez ich prawników Łokietka oraz Kazimierza Wielkiego i (jak u De Gaulle'a, wyłaniających się z głębin odwiecznej Francji, od Karola Wielkiego do Joanny d'Arc, Napoleona, Poincarego i Clemenceau”) – postaci Najjaśniejszej RP: J. Sobieskiego, T. Kościuszki, J. Piłsudskiego po L. Wałęsę. Wobec których nie wolno nam dać się zwodzić „hochsztaplerom niepewnego pochodzenia, czy politycznym kurduplom” – mówiąc językiem

swojskiego satyryka. Żałosny podział Polaków na postkomunę i **postsolidarność zaciera epokową prawdę.** Że jak Grunwald, Psków, Wiedeń i Warszawa '1920 na polu walki zbrojnej – największym dokonaniem pokojowym Tysiącletniego Państwa n/Wisłą było – po Unii z Litwą – wyjście z dyktatury i wybicie się na niepodległość 1989/1990r. Niestety! Od początku zawłaszczane przez pazernych łowców wszelakich dóbr: materialnych, politycznych, społecznych, nawet ... duchowych. Przekleństwem okazało się wojowanie na górze, wykpiwanie fałszywie interpretowanej „grubej kreski”, potworek IV RP, na koniec wojna wydana narodowi i państwu przez radykałów PiS, które opuściła patriotyczna i umiarkowana elita prawicy. Zamach J. Kaczyńskiego (desygnowanie brata na Urząd Prezydenta, który z czasem bliźniaka powołał na premiera rządu pretorianów, populistycznych przystawek, eurosceptyków, wspartych na służalczych policjach politycznych i prowokatorach) nie udał się, gdyż zarówno ogołocony z intelektualistów i bojowników Solidarności PiS, jak też dające większość parlamentarną, ideowo rozbieżne – Samoobrona i LPR, lekceważone przez partię władzy, tworzyły w istocie gabinet marionetkowy, który musiał upaść. Wówczas sam Prezes – wg życzliwego nam historyka brytyjskiego – „wichrzyciel”(!) wyłączył wszelkie hamulce i ręcznie sterowany pojazd ruszył na przepaść. Na skutki tego szaleństwa nie trzeba było długo czekać. Pierwszą i najbardziej tragiczną ofiarą wyścigu po władzę stał się urzędujący Prezydent (dla narodu – wybrany elekt, dla genseka – funkcjonariusz, meldujący mu „wykonanie zadania”), śp. Lech Kaczyński, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem wraz ze znaczącą częścią klasy politycznej wielu opcji. Przystajemy na wielce prawdopodobne, lecz tylko ogólne przyczyny tragedii. Jeśli zapada decyzja, że trzeba lecieć do Katynia bez względu na pogodę, że ląduje się na prawie dzikim lotnisku i we mgle, przy powszechnie znanym rosyjskim bałaganie, a po naszej stronie – niemal demonstracyjnych kontrowersjach organizatora (MON) i decydenta (Urząd Prezydencki) – ryzyko jest olbrzymie. Żałoba okryła kraj, wzbudziła współczucie świata, ale zaraz została wkomponowana w kolejną sekwencję walki o władzę.

Ludziom nie mieściło się w głowie, że wódz – w kategoriach ludzkich boleśnie zraniony śmiercią brata – bez cienia wahań ruszył do walki o ... schedę po bliźniaku. Historia nowożytna cywilizowanego świata demokracji, nadto chrześcijańskiej, co więcej – w ojczyźnie Olbrzyma na stolicy Piotrowej – nie przystaje do takowego precedensu, interpretowanego jako historyczny paradoks. Po raz pierwszy od czasów Braci polskich (małopolska odmiana przeciwników

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486

czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



dogmatu Trójcy Świętej z XVI w.) Polonia semper fidelis, nadziała się na kult smoleński, wg dogmatu nieomyślności Jarosława Kaczyńskiego. Bolesny cios zadany Błogosławionemu Janowi Pawłowi II w dniach beatyfikacji. Po raz pierwszy od 30 lat – kult Prezydenta – człowieka z krwi i kości, prawnika, męża i ojca, żartownisia, współorganizatora muzeum Powstania Warszawskiego, ale też bezpośredniego w codziennych kontaktach („spieprzaj dziadu” i „nie ta mała w czerwonej marynarce”) przyćmił Postać Wielkiego Papieża. Na beatyfikację pojechało wiele mniej rodaków niż na uprzednie spotkanie z Ojcem Świętym. Na Placu św. Piotra grubo więcej było Brazylijczyków, Hiszpanów, nawet laickich Francuzów niżli – jak dotąd – Polaków. Dużo mniej niżli na wiecach zwoływanych co miesiąc przez J. Kaczyńskiego na Krakowskim Przedmieściu. Przejęty tą bolesną odmianą chrześcijaństwa – episkopat polski, dotąd w odróżnieniu od większości wiernych, przeważnie zwolenników PiS i Dostojny Kardynał z Wiecznego Miasta, dla zadośćuczynienia tendencjom partyjnym systemów politycznych „KTÓRE Z SIŁĄ OLBRYZYMA J.P. II ODWRÓCIŁ” (z homilii beatyfikacyjnej Benedykta XVI) przeszedł z Wawelu na Skałkę. Niestety! Poza korowodem hierarchów, prezydentem RP, wicepremierem, ministrami, posłami i reprezentantami samorządów, wiernych doliczono się 5 tysięcy... Tylko! (Gdy manifestantów szarpiących Metropolitę Warszawskiego i księży, pragnących onegdaj przenieść Krzyż Pański sprzed Pałacu Radziwiłłów i spod pomnika nagiego, acz okrytego prześcieradłem Księcia Józefa, do kościoła św. Anny, szacowano na 100 tysięcy). **Uzurpujący sobie prawo do Pałacu Prezydenckiego szef PiS nie pofatygował się, by**

osobą własną zaszczyścić św. Stanisława czy Błogosławionego Jana Pawła II. Tymczasem nieodzowny towarzysz i opiekun Papieża, ciepły „ksiądz Stasiu”, już Jego Eminencja Stanisław Kardynał Dziwisz, Metropolita Krakowski, po raz wtóry miał odwagę przypomnieć wyznawcom kultu smoleńskiego, że „o męczeństwie można mówić wyłącznie w odniesieniu do ludzi, którzy oddali swoje życie za wiarę”. Dzisiaj też pani Saryusz, wnuczka pułkownika zamordowanego w Katyniu – i córka pełniącego przed nią godność Prezesa Rodzin Katyńskich, który zginął w katastrofie smoleńskiej, zaklina, że wypadek samolotowy nie pozostaje w żadnych patriotyczno – moralnych odniesieniach do zbrodni wojennej – mordu 22 tysięcy zgładzonych strzałem w tył głowy oficerów. To trzeba powtarzać! Unaocznic złośliwy paradoks nieśmiertelnej historii, którego nie wolno przesłaniać wyrafinowanym kłamstwem, czyniącym bohaterami ofiary jednej katastrofy.

Od tych praktyk – wniesione światowym kryzysem gospodarczym, ale trzymane w ryzach przez rządzącą koalicję ceny żywności, paliw, mieszkań – nie spadną ani o grosz. Ale – bo taka jest irracjonalna wykładnia paradoksu – mogą zdrożeć. Pamiętajmy o tym w dniu wyborów!

A w sferze ducha? Trudno uwierzyć, że nieodpowiedzialna postawa, nawet mania wybiórczego posłannictwa, zdoła święte od czasów Wojciecha i Stanisława przesłanie: „Bóg! Honor! Ojczyzna! wyrzucić na śmietnik. Historii, która nigdy nie ugnie się przed histerią.

Aleksander Zielonka

Do redakcji
Samodzielny Publiczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
66-300 MIĘDZYRZECZ

Do P.T. PACJENTÓW

Informujemy, że od 01.04. 2011r. rozpoczął pracę w oddziale chirurgii ogólnej i ortopedii **dr n. med. Marek Lebiotkowski – ortopeda.**

Zabiegi, które będą wykonywane przez zespół ortopedów kierowanych przez dr. Marka Lebiotkowskiego we współpracy z lekarzami Kliniki Ortopedii i Traumatologii Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Bohatyrewicza, to między innymi:

- zabiegi endoprotez stawów biodrowych i kolanowych,
- zabiegi artroskopowe stawów, szczególnie kolanowych z rekonstrukcją uszkodzeń więzadeł krzyżowych,
- zabiegi korekcyjne deformacji stóp (halluksy) i rąk,
- leczenie operacyjne chorób kręgosłupa.



Dr Marek Lebiotkowski przyjmuje w poradni ortopedycznej **w poniedziałki od godz. 12.00.**

Zakres prac i obowiązków ortopedy lek. Janusza Jaskowicza nie ulega zmianie.

Informujemy, że od 01.07.2011r. będzie istniała możliwość dzierżawy pomieszczenia w Szpitalu Samodzielnym Publicznym Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu, w którym zlokalizowany jest sklep zabezpieczający potrzeby pacjentów w prasę, artykuły spożywcze, kosmetyczne, napoje, itp. Zainteresowanych prosimy o kontakt z Sekcją Eksploatacji pod numerem 95/742 8211

Szpital w Międzyrzeczu rozpoczął realizację projektu współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach LRPO Priorytet III Ochrona i zarządzanie zasobami środowiska przyrodniczego. Działanie 3.2 Poprawa jakości powietrza, efektywności energetycznej oraz rozwój i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii na lata 2007 – 2013 o nazwie „Termomodernizacja budynku Szpitala Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu”

Wykonawcą projektu wyłonionego w drodze przetargu nieograniczonego jest Konsorcjum, w skład którego wchodzi Zakład Budowlany „Krzywulski” Międzyrzecz oraz Zakład Budowlany „Med. Bud” s.c. Gorzów Wlkp.

Zakres prac obejmuje osuszenie fundamentów, ocieplenie ścian i stropów oraz montaż paneli słonecznych dogrzewających wodę. Obok oszczędności związanych z kosztami energii poprawie ulegnie stan techniczny i estetyczny budynku. Zakończenie inwestycji przewidywane jest na pierwszą dekadę sierpnia 2011r.

Dyrektor SP ZOZ
Leszek Kołodziejczak

ŚMIECI W LESIE CZY W GŁOWIE - CZYLI TREND NA CSR...

Początek lata i długie weekendy zachęcają nas do wypoczynku poza miastem. Leśnicy od wielu lat zapraszają do korzystania z uroków leśnego wypoczynku i przygotowują szeroką ofertę urządzeń ułatwiających kojący kontakt z lasem. Razem z człowiekiem w lesie pojawiają się jednak śmieci. Mnóstwo śmieci... Ich widok irytuje każdego, szczególnie zwykle cierpliwych leśników. Co zrobić, aby las pozostał zielony i nieskażony śladami pobytu w nim człowieka?

Szczycimy się pięknymi lasami, których słusznie zazdrości nam cała Europa. Zupełnie niedawno trwała wielka inwentaryzacja leśnych zasobów przyrodniczych, przeznaczonych do ochrony w formie Natury 2000, a jakże cennych dla całej, zjednoczonej Europy. To wspaniałe dziedzictwo świadczące o mądrości naszych przodków, którzy potrafili je zachować dla nas i naszych wnuków. Dlaczego jednak przez swoją pazerność i pozorną oszczędność trwonimy ten zielony majątek? Po co zadajemy gwałt lasowi, który jest naszym domem, żywicielem, miejscem wypoczynku i azylem ciszy? Zalewamy nasze lasy hałdami przeróżnych śmieci. To straszna plaga. Co gorsza, ten problem rośnie tak szybko, jak w zastraszający sposób rośnie ilość śmieci w naszych lasach. Dotyka on szczególnie lasów położonych w pobliżu dużych miast, tras komunikacyjnych, ale jest zjawiskiem pospolitym już praktycznie wszędzie. Może to swoisty obyczaj, mentalność Polaków, że wszystko co niepotrzebne niosą do lasu? Najwyższa pora, aby to zmienić. Nasze lasy nie zasługują na takie traktowanie. Chętnie powtarzamy, że w lesie czujemy się jak w rodzinnym domu. Rodzinny dom otaczamy przecież opieką i traktujemy go z szacunkiem. Czy możemy beczynn timer przyglądać się jak bezmyślni ludzie zalewają ten dom fekaliami, zasypują stertami starych opon, puszek, butelek, padliny i tonami śmierdzących odpadków? **Lasy są naszą wspólną własnością i dobrodziejstwem**, stąd musimy wszyscy o nie dbać i razem je chronić przed zaśmiecaniem. Wszyscy Polacy, nie tylko leśnicy. W 2010 roku leśnicy zebrali w polskich lasach około 115 tysięcy metrów sześciennych śmieci. Jak co roku, jak od wielu lat. To wcale nie oznacza, że posprzątało wszystko. Wręcz przeciwnie. Widać to z okna samochodu, siodelka roweru, czasami podczas spaceru można nawet poczuć... Na tę nierówną walkę Lasy Państwowe co roku wydają ze skarbu państwa około 20 mln złotych. Są to nasze wspólne pieniądze. Najgorsze, że to plaga społecznie akceptowalna. Choć zmieniające się prawo, zakładające, że to gminy stają się właścicielami śmieci, może coś w tej sprawie zmienić. Walka z plagą śmieci w lasach przypomina utrzymanie dużego budynku użyteczności publicznej. Wciąż trwa odkurzanie, szorowanie, ale nieustannie pojawiający się, kolejni ludzie znowu brudzą, śmiecą. Budynek jednak o określonej godzinie jest zamykany i wtedy posprzątany lśni czystością. Lasu zamknąć się nie da, ale można zwyczajnie przestać go zaśmiecać. Najpierw jednak musimy posprzątać w swoich głowach. Dawne powiedzenie: „im dalej w las, tym więcej drzew” - straciło już na aktualności. Teraz atrakcyjność lasu możemy mierzyć ilością napotykanym w nim śmieci. Smutne to, ale prawdziwe. Lasy w pobliżu ludzkich siedzib, wokół jezior i w pobliżu miejsc postoju



czy obiektów turystycznych są strasznie zaśmiecone. Pomimo ich ciągłego sprzątania trudno opanować to niechlubne dla ludzi zjawisko.

Polacy od wieków czerpią z dorobku państw zachodnich i odwzorowują zachodni styl życia. Powoli, mozolnie uczą się myślenia o takim sposobie życia, aby chronić środowisko naturalne i żyć jak najbliżej nieskażonej natury. Pojawiła się także moda na **CSR**. Tak najczęściej określa się społeczne zaangażowanie biznesu. To pewnego rodzaju kodeks dobrych praktyk i wyznacznik ładu organizacyjnego. Co to ma wspólnego ze śmieciami w lesie? Taka moda to szansa na to, żeby śmieci w lesie było coraz mniej. Niedawno „Rzeczpospolita” podawała przykład pewnej sztokholmskiej dzielnicy, która pretenduje do miana dzielnicy ekologicznej. Mieszkający tam ludzie uczą się jak redukować ilość produkowanych przez siebie śmieci, jak najlepiej je segregować i utylizować oraz jak ograniczać zużycie wody. Na polskich osiedlach coraz częściej widać pojemniki na szkło i papier. Spotykamy je także w mniejszych miejscowościach. Choć jeszcze

bardzo często posegregowane śmieci trafiają potem na jedną kwatere na gminnym czy miejskim wysypisku. Coraz więcej organizuje się akcji promujących segregację odpadów i uświadamiających ludziom problem śmieci. Leśnicy wymieniają makulaturę i elektrośmieci na sadzonki drzew, instytucje kultury wydają bilety na koncerty w zamian za śmieci. Sieci handlowe produkują torby ekologiczne zamiast zaśmiecających świat „foliówek”. Może tym tropem pójść inne wielkie koncerny i korporacje, kierując się zasadami CSR? Może wreszcie doczekamy się, że nie będzie

bezwrotnych opakowań: butelek czy puszek. Gdy zaczęto skupować za dobrą cenę puszek po piwie, to natychmiast zniknęły one z naszych lasów. Już wiele państw podjęło decyzję o skupowaniu plastikowych butelek, niektóre nawet po popularnym napoju biwakowym podobnym do wina. Skoro wielkie firmy inwestują w Polsce, nazywanej „zieloną wyspą”, skoro tak wielką wagę przykładają do public relations i dobrego wizerunku firmy, jeśli jest rzeczywiście trend na CSR, to niech ich społeczne zaangażowanie zostanie skierowane na problem śmieci w naszych lasach.

Niebawem Polska obejmuje prezydencję w Unii Europejskiej, zbliżają się też wybory parlamentarne. Może to właśnie dobra pora, aby problem śmieci postawić jako najistotniejszy problem ekologiczny i społeczny? Piękne polskie lasy czyste, pozbawione śmieci- wizytówek ludzkiego pobytu, niech staną się naszą wizytówką w Unii Europejskiej. **Partia, która chce wygrać wybory parlamentarne zamiast kolejnych obietnic i pęt kielbasy wyborczej niech skutecznie rozwiąże wstydlawy problem śmieci.** Może działające u nas firmy zaangażują się społecznie w taki sposób, że ich produkty będą tak sprzedawane i pakowane, aby nie powstawały kolejne śmieci. Bo czy to nie wstyd, żeby logo zacnego, zaangażowanego społecznie producenta widniało na śmieciu beczeszczącym piękno polskiego lasu?

Jarosław Szalata

Do przemyslenia...

Oglądam sobie na TV Polonia powtórki programu Tele PRL-e. Ciekawa formuła to zasługa członków kabaretu Elita z Wrocławia. Tym razem obśmiewali m.in. partyjne festyny i komunistycznych urzędników państwowych. Patrzyłam na migawki z okolicznościowych imprez i naszła mnie taka refleksja – przecież teraz jest tak samo – tylko że festyny i pikniki są parafialne, w TV co i

rusz kościelny hierarcha, a dziennikarze – na klęczkach. Znana dziennikarka – Janina Paradowska – mądrze to wszystko podsumowała: „nie czytam gazet i nie oglądam telewizji, bo co za dużo, to niezdrowo”.

Wynaleziono wreszcie doskonały sposób na dłużników alimentacyjnych. Stosowne urzędy pomocy rodzinie chcą zabierać prawo jazdy „tatusiom”, którzy dłużej niż 6 miesięcy zalegają ze świadczeniami na rzecz dzieci. Tylko przyklasnąć! Samochód to ulubiona zabawka dorosłych i niefrasobliwych ojców, a pozbawienie

jej będzie dotkliwszą karą niż pobyt za kratami. W Toruniu np. wysłano już w tym roku 41 wniosków o odebranie prawa jazdy – i od razu delikwenci przypomnieli sobie o swoich obowiązkach, tym bardziej, że prawo jazdy można odzyskać tylko wtedy, jeżeli otrzyma się stosowne zaświadczenie z Ośrodka Pomocy Społecznej. Jeżeli taką procedurę rozpowszechnią wszystkie instytucje pomagające rodzinom, to będzie to znak, że coś się wreszcie zmieni na lepsze.

Na naszej międzyrzeckiej poczcie wypłaca się gotówkę tzw. Kredytu pocztowego – przy okienku, na oczach długiej kolejki. I już nie o czas mi chodzi, choć przecież pieniądze muszą przeliczyć obie strony, ale o bezpieczeństwo kredytobiorcy, który z gotówką od tego okienka odchodzi. W trosce o jego bezpieczeństwo udałam się do pani naczelnik i zapytałam, czy w ogromnym budynku poczty nie można znaleźć osobnego pomieszczenia dla finansowych transakcji. Dowiedziałam się, „*że gmach poczty jest ogromny, ale połowę zajmuje telekomunikacja, a wypłaty kredytowe realizowane są w każdym banku przy okienkach.* (Uważam, że poczta to nie bank – aut.) *Jeżeli ktoś wyrazi życzenie, żeby pieniądze otrzymać w osobnym pomieszczeniu, to na pewno je spełnimy*”. Tylko skąd ten ktoś ma o

tym wiedzieć, jak stosownej informacji brak? Podobno żadnych informacji poza regulaminowymi nie wolno na poczcie umieszczać i w tym wypadku trzeba prosić siły wyższe o mądrość dla decydujących o takich bzdurnych zarządzeniach. Zakaz o używaniu np. telefonu komórkowego umieszczony na drzwiach wejściowych poczty nie zniechęci miłośników komórek. Co innego, gdyby ten zakaz widniał nad każdym okienkiem, bo kolejkowicze zwracający uwagę na przepisy, mogą przywołać delikwenta do porządku. A komórki bardzo przeszkadzają w pracy – nie tylko na poczcie.

Lato przed nami, a ja pamiętając brak wentylacji i klimatyzacji na naszej poczcie zapytałam panią naczelnik, czy w tym roku będzie lepiej? „*Klimatyzacja jest stara i zepsuta, od 2009 r. wysyłam monity i maile, ale nie wiem, jaki będzie rezultat moich starań*”. Czeką nas więc chyba powtórka z ubiegłych gorących lat i tylko żal mi miłych pań w okienkach, które obok zaduchu, upału i braku świeżego powietrza będą musiały znosić narzekania niezadowolonych turystów i miejscowych. A będą mieli rację!

Izabela Stopyra

Swój do swego po swoje...

Takim hasłem przedwojenni nacjonaści namawiali „prawdziwych Polaków” do bojkotu żydowskich sklepów. Dlaczego o tym wspominam? Dlatego, że od pewnego czasu z kręgów polskich działaczy gospodarczych, niegdyś nazywanych fabrykantami, słyszę sugestie, aby kupować wyłącznie polskie wyroby, gdyż jest to najlepszy sposób na opanowanie recesji i – jakżeby inaczej – utrzymanie miejsc pracy. Efektem tego ma być zwiększenie siły nabywczej, rozkręcenie rynku wewnętrznego i inne pozytywne skutki, które spowodują, że światowy kryzys spłynie po nas jak woda po głęsi, a nasza ukochana ojczyzna, a szczególnie jej prężna gospodarka, wyjdzie z niego wzmocniona. Oczywiście patriotyzm zakupowy powinno wspomagać państwo prowadząc politykę protekcyjną, podobnie jak to robią inni członkowie UE.

Tylko rodzi się tu oczywiście pytanie: co też niby polskiego mam kupić?

Polskiego samochodu kupić raczej się nie da; nie pamiętam kiedy zjechał z taśmy ostatni Polonez. Zresztą cała historia polskiej motoryzacji odnotowała aż cztery typy wprowadzone na rynek rodzimej konstrukcji - Mikrus, Syrena, Tarpan i Polonez.

Polski rower? ZZR dawniej PaFaRo w Bydgoszczy dawno już ziemię gryzą, a dostępne w handlu bicykle są po prostu montowane w Polsce z zagranicznych, przeważnie azjatyckich części.

Polski zegarek? Od czasu nieudanych Blonexów (były takie produkowane w Błoniu, stąd nazwa) nikt nie podejmował prób zarzucenia rynku polskimi, naręcznymi czasomierzami. To, co jest dostępne w handlu – patrz wyżej.

Odzież? Ten problem ma wyjątkowo długą historię. W czasach PRL to, co było do nabycia w sklepach odzieżowych raczej nie pozostawało w zgodzie z obowiązującymi trendami. Wyjątek stanowiły sklepy Mody Polskiej, ale polskie były tam tylko ekspedientki. Ciuchy – wyłącznie zagraniczne. Jeśli dodać, że ceny w tych sklepach plasowały się w górnej strefie stanów obłędnych, to nic dziwnego, że więcej w nich było oglądających niż kupujących. Pozostawało więc korzystać z usług prywatnego krawca, a po buty jeździć do Budapesztu lub Berlina.

Dziś tych problemów nie ma, bo i tak większość ludzi ubiera się w „Lumpexach” i nie ma się czemu dziwić. Jeśli mam kupić na bazarze portki, które rozleca się po miesiacu, to wolę wydać ułamek tych pieniędzy na używane, zakupione w „Lumpeksie”, które wytrzymają rok. Sprawa estetyki i jakości wykonania pozostają poza dyskusją.

Co prawda są sklepy z eleganckimi ciuchami ale... Ostatnio moja nadobna towarzysza życia kupiła w jednym z międzyrzeckich sklepów dwie sztuki odzieży po całkiem sensownej cenie. Prezentują się wcale efektownie, szczególnie na niej, a najfajniej wyglądają metki z napisem „made in China”.

Przykłady można mnożyć. W przedpokojach chodzą po egipskich chodnikach, z tegoż kraju pochodzą dostępne przez cały

rok młode kartofelki. Rybki morskiej złowionej przez polskiego rybaka się nie uświadczy, bo łowiska podzielono dość dawno między mocarstwa połowowe, nasza dalekomorska flota rybołówcza przeszła do historii, a jak jest z Bałtykiem – wiadomo.

Nie mam oczywiście pretensji, że w handlu jest francuski szampan z Francji i szynka parmeńska z Parmy. Rozumiem, że mimo kilkudziesięcioletnich wysiłków nie dało się polskich wód zarybić jesiorem, więc na krajowy kawior raczej nie ma co liczyć. Ostrygi z morza północnych, najwyżej cenione w starożytnym Rzymie, najwyraźniej nie chcą dać się hodować w Bałtyku. Rozumiem, że w naszym klimacie nie bardzo udaje się uprawa kawy, herbaty, ryżu, bananów czy kokosów, **ale czy rzeczywiście musimy czosnek importować z Chin?** Do rosółu należy wsypać makaron, tyle, że robi się go z importowanej semoliny, bo nasza mąka zawiera czegoś za mało, czy zbyt dużo.

Skoro sprawę zagrychy mamy załatwioną, to może by tak po kielichu? Czemu nie. Dobrze bo polskie. Czyżby? Ileż to jeszcze zakładów spirytusowych pozostało polską własnością? Niewiele, a szkoda, bo **zdaniem profesora Ludwika Stommy czysta wódka to nasz jedyny oryginalny wkład w szeroki wolumen europejskich kulinariów.**

Pozostała więc już chyba tylko bylina o łacińskiej nazwie *solanum tuberosa* powszechnie znana jako ziemniak (cóż za wstrętny neologizm). Tyle, że w różnego rodzaju Mc Donald'sach do wyrobu frytek używa się kartofelków rodem z USA.

Można oczywiście spróbować ochłonać studiując prasę, ale nie kolorową, bo tę od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia drukuje się wyłącznie na zagranicznym papierze. Papier pochodzi głównie z Finlandii, która ma najlepiej rozwinięty przemysł papierniczy, największe w Europie lasy, ale papier produkuje z importowanego między innymi z Polski drewna.

Po takiej dawce przemysłów należałoby chyba już tylko ubezpieczyć się od kompletnego ogłupienia, tylko gdzie? Czy jest jakiś ubezpieczyciel, który byłby polski nie tylko z nazwy?

A więc drodzy panowie namawiający do zakupowego patriotyzmu – wydaje mi się, że z krajowych produktów mamy do kupienia tylko serwowane przez was „głodne kawałki” – fascynująca oferta.

P.S.

Notatki do powyższego tekstu robiłem w zeszycie, którego dystrybutor – AMEX STATIONERY Sp. z o.o. Kraków, Polska zapewnia kupującego, że towar wyprodukowano w Chinach. Rozłożyłem więc na czynniki pierwsze długopis, obejrzałem widniejące na nich napisy i pozostawiam domysłowości P.T. Czytelników, co przeczytałem. Dla ułatwienia podam, że identyczny napis widnieje na opakowaniu dyskietek, na których zapisuję swoje teksty.

Lech Stanisław Franas

Do redakcji

Reminiscencja

W kwietniu i maju ubiegłego roku popełniłem dwa artykuły do POWIATOWEJ, które nie zostały wydrukowane na skutek autocenzury redakcyjnej. Nie sądzę, by były obraźliwe dla komisarycznej ówczesnej władzy. Przytoczę niektóre fragmenty, bo i dziś, jak sądzę, niewiele straciły na znaczeniu. Widocznie jednak naczelna uznała wtedy, że zbyt mocno godzą w honor rządzących i wolała nie ryzykować. Mam nadzieję, że dziś nie skreślił minionych spostrzeżeń w imię politycznej poprawności. **Przytoczę kilka fragmentów:** „Prowincjonalni notable z ościennych gmin i powiatów z lubością nadstawiali swoje lima do kamer z okazji otwarcia basenu. A jakaż to zasługa mój panie? Chyba z nadmiaru zazdrości, że to nie im się udało. Stoją prężnie na polu chwały pokonanego. Komisarz dumnie sekatorem strzepił barwną wstęgę, bo przecież to jemu przynależy ten zaszczyt za bezdurno. A gdyby tak chciał przypomnieć sobie komu to zawdzięcza ten przywilej, no komu? Nie przyszło mu do głowy zaprosić sprawcy tego zaszczytu – T. Dubickiego, który pospołu z radnymi obu kadencji wyrwali strzep po strzepie cenne brukselskie srebrniki na budowę basenu. Oleum zdałoby się wlać do głowy tej władzy. A jak to zrobić, jak głowa nie jest otwarta na przypytyw świeżej mądrości. Nie traćmy jednak nadziei, na naukę nigdy nie jest za późno. Dajmy szansę tej władzy, może jeszcze zmądrzeje. Gród nadobrzański pada, „a lud we śnie leży”. Mamy co mamy i dobrze nam tak. Skoro nie chcieliśmy, by było lepiej, to mamy upadające zakłady, gwałtowny wzrost bezrobocia, a nadzieję na lepsze jutro zakuto w kajdany. Burmistrza jeszcze nie osądzono, a już zdeptano. Radę zawieszono za wszelkie zło tego grodu. Na otrzeźwienie sprezentowano nam dziurawe jak szwajcarski ser ulice miasta. Czyżby przeklęty gród od wieków? Historia nie była łaskawa, a i po wojnie (tej drugiej) namiestników mieliśmy dostatek, tylko gospodarzy jak na lekarstwo. A ponoć po wojnie Międzyrzecz był przymierzany do stolicy województwa. Kaskada wzajemnych oskarżeń nie ma końca. Tylko nikt nie chce przyznać się do błędów. Nikt nie chce podać oponentowi dłoni do zgody. Jakby zapomniano o staropolskim powiedzeniu, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”.

Jak widać, przykład idzie z góry. Poniektórzy i dziś nie podają ręki prezydentowi. Pismo, jeśli ma być żywe, to musi być soczyste, bo czytelnicy nie na laurkowe artykuły czekają. Ta uwaga dotyczy redakcji POWIATOWEJ, by śmieiej sięgała po ostre teksty dostrzegające nie tylko dobre strony życia społecznego, ale i zło, które wokół się pleni. Ostrość wyrazu językowego ma znaczenie wtórne.

Oto drugi fragment nieopublikowanego artykułu z maja 2010r. „Nie mogę zgodzić się z próbą dezawuowania dorobku burmistrza T. Dubickiego i poprzedniej rady. To, że lubił błyszczeć w światłach reflektorów, nie przekreśla skutecznych działań na rzecz dobrze pojętego interesu miasta, gminy i obywateli. Na tym stanowisku musi być menadżer z krwi i kości, bo budżet gminy to wielkie przedsięwzięcie wymagające kreatywnego zarządzania. I takim T. Dubicki był. A kto przed nim i po nim zrobił więcej? Jeśli popełnił błędy, to sąd je osądzi, ale póki co – obowiązuje w świecie cywilizowanym i w świetle prawa – domniemanie niewinności. Skoro burmistrz Dubicki, bo wciąż nim jest, oświadcza publicznie z imienia i nazwiska, że czuje się

niewinny, co wyraził w swym referendum dotyczącym odwołania burmistrza, to nie ma powodu wciąż nazywać go inicjatorami T.D., gdyż i tak wszyscy wiedzą, o kogo chodzi. W takich okolicznościach ten skrót nosi znamiona piętna skazanego. Skoro w państwie demokratycznym obowiązuje zasada domniemanie niewinności tak długo, jak podejrzenie popełnienia przestępstwa nie zostanie uznane i osądzone przez sąd, to nie róbmy zawczasu z niego przestępcy, a z radnych nieudaczników, bo Rada nie zasłużyła (przynajmniej cała) na taki despekt. Czasem odnoszę wrażenie, że niektórych ludzi ocierających się o władzę ponosi nadmiar ambicji i walczą o wyższe miejsce na piedestale. To nie zawsze jest strasne i budzi zdziwienie. W tym parciu na władzę warto mieć więcej pokory i poskromić swój apetyt. Im chciałbym przypomnieć powiedzenie pisarki Judith Viorst: „Siła to zdolność przełamania czekolady na cztery kawałki i zjedzenie tylko jednej”. Nie oznacza, że mają potulnie czekać na to, co los im w darze przyniesie. Niech wykuwają swoje miejsce w zbiorowej społeczności na miarę swoich ambicji i zdolności, lecz nie kosztem zaciskania pętli na szyi innych. Tu warto mieć poczucie zbiorowej odpowiedzialności, którą jest zawsze normą oceny społecznej”.

Dziś stoimy w tym samym miejscu z tą różnicą, że elektorat w swej większości nie uwierzył w stawiane zarzuty T. Dubickiemu i nie uwierzył w skuteczność działania komisarza. Czy burmistrz rządzi dobrze? Nie sądzę. Już niefortunne rozszady z pierwszym zastępcą świadczą o wcześniejszym nietrafnym jego powołaniu. Ciągłe spory z Radą i wyraźny brak woli do walki o szybki rozwój gospodarczy. Chciałbym się mylić, ale to już nie ten burmistrz przez duże „B”, jakim był w poprzednich kadencjach. Życzę jednak, by się pozbierał i ponownie zaczął działać skutecznie na rzecz miasta i gminy, bo jest nam, mieszkańcom tej ziemi, bardzo potrzebne. A swoją drogą, na marginesie ostatnich wyborów, warto zauważyć dziwne wolty PO wokół swoich członków, którzy nie godzili się na wystawienie kandydatury Mariana Sierpatowskiego w wyborach samorządowych i powołali swój komitet Forum Inicjatyw z kandydatem na burmistrza Remigiuszem Lorenzem. Ta inicjatywa wynikała z przekonania, że p. M.S. nie miał szans na wygraną, co potwierdziło się przy urnach po zajęciu czwartego miejsca w pierwszej turze. Zdziwienie musi budzić reakcja Wojewódzkiego Zarządu PO o zawieszeniu R. Lorenza i jego młodych zwolenników już po wyborach. A więc pozbyła się najbardziej aktywnych młodych członków. Kogo PO ukarała? Dziwię się B. Bukiewicz, przewodniczącej PO, że pozwala na tak destrukcyjne rozgrywki w międzyrzeczkiej PO. Przy następnych wyborach p. Lorenz pójdzie do wyborów nie pod szyldem PO, tylko Forum Inicjatyw, bo ma swój elektorat i to liczny, o czym świadczą wyniki ostatnich wyborów. Pani Bożenno, czytałem wywiad z Panią o działalności polityczno – społecznej i życiu rodzinnym. Podziwiałem Pani determinację i szczerość postępowania. Sądzę, że brak Pani odwagi, by przerwać chocholi taniec w międzyrzeczkim środowisku Platformy Obywatelskiej, jeżeli nie chcemy dopuścić do jej marginalizacji.

Bolesław Onyszczuk

Mimo upływu roku swoją cenzurę uważam za słuszną, tym bardziej, że o sytuacji w czasie otwarcia basenu napisałam bardzo krytycznie w numerze styczniowym z 2010r.

Redaktor naczelna – Izabela Stopyra

DVD i BLU-RAY

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

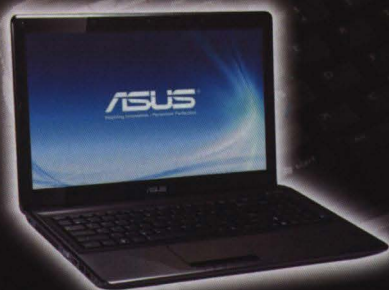
TEL. **602-337-017**

HD



Naprawa Laptopów

Komputerów



Serwis GSM

SimLock
Naprawa
Zmiana języka

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



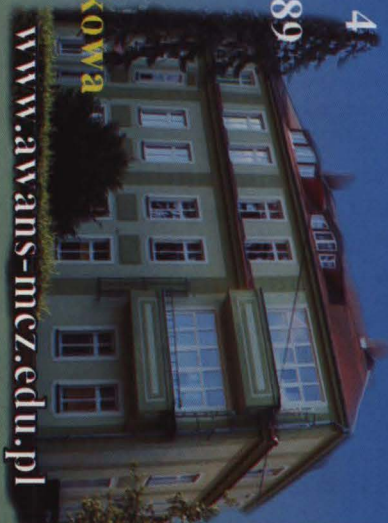
Policealna Szkoła Zawodowa „AWANS”

Międzyrzecz, ul Libelta 4

607 070 457, 95 741 19 89

- ◆ technik logistyk
- ◆ technik informatyk
- ◆ opiekunka środowiskowa

www.awans-mcz.edu.pl



Agencja Promocji Przedsiębiorczości i Kształcenia Ustawicznego „SUKCES”

Maria Michalska-Majerska

Międzyrzecz, ul Piastowska 11 A

michalskamaria@op.pl

607 070 457, 607 035 016

Organizujemy:

→ **kursy komputerowe**
(od podstaw, tworzenie stron www,
graficzne - flash)

→ **kursy zawodowe**

- ◆ sekretarka, kadry, księgowość
- ◆ kroju i szycia dekoracyjnego
- ◆ malarz, kucharz, kelner - barman
- ◆ ABC Przedsiębiorczości
- ◆ BHP

→ **kursy językowe**

(język angielski, język niemiecki)

→ **szkolenie rad pedagogicznych**

www.sukces-mcz.edu.pl



NOWOŚĆ! - pisanie projektów unijnych

Connecting the Next Generation

Helen Doron 
Early English

Angielski dla dzieci metodą Helen Doron

- Metoda stosowana od 1985 roku
- Ponad 180 szkół w Polsce
- Nauka dla dzieci od 3 miesięcy do 14 lat
- Bezpłatna lekcja pokazowa
- Małe grupy (4 - 8 osób)



ul. Staszica 8
66-300 Międzyrzecz
kom. 664 - 436 - 236

**Nabór na rok
2011/2012 już trwa!
Zapraszamy!**



www.helendron.pl

*Dzieciom i Tatusiom
życzymy szczęścia
i wspólnej radości
- Redakcja*



Współczesny tata, czyli refleksje o Dniu Ojca i nie tylko...

„A kiedy będzie słońce i lato
Pójdziemy na spacer z ta
Ja będę miała nową sukienkę
Tato będzie trzymał mnie za rękę”.

Zbliża się kolejne czerwcowe święto - Dzień Ojca i choć ma on inną rangę dla wielu niż Dzień Matki, to jest równie ważny i doniosły. Twórczynią i inicjatorką tego święta była mieszkanka Spokane w USA Savony Dodd, która w ten sposób chciała oddać hołd swojemu ojcu ponieważ uważała, że mężczyzna, samotnie wychowujący sześciorgo dzieci, zasługuje na podziw i uznanie. Do pomysłu Amerykanki przychyliły się władze i **od 19 czerwca 1910 r. oficjalnie obchodzone święto Ojca w USA**. W 1966r. zmieniono datę jego obchodów na trzecią niedzielę czerwca. **W naszym kraju dzień ten czczony jest od 1965r.**

Na przestrzeni lat, a może i wieków, rola i znaczenie ojca ulegało zmianom. W czasach naszych dziadków mężczyzna- ojciec miał właściwie jeden obowiązek- zapewnić byt materialny swojej rodzinie. Tata więc

pracował, a mama wychowywała dzieci i zajmowała się domem. Dzisiaj wydaje się, że taki układ był prosty i oczywisty - mężczyzna żywiciel rodziny, który po powrocie z pracy zjadał obiad, pogłaskał dzieci po główkach i na tym koniec... Czasy jednak zmieniały się, bo wymagał tego pędzący do przodu świat. Kobiety zaczęły

buntować się przeciwko ograniczonej roli w życiu społecznym i zawodowym. Walczyły o równouprawnienie... i wywalczyły. Z chwilą, gdy kobieta stała się nie tylko matką, żoną ale i dyrektorem, lekarzem, szefem, zmieniła się również sytuacja mężczyzn. Dla współczesnej, młodej, pracującej kobiety jest sprawą zwyczajną, kiedy np. ze względów finansowych ona pracuje, a mąż wychowuje dziecko i zajmuje się domem. Dla dzisiejszej kobiety jest oczywistością, że ojciec jej dziecka chodzi na place zabaw, czyta bajki pociechom i zmienia pieluszki. Młodzi ojcowie i mężowie też pewnie traktują te obowiązki jako naturalne i oczywiste koleje losu. Chodzę często z dzieckiem w różne miejsca i obserwuję tych współczesnych tatusiów, którzy biegają z dziećmi za piłką, pomagają wejść na zjeżdżalnię swoim pociechom i po prostu są ojcami.

Świat się zmienia, zmieniają się obyczaje i mam nadzieję, że zmiany te idą w dobrym kierunku, drogą dwupasmową, na której jeden pas stanowi mama, taka nasza przytulanka, otucha i wsparcie, a drugi pas to nasz tata- autorytet, wsparcie i niedościgniony ideał. Na końcu tej drogi życia znajdziemy przerywaną linię, która łączy w miłości uczucia matki i rozsądek ojca prowadząc do spokoju i harmonii od dzieciństwa po starość.

Mariola Solecka



Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki
specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz
Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Przeżyli razem 56 pięknych lat



Pani Wandzie Imielitowej i Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Męża Jana**

składa zespół redakcyjny POWIATOWEJ

Pozostaniesz w naszej pamięci...



Panu Antoniemu Białym i Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Żony Izeliny**
- naszej **Drogiej Koleżanki**

składają
Bogusia, Dana, Ela i Iza z rodzinami

Odszedł za szybko...



Rodzinie
naszego Serdecznego Kolegi
śp. Staszka Kołodzieja

wyrazy głębokiego współczucia
składają

E.W. Gallowie, B.S. Furtakowie,
D.B. Wojciuchowie, I.M. Stopyrowie

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z sugestią poznańskiego sympatyka POWIATOWEJ, absolwenta międzyrzeckiego LO, prawnika – **Mariana Wieczorka** – będziemy tworzyć poczet ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza. Zdamy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych międzyrzeczian, o których do dziś się pamięta i których dokonania na trwałe wpisały się w historię naszego miasta. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biografie w formie książki – słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kizmanowicza (P. nr 4), Leopolda Świkli (P. nr 5), Stanisława Świerczka (P. nr 6), Jana Bialeckiego (P. nr 7), Józefa Frydrychowskiego (P. nr 8), Stanisława Szwedkowicza (P. nr 9), Edwarda Głogozy (P. nr 10), Henryka Paśniewskiego (P. nr 11), Alojzego Rosolaka (P. nr 12), Alfa Kowalskiego (P. nr 1/2011), Tadeusza Podbielskiego (P. nr 2), Heleny Cyranowej (P. nr 3), Zbigniewa Orzeszko (P. nr 4), Józefa Borkowskiego (P. nr 5) **W tym numerze Michał Fijałka.**

Michał Fijałka (1915 – 1983) ORGANIZATOR

Szkoły Rolniczej w Bobowicku

Urodził się 5 października 1915r. w Izdebkach, pow. Brzozów (rzeszowskie) w rodzinie ubogich rolników Józefa i Marii Fijałków. Był najmłodszym z sześciorga rodzeństwa.

W latach 1922-27 Michał ukończył 5 oddziałów szkoły powszechnej, a następnie w 1927r. rozpoczął naukę w II kl. gimnazjalnej w Brzozowie. Od 1930 r. uczył się w Państwowym Gimnazjum w Sanoku, maturę zdał 31 maja 1935r.

Trudne warunki domowe sprawiły, że musiał myśleć o pracy zarobkowej. Jesienią 1935r. podjął pracę w kopalni nafty „Paula” w Mokrem k/Sanoka. Po roku zgłosił się do wojska i 20 września 1936 skierowano go na Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 5 Pułku Strzelców Podhalańskich 22 Dywizji Piechoty Górskiej w Przemyślu.

W lipcu 1939r. powołany został do wojska tj. do 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu. We wrześniu '39 uczestniczył w walkach z Niemcami, a po przegranej kampanii wrześniowej, 20 .X. przekroczył granicę z Węgrami i następnie przez Budapeszt, Jugosławię i Włochy dociera do Francji.

We Francji aspirant Michał Fijałka zostaje dowódcą plutonu w kompanii przeciwpancernej 4 Pułku Strzelców. Bierze udział w walkach z niemieckim najeźdźcą w pobliżu Paryża i granicy szwajcarskiej. Po przegranej Francji 22 czerwca z portu koło Bordeaux, asp. M. Fijałka odpłynął do Wielkiej Brytanii. Tam zostaje przydzielony do I Batalionu Strzelców Podhalańskich jako z-ca dowódcy plutonu w 3 kompanii.

W Wielkiej Brytanii zrodziła się idea lotniczego mostu do okupowanego kraju z myślą przerzutu wyszkolonych oficerów do prowadzenia walki konspiracyjnej. Pośród ponad 2 i pół tysiąca ochotników wyselekcjonowano, przeszkolono i przerzucono do kraju 317 żołnierzy, których już na Wyspach nazywano „cichociemni”. W grupie zrzutków, „cichociemnych” był też ppor. Michał Fijałka, który 1. IX.1942r. w składzie sześciuosobowej grupy został rzucony w okolicach Grójca. Przed wylotem, 28 sierpnia 1942 r. gen. Władysław Sikorski udekorował skoczków. **Michał Fijałka otrzymał Order Virtuti Militari 5kl. za**

bohaterstwo w walkach na terenie Francji.

Po aklimatyzacji w Warszawie „cichociemni” (wśród nich M. Fijałka) otrzymali zadanie: 18 stycznia 1943r. przeprowadzić akcję uwalniającą z rąk hitlerowców ponad 40. więźniów. Ta akcja należała do największych wyczynów AK, a **M. Fijałka został odznaczony Krzyżem Walecznych po raz drugi.**

Po powrocie do Warszawy por. M. Fijałka otrzymał nowy przydział konspiracyjny - na Wołyn, gdzie podejmuje funkcję z-cy inspektora rejonowego AK w Kowlu. Posługuje się ps. „Wieśniak”. W pierwszych miesiącach 1943r. szkoli, rozbudowuje AK. Był to okres masowych mordów na Polakach dokonywanych przez bandy UPA. 19 sierpnia 1943r. skierowano M. Fijałkę do zagrożonych Zasmek, gdzie pod ps. „Sokół” koordynuje organizację samoobrony i uczestniczy w walkach z bandami UPA. W ciężkich walkach 7-10 listopada 1943r. zostaje poważnie ranny i musi być odwieziony do Kowla na leczenie. W czasie najważniejszych akcji por. M. Fijałka, wówczas 28-letni, dał się poznać jako wybitny, dobrze wyszkolony, zdeterminowany oficer, znany z odwagi i bohaterstwa. W tym czasie poznaje „Adama” kpt. Leopolda Świklę, inspektora rejonowego AK w Lucku. Przez 1943r. por. M. Fijałka dowodząc ponad 500 - osobowym batalionem uczestniczy w krwawych walkach z bandami UPA, które mordują ludność polską. W styczniu 1944r. uczestniczy w formowaniu 27 Wołyńskiej Dywizji AK i dowodzi 1 batalionem „Sokół” 50 pp AK. Walki z Niemcami, jak i z UPA trwały przez luty i marzec aż do nadejścia frontu w lipcu. Wobec zaistniałej sytuacji wojennej 27 Wołyńska Dywizja AK została 25 lipca 1944r. rozbrojona.

Pod koniec października '44 M. Fijałka przyjechał do Lublina. 5 listopada w katedrze lubelskiej zawarł związek małżeński z Antoniną Leśniewską, łączniczką ps. „Wierna” z batalionu „Sokoła” na Wołyniu. Już 28 listopada Urząd Bezpieczeństwa aresztował M. Fijałkę. Podczas brutalnych przesłuchań nie ujawnił wielu szczegółów swojego dramatycznego życia m.in. że był „cichociemnym”. W wyniku kapturowego procesu został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Więziony był na Zamku w Lublinie, a od maja 1945r. we Wronkach aż do 19 września 1945r. Zmuszony do



wyjazdu z Lublina przeniósł się z rodziną (żoną, kilkutygodniową córeczką Marią, teściową) do Trzebicza k/Strzelec Kr. Od 1 lipca 1947r. pracuje jako nauczyciel i zarazem kierownik Państwowej Szkoły Rolniczej w Zieleńcu k/Gorzowa, a od sierpnia 1948r. służbowo przeniesiony do Bobowicka z zadaniem organizacji szkoły rolniczej od podstaw na bazie obiektów dworskich. Powołany zostaje na st. kierownika Podstawowej Szkoły Rolniczej Specjalistów Chowu Bydła w Bobowicku, która w cyklu rocznym i raz dwuletnim przygotowywała przyszłych pracowników rolnictwa. W grudniu 1953r. „karnie” odwołany za zignorowanie polecenia władz o zdjęcie krzyża w sali lekcyjnej - przez kilka miesięcy pozostawał bez zatrudnienia. W 1954r. obejmuje kier. gospodarstwa przyszkolnego. W wyniku ogromnego wysiłku M. Fijałki gospodarstwo na 320ha było przykładem i doskonałą bazą dydaktyczną. Ze względów politycznych i szykan ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, M. Fijałce nie powierzono funkcji dyrektora Państwowego Technikum Hodowlanego, które tworzył w latach 1948-54. Sprowadzony z zewnątrz dyrektor ze względu na nieudolność - w 1956r. został odwołany ze stanowiska. Ministerstwo Rolnictwa ponownie sięgnęło po inż. Michała Fijałkę i powierzyło st. dyrektora PTR w Bobowicku. Dynamicznie ruszył program inwestycyjny szkoły, która dotychczas mieściła się w dwóch barakach i pałacu. Ruszyła budowa internatu na 220 miejsc, który wiosną 1959r. został zasiedlony, trzech domków wielorodzinnych dla nauczycieli, nowa chlewnia. Już później, wiosną 1963r., rozpoczęto budowę budynku dydaktycznego.

Okres kierowania szkołą przez inż. M. Fijałkę (1956-59) był wyjątkowy, zakończony pierwszą maturą w 1959r. Egzamin ustny i wręczenie świadectw dojrzałości zaszczęciła swoją obecnością Maria Parasiak- dyrektor Departamentu Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa.

Ja miałem honor i szczęście być od 1 września 1958r. w pierwszej klasie technikum i spotykać dyr. M. Fijałkę. Pamiętamy go jako człowieka niezwykle ciepłego, życzliwego, zatroskanego o uczniów. Dyr. Fijałka nadał szkole impetu pod każdym względem. Powiększało się grono nauczycieli o fachowców po studiach wyższych. Dbał dyrektor nie tylko o właściwy, stale rosnący poziom procesu dydaktyczno - wychowawczego, ale także o pokazanie nam Polski, ludzi kultury z najwyższej półki. Technikum odwiedzali artyści operowi z Poznania, literaci, muzycy. W 1957 i 58 r. w maju cała szkoła wyjeżdżała na trzydniową wycieczkę z uwzględnieniem zwiedzania Warszawy czy Krakowa. Trudno dziś dokładnie ustalić kiedy dyr. Fijałka nawiązał współpracę dydaktyczną i produkcyjną z dyrekcją Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni. Prawdopodobnie znał się z inż. Edmundem Apolinarzskim dyr. POHZ jeszcze z okresu studiów rolniczych w Krakowie. Ta współpraca była b. owocna i wzbogaciła gospodarstwo przyszkolne na nowe, bardziej wartościowe sztuki bydła w oborze gospodarstwa, w której było ok. 60 krów mlecznych. Za pośrednictwem Osowej Sieni sprowadzono z Wielkiej Brytanii

stawkę owiec i tryków rasy KENT, które ulokowane zostały w obiektach gospodarstwa na Spoczynku Karola, obecnie Karolewo. Przez trzy lata do 1958r. uczniowie kl. IV odbywali 8-tygodniowe praktyki zawodowe (lipiec-sierpień) w gospodarstwach Osowej Sieni, która znana była w Europie i USA jako produkuje w Polsce ośrodek hodowli zarodowej bydła, owiec i trzody chlewniej.

Wielkim wydarzeniem w szkole było niezwykle uroczyste wręczenie sztandaru PTR, ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. Uroczystość w maju 1959r. na dziedzińcu pałacu zgromadziła mieszkańców Bobowicka, naszych rodziców, przedstawicieli władz, instytucji i różnych organizacji. My jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że tym wydarzeniem dyr. Fijałka niejako zamyka swój bardzo pracowity, ofiarny okres pracy na Ziemi Lubuskiej i wraca po 13 latach do Lublina. Zabrał ze sobą trwałą „pamiątkę”, która do końca życia czyniła go inwalidą I grupy. W Bobowicku dyr. Fijałka dwukrotnie, na służbie, fatalnie złamał lewą nogę w kostce i podudziu, musiał chodzić w specjalnym bucie.

Posiadam kilkaset stron różnych papierów bezpieki dotyczących M. Fijałki, które pochodzą z mrocznych zasobów IPN. Jest tam kilkunastostronicowe zeznanie pisane nerwowo przez M. Fijałkę podczas przesłuchania. Urząd Bezpieczeństwa żądał szczegółowego opisu działalności od września '39. Jest też „kwiatek” z Bobowicka, rok 1957, kiedy jakiś donosiciel relacjonuje SB, że „...dyr. prezentuje niewłaściwą postawę, że był kiedyś w Anglii, że jest lotnikiem, że obnosi się odznaczeniami, których miniaturki zawiesił na klapie marynarki, że synowi bogatego rolnika (15ha w Poznańskim) przyznał stypendium, że zachęca młodzież do chodzenia do kościoła, no i z którymi nauczycielami utrzymuje stosunki towarzyskie”. Ponury tekst...

Dyr. M. Fijałka już w początkach 1956 r. prosił władze oświatowe o przeniesienie do Lublina. Motywował to tym, że chce stworzyć dzieciom lepsze warunki edukacji, ale także chciał wyrwać się z tego ubecko - esbeckiego „uścisku” i kilku nieprzyjaznych mu osób, niestety z Bobowicka. W zamian za to otrzymał powołanie na dyrektora PTR, a plan swój zrealizował dopiero w 1959r. We wrześniu 1958r. rozpoczął pracę w Bobowicku Leopold Świkła. Na krótko, bo zaledwie jeden rok szkolny los połączył tych dwóch wielkich Polaków, patriotów, przyjaciół.

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej dwóm bohaterom odbyło się 9 listopada 2009r. z udziałem absolwentów, uczniów, nauczycieli i mieszkańców Bobowicka. Odsłonięcia dokonali syn - Grzegorz Fijałka i Teresa Świkła-Budniak- córka L. Świkli. Kompania Honorowa Wojska Polskiego z Międzyrzecza oddała honory wojskowe swoim dawnym oficerom. Jesteśmy bardzo wdzięczni panom generałom Różańskiemu i Wojciechowskiemu, którzy uznali, że udział Wojska Polskiego w tak podniosłej uroczystości jest potwierdzeniem więzi historycznej z bohaterami, których nazwiska wyrte są na tablicy zdobiącej hol budynku szkoły. Jestem bardzo dumny, że należę do grona tych absolwentów Bobowicka, którym było dane znać, widzieć, podziwiać i czerpać z ich dorobku.

Kpt. Michał Fijałka został odznaczony: Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem z Mieczami, wysokim odznaczeniem francuskim Croix de Guerre z dwoma brylantami, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem AK, Złotą Odznaką ZNP. Zgodnie z ostatnią wolą Michała Fijałki wszystkie odznaczenia są umieszczone w ołtarzu kościoła parafialnego w Izdebkach, gdzie się urodził. Michał Fijałka jest patronem Zespołu Szkół Podst.i Gimnazjalnych w Kodniu niedaleko Lublina, która nosi jego imię od 27 września 1992r.

Michał Fijałka zmarł 20 września 1983r. w Lublinie i pochowany jest na cmentarzu w Lublinie na Majdanku. Brzozowy Krzyż Partyzancki stoi przy mogile śp. Michała Fijałki. W pogrzebie udział wzięła delegacja szkolna z Bobowicka z dyr. Józefem Papajem oraz kilkoro absolwentów z 1959r.



18 lat współpracy

Asendorf to uroczą miejscowość położoną w niemieckim kraju związkowym Dolna Saksonia. Leży około 30 km na południe od Hamburga. Mniej więcej tyle można dowiedzieć się o Asendorfie z wydań encyklopedycznych. Trzcielanie mają jednak znacznie szerszą wiedzę na temat miejscowości, z którą 18 lat temu ówczesne władze



gminy podpisały dokument o wzajemnej współpracy. Partnerstwo obu miejscowości wniosło wiele interesujących akcentów w życie ich mieszkańców. Wzajemne odwiedziny, nawiązane przyjaźnie, wspólne rajdy rowerowe, współpraca strażaków - to tylko niektóre elementy tegoż partnerstwa. Przed laty uczniowie dawnego trzcielskiego Technikum Rolniczego odbywali nawet praktyki w zaprzyjaźnionej niemieckiej gminie. Jedną z praktykantek - Kasia, w okolicach Asendorfu zamieszkała na stałe, bo znalazła tam miłość, pracę zgodną z wykształceniem oraz życiową stabilizację. Wielu trzcielanie było wielokrotnie w Asendorfie, bo w panującej tam przyjaznej atmosferze czują się doskonale. I tak było również podczas ostatniego wyjazdu na wiejski festyn w Asendorfie. Trzcielska delegacja składała się z niemalże stałych bywalców w partnerskiej gminie oraz z nowicjuszy, którzy pierwszy raz zawitali w gościnne progi urokliwego Asendorfu. W trzcielskiej ekipie byli sołtysi: z Chociszewa - Piotr Śledź, z Lutola Mokrego - Tadeusz Jankowiak, ze Starego Dworu - Ewa Chamarczuk. Trzcielskich seniorów reprezentowały - Henryka Napierała, Irena Pańczuk, Wanda Rybak i Jadwiga Szylar. Byli również radni - Katarzyna Hegenbarth i Dawid Turecki. Najliczniejszą grupę stanowili strażacy, wśród nich byli: Marian Kałek, Piotr Terlecki, Przemysław Turecki i dwaj młodzi mieszkańcy Lutola Suchego. W składzie delegacji nie mogło zabraknąć Huberta Gołka, tłumacza j.



niemieckiego i przyjaciela wielu asendorfczyków. Tłumaczeniem zajmowały się również dwie sympatyczne dziewczyny - Weronika i Lila, i one ułatwiały prawie wszystkim konwersowanie z niemieckimi znajomymi. Ponadto była przedstawicielka międzyrzeskiego starostwa i przedstawicielka zarządu stowarzyszenia "Miłośnicy Trzciela" - Grażyna Fedoruk. Oczywiście delegacji szefowała burmistrz Trzciela, Maria Górna-Bobrowska.

Podczas majowego festynu w Asendorfie panowała słoneczna pogoda, świąteczny nastrój i zewsząd pachniały bzy. Ta partnerska miejscowość Trzciela tonie w kwiatach, jest w niej mnóstwo rododendronów, magnolii, azalii. Asendorf zajmujący powierzchnię 14,70 km² to konglomerat zadbanej i pięknych domostw oraz gospodarstw rolniczych, nowoczesnych i także zadbanej. Beztroską atmosferę pikniku starali się stworzyć zaangażowani we współpracę z Trzcielem: Arnold Bisping, Imgard Wupper, Thomas, Lars, Dominik i wielu innych. To m.in. oni opiekowali się trzcielską grupą. **Zabrakło wśród świętujących asendorfczyków burmistrza Petera Muusa**, wielkiego przyjaciela Trzciela, człowieka o czułym sercu, który współorganizował niejedną charytatywną akcję dla trzcielanie. Peter Muus ciężko zachorował. Wszyscy znający wieloletniego burmistrza Asendorfu martwią się tym faktem. Osiemnaście lat temu Edward Fedko - ówczesny burmistrz Trzciela, przewodniczący rady -Jarosław Kaczmarek oraz właśnie Peter Muus rozpoczynali owocną współpracę między gminami. Owocną, bo trwa do dzisiaj i co ważne, zaczyna ona interesować również młode pokolenie.

A tymczasem amatorzy rowerowych wojaży przygotowują się do rajdu po niemieckiej krainie. I jak to bywa od lat na rowery zasiadają Stanisław Bobrowski, Jerzy Świąteczak, Dariusz Orzeszko, Edward Fedko, Marian Kot oraz Ryszard Buczek i może młodzieżowy pasjonat muzyki - Michał Łysakowski. Ekipę Asendorfu stanowią czterej rowerzyści z Arnoldem Bispingiem na czele. Wcześniej będą jeszcze "Dni Trzciela" i wspólne biesiadowanie przy muzyce oraz tańcach.

Jadwiga Szylar



Zenon Laskowik w Międzyrzeczu

Ten kwietniowy wieczór dla wielu międzyrzeczian był wyjątkowy. Tłumy ludzi odświętnie ubranych szły do naszego pięknego, nowego Domu Kultury, aby okłaskiwać występ **Zenona Laskowika i jego zespołu**. Dwa przedstawieni przy



pełnej publiczności sali widowiskowo-kinowej mówią same za siebie. Rzeczywiście tego dnia (28.04) na deskach sceny był występ nadzwyczajnego gościa, bo przecież Zenon Laskowik, to nasz człowiek- międzyrzeczianin. Dla wielu mieszkańców naszego miasta to nie tylko wielki artysta, ale po prostu kolega z ławy szkolnej, boiska, wspólnego dzieciństwa i młodości. Od początku spotkania z publicznością nie krył satyrk swoich związków z Międzyrzeczem i wiele razy wtrącał sentymentalne wspominki o latach tu przeżytych. Program był doskonałą okazją do pośmiania się, ale i refleksji. Oczywiście okłaskiwaliśmy też gorąco całą towarzyszącą mu ekipę z Jackiem Fedorowiczem, kabareciarnią i zespołem muzycznym Promile. Niewielu spośród nas, widzów, tego wieczoru myślało i pamiętało o drodze życiowej i artystycznej Zenona Laskowika, a warto, bo przecież ta droga wiodła przez wiele zakrętów i nie w każdym momencie była usłana różami. Dla przypomnienia więc: urodził się 26 marca 1945r., maturę zdał w naszym międzyrzeckim liceum, dzięki czemu możemy spotykać się z nim na różnych szkolnych jubileuszach. Następne lata spędził pobierając nauki na AWF w Poznaniu, który stał się jego kolejnym, bliskim miastem. Swoje artystyczne talenty ujawnił już na studiach zakładając kabaret „Kłops”. Czas jego wielkiej sławy nadszedł jednak trochę później. W 1970r. wspólnie z Krzysztofem Jaślarem założył słynny kabaret „Tey”. Od tego momentu jego sława pędziła w

zawrotnym tempie. Pamiętam tłumy ludzi przychodzących na przedstawienia „TEY-a” i takie same tłumy czekające na bilety, których nie można było dostać. Zenon Laskowik mimo ogromnej popularności był w tamtych latach człowiekiem dostępnym i życzliwym, a co należy podkreślić wyraźnie, to fakt, że zawsze pamiętał o Międzyrzeczu. Wystarczyło skontaktować się z nim i powiedzieć, że jest się mieszkańcem naszego miasta, a bilety na premiery czy inne spektakle zawsze znalazły się dla „rodaków”.

„TEY” rozkwitał, bo i repertuar był na tamte czasy bardzo odważny i artyści tam występujący byli przedni. Laskowik występował w duecie ze Smoleniem i wieloma innymi. Przyszedł, jak to w życiu jednak moment, gdy TEY przestał istnieć i na Starym Rynku w Poznaniu zrobiło się dziwnie cicho... Każdy artysta poszedł inną drogą. Wielu miłośnikom talentu Zenona Laskowika było smutno, ale on wybrał na jakiś czas inne życie i inne kontakty z ludźmi. Jednak okazało się, że dusza artysty nie może żyć bez sceny, blasku reflektorów i gorących braw - i 18 XI 2003r. nastąpił wielki powrót Zenona Laskowika. Pierwszy po latach spektakl kabaretowy przygotowany przez Platformę Artystyczną O.B.O.R.A. miał tytuł „Niespodziewane powroty, czyli twórzmy klimacik” i spotkał się z wielkim uznaniem widzów. Potem wszystko potoczyło się lotem błyskawicy - nasz



międzyrzeczianin rozbawia do łez w programach „Filharmonii Dowcipu” tworząc z Waldemarem Malickim, Jackiem Fedorowiczem i Kabareciarnią świetnie dobrany zespół dający widzom ogrom rozrywki. Od chwili powrotu na scenę Zenon Laskowik zebrał wiele nagród: w 2009 Nagroda za całokształt Twórczości na X Festiwalu Dobrego Humoru w Gdańsku, 26. V. 2009 Srebrny medal „Zasłużony kulturze Gloria Artis”, w 2010 dostał Grand Prix na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i wreszcie nagroda bardzo ważna dla każdego artysty - Telekamera Tele Tygodnia w kategorii Rozrywka- osobowość (razem z W. Malickim). Nagrody te są dowodem na to, że powrót Zenona Laskowika na scenę jest słuszny i celowy, bo nie ma w życiu nic wartościowszego niż robienie tego, co się umie, kocha, a co przynosi radość i pożytek innym.

Myślę, że każdy, kto był na tym występie, przeżył chwilę wzruszeń, radości i satysfakcji. Sam artysta, który po dwóch przedstawieniach spotkał się na konferencji z prasą i fotoreporterami też nie krył wzruszenia ze spotkania z Międzyrzeczem i jego mieszkańcami. Wspominał swoją młodość i w opowieściach z dawnych lat wrócił do swoich ukochanych, sentymentalnych zakątków naszego miasta. Wierzmy, że to początek naszych spotkań po latach z naszym artystą...

Mariola Solecka

WA Komp Serwis Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM,
POTRZEBUJESZ FACHOWEJ
POMOCY**

ZADZWOŃ



tel. 695-21-26-52

Usługi wykonywane
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

DOJAZD DO KLIENTA GRATIS !!!
(na terenie Międzyrzecza)

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

www.wakompserwis.cba.pl

Tęczowy dzień uśmiechu i radości...

czyli trochę refleksji o Dniu Dziecka

"Życzę rzeki i piasku przy rzece na wspaniałe, piaskowe fortece poziomki w leśnych kotlinach drzew na które dobrze się wspinąć"

Zbliżający się Dzień Dziecka wywołał we mnie wiele refleksji, nie tylko niestety, radosnych. Ostatnie ciepłe i nareszcie wiosenne dni spowodowały, że okoliczne place zabaw zapęłniły się gwarem biegających dzieci i ich opiekunów, wśród których byłam i ja ze swoją wnuczką. Zaczęłyśmy od zabaw w piaskownicach. Podczas gdy dzieci wspólnie robiły babki i zamki, ja patrzyłam uważnie na piasek, który przesypany był między ich małymi rączkami. Ze zgrozą stwierdziłam, że w wielu piaskownicach jest stary, ubiegłoroczny piasek przesiąknięty brudem i nieprzyjemnym zapachem. Spoglądając na maluszki, które raz brały piaseczek do rączek, a za chwilę te rączki lądowały w ich buziach, pomyślałam, że przecież nie ma to nic wspólnego z bezpieczną i zdrową zabawą. Nie zapewnią tutaj bezpieczeństwa pilnujący swoich pociech rodzice ani inni opiekunowie, bo przecież brudna piaskownica to groźba chorób i infekcji, przed którymi nie jesteśmy w stanie



u s t r z e c milusińskich. Z piaskownicy dzieci pobiegły na zjeżdżalnię, które na wielu placach też okazały się tak brudne, że aż ciarki c z ł o w i e k a przechodzą. Tu jednak jest inny problem, brud na zjeżdżalniach nie jest wynikiem niedbalstwa dorosłych, bo przecież to nasze dzieci sypią na nie piasek, różne kamyki a nawet, co

sama widziałam, wylewają resztki klejących się, słodkich napojów. Smutne to, bo przecież te place to nasze wspólne dobro, które ma

służyć naszym dzieciom, więc w naszym interesie jest, abyśmy wszyscy tak samo o nie dbali. Nie podoba mi się, że często w ogródkach i na placach przesiadują różni ludzie popijając sobie piwko i rozmawiając ze sobą wcale nie piękną polszczyzną. Nie jestem zachwycona też faktem, że w miejscach, które przeznaczone są dla młodszych dzieci, często szaleją na zjeżdżalniach i huśtawkach nastolatki, którzy w ogóle nie zwracają uwagi na innych. Nie będę już narzekała na tę niedomogi współczesności, bo często są to miejsca stanowiące jedyną rozrywkę w mieście dla dzieci i ich rodzin. Cieszę się, że w ogóle są....

Dzień Dziecka to święto, w którym chcielibyśmy kupić naszemu dziecku jakiś prezencik. Kontynuując nurt "biadolenia" smutne jest to, że zabawek mądrych, edukacyjnych jest niezbyt dużo, a zabawki "modne", czyli reklamowane w mediach są horrendalnie drogie i wielu rodziców zwyczajnie nie stać na ich kupno. Odrzucając jednak ten smutny nastrój trudnej rzeczywistości, mam nadzieję, że tegoroczne święto naszych dzieci będzie piękne i słoneczne. Wierzę, że naszym małym pociechom sprawi radość spacer z nami wokół naszego pięknego zamku, wspólne zabawy na czystych placach zabaw i zjedzenie dobrego świątecznego lodu. Starszym dzieciom, które pamiętamy, że są zawsze dla nas dziećmi bez względu na to, ile mają lat, подарujemy trochę swojego wolnego czasu, aby przy kawie usiąść z nimi i pogadać o życiu. Mam nadzieję, że dzień ten będzie wyjątkowy zarówno dla dzieci, jak i rodziców, czego szczerze wszystkim i sobie życzę z całego serca.

Mariola Solecka

Sprzątające Polki w Anglii

Chociaż wielu Polaków przybywa do Anglii z dobrą znajomością języka angielskiego, to również jest pokaźna liczba tych, których znajomość języka jest znikoma albo żadna. W tego typu przypadkach – szczególnie kobiety – odpowiadają na ogłoszenia: „Szukam do sprzątania”. Ponieważ takich ogłoszeń jest dosyć dużo, postanowiłam zamieścić na ten temat kilka interesujących faktów, zwłaszcza że w ostatnim wydaniu gazety „The Daily Mail”, jedna ze sprzątających Polek (anonimowo) podzieliła się swoimi spostrzeżeniami, które wydają mi się trochę przerysowane. Poprosiłam panią Anię (imię zmienione) która sprząta w Anglii już od czterech lat, aby również podzieliła się swoim zdaniem na temat poniższych opinii.

Najbogatsi klienci są najbardziej chytry

Według anonimowej sprzątaczkii z „The Daily Mail”, najtrudniej jest pracować dla klientów należących do najwyższej klasy społecznej, bo właśnie oni nie płacą regularnie za usługi. Ponieważ często właściciele nie ma w domu podczas godzin przeznaczonych na sprzątanie, w miejscu, w którym powinna być w kopercie tygodniowa wypłata jest kartka informująca: „Przepraszam, ale nie mam gotówki. Zapłacę w następnym tygodniu”. Anonimowa sprzątaczkia jest tym zrozumiale zbulwersowana, ponieważ dla większości emigrantów liczy

się każdy funt w danym, a nie w przyszłym tygodniu. Ponadto, jedna z jej klientek oznajmiła, iż nigdy nie operuje gotówką... tak jak królowa.

Pani Ania tylko w połowie potwierdza tego typu okoliczności, gdyż w jej przypadku zdarza się to sporadycznie. Czuje się ceniona jako człowiek i pracownik, często otrzymuje prezenty i podwyżki za dokładną pracę. Zaznacza jednak, że obopólne zrozumienie nie następuje od razu i należy sobie na zaufanie pracodawcy zapracować.



Najłatwiej sprząta się dla samotnych mężczyzn

Według wspomnianego artykułu wchodząc do mieszkania, czy do domu należącego do samotnego mężczyzny, to pierwsze co rzuca się w oczy, to puste opakowania po pizzach i puszkach po piwie. Chociaż w każdym pomieszczeniu jest przeważnie bałagan, to samotnicy nie mają za dużych wymagań... w odróżnieniu do samotnych pań. Kobiety są ponoć dużo bardziej wymagające, przy tym kapryśne i ogólnie trudne do zadowolenia. Najbardziej irytujące przypadki to nie tylko wymagające, ale i do tego leniwe samotniczki. Anonimowa sprzątaczką przyznaje, że czasami musi się powstrzymać, aby nie rzucić ścierką od naczyń w tego typu klientkę. Pani Ania również potwierdza, że ogólnie, sprzątanie dla samotnych mężczyzn jest najmniej problematyczne.

Niektóre domy są niesamowicie brudne

Chociaż wyposażenie w pewnych domach jest wysokiego gatunku, z szafami wypełnionymi kosztowną garderobą, to np. wspinające meble kuchenne kleją się od brudu, kosztowne kafelki w łazienkach są zachłapane i brudne, a same toalety mogą spowodować wymioty. Cytuję: „*Ludzie po prostu żyją jak świnie... W sypialniach kobiety porozrzucane brudne majtki, a również można znaleźć zużyte prezerwatywy. Oczywiście tych brudów nie ruszam, bo z jakiej racji? A pewnego razu pomiędzy brudnymi naczyńkami w zlewie, które miałam umyć, znalazłam wibrator*”. Pani Ania zgadza się, że zdarzają się bardzo zabrudzone domy, ale nie są to sytuacje nagminne. W odróżnieniu do anonimowej rozmówczyni uważa, że zależy to od klasy społecznej i właśnie najwyższa klasa jest najbardziej estetyczna, ponieważ może sobie pozwolić na różnego rodzaju regularną zewnętrzną pomoc. Nieco niższa klasa, czyli ludzie, którzy ustawili się dobrze finansowo np. poprzez założenie dobrze prosperującej własnej działalności, są największymi bałaganiarzami.

Większość klientów to zarozumiałcy wystawiający sprzątaczkę na próby

Anonimowa sprzątaczką twierdzi, że w większości przypadków jest traktowana jak powietrze przez pracodawców. Komunikacja pomiędzy nią i właścicielami domów często następuje poprzez podawanie instrukcji napisanych na kartkach. Poza tym czuje się ona również wystawiana na próby sumienności i moralności. Aby sprawdzić poziom sumienności, to np. jedna z pań domu regularnie darła papier na drobne kawałki, które podkładała pod fotele lub wersalki tylko po to, aby sprawdzić, czy podłoga pod nimi była regularnie odkurzana. Natomiast test moralności polegał na podrzucaniu pieniędzy na meblach, co później sprawdzano. Czasami te dwie cechy ludzkiego charakteru są sprawdzane jednocześnie. Jedna z właścielek domu podłożyła jednego funta na

okiennej żaluzji. Jeżeli funt został znaleziony na tym samym miejscu, oznaczało to, że sprzątaczką nie jest sumienna, bo żaluzje nie zostały odkurzone, a jeżeli funta nie znaleziono ani na żaluzji, ani w żadnym innym miejscu, oznaczało to, że sprzątaczką jest sumienna, ale za to kradnie. Pani Ania jednak nie krytykuje tego typu postępowania właścicieli domów. Zgadza się, że sprzątaczkę są wystawiane bardziej na „próby moralności” niż sumienności. Ale dlaczego nie? Każdy może sprawdzić z kim ma do czynienia – zwłaszcza że sprzątaczkę często zajmują się domami podczas nieobecności właścicieli, np. ich wyjazdów urlopowych. Pani Ania również twierdzi, że im wyższa sfera społeczna, tym mniej przyjazne nastawienie do sprzątarek i klasowy dystans jest bardziej w takich sytuacjach wyczuwalny. Średnia klasa jest zdecydowanie bardziej „ludzka” i mniej pretensjonalna.

Trudni klienci mają płacone „pięknym za nadobne”

Trudni właściciele domów nawet nie mają pojęcia o pewnych odwetach szykowanych przez sprzątaczkę – emigrantki, np. gorliwe wykonywanie obowiązków jest zastępowane tylko powierzchowną pracą. Aby stworzyć atmosferę czystości, używa się więc aerozolu imitującego świeże powietrze, a sofę, która powinna zostać odkurzona, przestawia się i ręcznie rozpulchnia poduszki. Pani Ania również twierdzi, że sprzątaczkę potrafią w różny sposób zemścić się za poniżenia ze strony pracodawców czasami używając drastycznych sposobów. Jako przykład podała pewną polską emigrantkę, która regularnie pluła do przefiltrowanej wody przechowywanej w lodówce. Zdaniem pani Ani, jest to jednak niepoprawne zachowanie, bo jeżeli ona nie jest zadowolona ze swoich pracodawców, to zwalnia się i szuka lepszej pracy.

Są również domy bardzo zadbane i zamieszkałe przez kulturalnych właścicieli

Obie panie sprzątające zgadzają się, że istnieją również domy, które są tak czyste, że trudno sobie w nich znaleźć cokolwiek do sprzątania. Sama słyszałam o przypadkach, kiedy to koleżanki spieszyły się do domu, ponieważ miały bałagan, a spodziewały się w danym dniu sprzątarek. Niestety, wszystko co dobre jest dużo rzadszym zjawiskiem od tego, co dobre nie jest.

dr Ewa Carlton

dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.

DNI

Oprócz dni, które odfajkowywane są w kalendarzach, spotyka się święta nietypowe.

Oto 1 czerwca oprócz Dnia Dziecka (brrr) ogłoszono Dniem bez Alkoholu. Co za cymbał to wymyślił? Zapewne nie czytał nigdy żadnej książki poza telefoniczną i palnął jak tysy o beton. Przecież cywilizacja śródziemnomorska, z której dorobku tak obficie korzystamy, podlewana była piwem (Egipt) i winem (cała reszta). Czy Ivo Pogorelić grałby z takim temperamentem Chopina, gdyby nie pochodził z kraju pachnącego rakiją? Jestem przeciw.

2 czerwca - Dzień Bez Krawata. Jest mi w zasadzie obojętny, bo zdaje mi się, że jeden lub dwa wiszą w szafie, ale nie używam.

11 czerwca – Dzień Podeptanych w Tańcu na Śmierć. To budzi moje zastanowienie. Tańczyć nie lubię. Jeśli już tańczę, to raczej moja nieszczęśliwa partnerka, z uwagi na moje umiejętności, a szczególnie parametry (wagę) zwraca baczną uwagę, gdzie stawia stopy. Ale żeby zaraz na śmierć?

Sądzę, że taniec niesie za sobą inne niebezpieczeństwa. Wśród przyśpiewek ludowych z Mazowsza znalazła się i taka: „*Tańcowała Małgorzatka z Wickiem, wybiła mu cztery zęby...*” (z pewnością nie chodziło o łokieć, bo się nie rymuje).

15 czerwca – Dzień Wiatru. A niech sobie wieje. Żeglarzem co prawda nie jestem, latawcem się nie bawię, więc co mi tam. Chociaż w związku z wiekiem zdziennienie starcze coraz bliżej, to może i latawce zacząć puszczać.

18 czerwca – Dzień Ewakuacji. Przeżyłem kilkakrotnie, nie

lubię wspominać.

21 czerwca – Noc Kupały. Jestem za. Nie chodzi może szczególnie o palenie ogniska, ale inne obrzędy pod gołym niebem i nie tylko, budziły i budzą we mnie entuzjazm.

24 czerwca – Dzień Przytulania. Jeden dzień? Gdybym odpuścił którykolwiek, to miałbym załatwiony natychmiast Dzień Ewakuacji. Bzdura!

30 czerwca – Dzień Kapustnika. Nie wiem o kogo chodzi. Może o motylka, może o konsumenta, może o producenta. Choć ich interesy są sprzeczne, to popieram. Oprócz tego jest to dzień rozwalania zabawek. Dzieciom niestety nie jest dana umiejętność czytania, więc i tak rozwalają je przez cały rok, na nieszczęście niekiedy na podłodze, czyli naszym suficie. Pies im mordę lizał.

Pozostał jeszcze 9 czerwca – Dzień Agugaga. Nie mam pojęcia kim jest Agugag, ale niech mu będzie.

Poza tym w poprzednim miesiącu bez echa przeszedł **Dzień Piwowara (25 maja)**. Jakże niedoceniany to zawód. Ile dostarcza radości ludziom. Właściwie powinien być oznaczony na czerwono w kalendarzu. Ile osób interesuje hipotetyczna data urodzin jakiegoś twórcy religii, a iluż ubolewa wtedy, że nie ma gdzie wybrać się na piwo?

No i **30 maja – Dzień bez Stanika.** Mnie nie dotyczy, bo nie noszę, ale co się tyczy osobników płci zasadniczo odmienniej, to wśród reprezentujących odpowiednie walory dopilnuję, żeby obeszły go godnie każdego z 365 lub 366 dni w roku.

I to było na tyle.

Lech Stanisław Franas

Ucz się dziecko ucz... a otrzymasz do świetlanej przyszłości klucz...

Ucz się dziecko ucz, bo nauka to potęgi klucz - to chyba najbardziej znany aforyzm ze sztambuchów i pamiętników naszych dziadków, rodziców, a niekiedy naszych własnych. Porzekadło to, choć tak banalne i odarte już ze wszystkich znaczeń, nadal jednak jest bardzo prawdziwe i aktualne. Obecne warunki gospodarcze i ekonomiczne narzucają odpowiedni poziom wykształcenia, a zdolności i umiejętności należy przekuć w talenty procentujące w przyszłości.

Sukcesami i licznymi talentami uczniów może poszczycić się Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, a laureatów, finalistów czy też zwycięzców w ogólnopolskich oraz wojewódzkich konkursach w różnorodnych dziedzinach wciąż przybywa.

Oto osiągnięcia wychowanków Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, którzy razem ze swoimi opiekunami bardzo ciężko pracowali, aby osiągnąć sukces w konkursach przedmiotowych.

Finalistami w konkursie matematycznym zostali **Dudek Jarosław, Wojciechowska Jagoda** oraz **Marynicz Marcin** - opiekunowie **mgr M. Moraczyńska** i **mgr R. Matyszek**.

Laureatkami w konkursie polonistycznym są **Filipiak Linda** oraz **Niedźwiedz Adrianna** - opiekunka - **mgr J. Obrębska-Spychała**. Natomiast **finalistkami** konkursu zostały **Nowacka Sonia** oraz **Wąsiel Marta**.

Finalistą w konkursie historycznym jest **Brodziński Damian** - opiekun - **mgr Danuta Klimaszewska**.

Laureatem w konkursie fizycznym został **Dudek Jarosław**, natomiast **finalistką** konkursu jest **Lorenz Anna**. Opiekunem uczniów była **mgr B. Jarnut**.

Laureatem w konkursie chemicznym jest **Dudek Jarosław** - opiekunka - **mgr A. Szyk**.

Laureatką w konkursie rusycystycznym jest **Klaudia Chomicz**, której opiekunką była **mgr M. Szypszak**.

Laureatką w konkursie wiedzy o sztuce (muzyka) została

Jóźwiak Beata, natomiast **finalistką** konkursu muzycznego - **Pieleśiak Karolina**. Ich opiekunem była **mgr I. Skwarna**.

Laureatem w konkursie wiedzy o sztuce (plastyka) został **Kostrzewa Jędrzej**, natomiast **finalistką** konkursu plastycznego - **Filipiak Linda**. Ich opiekunem był **mgr K. Kostrzewa**.

Kolejne osiągnięcia uczniów Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu to udział w konkursach wojewódzkich oraz ogólnopolskich z różnych dziedzin naukowych i artystycznych.

Oto wyniki **Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego** koordynowanego przez **Krystynę Frankiewicz** i **Iwonę Stańską**. Uczniowie, którzy zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego to **Chicun Małgorzata** oraz **Karolina Pieleśiak**. Życzymy uczennicom, aby zdobyły najwyższe laury!

W **Lubuskim Młodzieżowym Festiwalu Piosenki** w prezentacjach powiatowych **laureatką** została **Dajworska Iga**, natomiast **wyróżnienie** otrzymała **Pieleśiak Karolina**. W prezentacjach wojewódzkich **wyróżnienie** zdobyła **Dajworska Iga**. Opiekunką uzdolnionej wokalnie młodzieży była **mgr Iwona Skwarna**.

Do ćwierćfinałów wojewódzkich w konkursie z **Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego** zakwalifikowali się **Duda Bartek, Pawlaczyk Iga** oraz **Szczepaniak Monika**. Ich opiekunem jest **mgr Ryszard Adamski**.

Specjalne wyróżnienie otrzymała drużyna historyków naszej szkoły w **IV etapie XIII edycji Szkolnej Ligi Historycznej** organizowanej przez magazyn historyczny *Mówią Wieki*. Gratulujemy uczniom: **Uznańskiej Amelii, Ziolkowskiej Helenie, Rędziaś Emilii**, których motywował i był opiekunem **mgr Przemysław Mrozek**.

Wszystkim laureatom, finalistom, a także uczestnikom konkursów składamy serdecznie gratulacje. I chociaż w dzisiejszych czasach zwyciężają coraz bardziej multimedialne środki przekazu dobrze jest stwierdzić, że można obyć się bez kalkulatora, bryków czy gotowych schematów. Bo konkursy nie uczą tylko zwyciężać i odnosić sukces. Kształtują przede wszystkim charakter i osobowość. A wszystko razem układa się w jedno słowo tak ważne dla młodzieży - **świetlaną przyszłość**. (zdjęcie na okładce)

M.J.

Zmieniamy na lepsze - projekty rozwojowe SP w Templewie

Przeciętny człowiek zapamiętuje 5 % tego, co usłyszy, 20 % tego, co zobaczy, ale aż 80 % tego, co zrobi i sprawdzi na własnej skórze poprzez działanie i odczuwanie (zaangażowanie myślenia, pamięci, wyobraźni, emocji, oczekiwań).

Zorganizowanie takiej sytuacji nauki, aby uczniowie mogli podejmować działania, korzystając z własnych doświadczeń nie zawsze jest możliwe podczas typowych lekcji w naszych szkołach (brak odpowiednich pomocy dydaktycznych, czasu - przeładowane programy, pieniądze na dodatkowe zajęcia).

Rozwiązaniem tego problemu są środki unijne, które w bieżącym roku pozwoliły naszej szkole spełnić wiele marzeń, przede wszystkim zapewnić dzieciom atrakcyjne, innowacyjne warsztaty.

Wszystkie zdobyte projekty współfinansowane są z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, program Kapitał Ludzki:

- **Z Małej Szkoły w Wielki Świat** to trzyletni projekt, którego organizatorem jest Federacja Inicjatyw Oświatowych wraz z Fundacją Wspierania Aktywności Lokalnej, Fundacją Edukacja dla Demokracji, Fundacją Partnerstwo dla Środowiska i Szkołą Wyższą Przymierza Rodzin.

Zajęcia prowadzone są metodą projektów edukacyjnych w zespołach międzyklasowych (kl. I-III i IV-VI) przez przeszkolonych nauczycieli, którzy korzystają z przygotowanych scenariuszy zajęć. W najbliższym czasie najlepsi uczniowie z kl. V wyjadą na Letnie Obozy Naukowe, dla pozostałych zorganizowana zostanie podczas wakacji Letnia Szkoła Odkrywców. Zajęcia poprowadzą studenci.

- **Zmieniamy na lepsze** to projekt, dzięki któremu zdobyliśmy 246 973 zł. Przeznaczono je m.in. na różnorodne zajęcia



dodatkowe: sportowe, matematyczne, przyrodnicze, historyczne, dziennikarskie, komputerowe; comiesięczne koncerty Lubuskiego Biura Koncertowego oraz przedstawienia teatru ART-RE z Krakowa. Podczas wakacji wszyscy uczniowie wezmą udział w 4- i 5-dniowych Letnich Akademiach w Kotlinie Kłodzkiej i nad morzem (48 tys. zł). Doposażono szkołę w sprzęt sportowy, laboratoryjny, komputery i inne pomoce dydaktyczne.

- **Uczeń z Charakterem** (projekt dla wszystkich uczniów kl. V i VI) i **Mądre Dziecko** (kl. I-IV), na które przyznano prawie 100 tys. zł.

Obydwa projekty oparte są na autorskich programach Akademii Nauki - ciekawych, skutecznych, podnoszących sprawność uczenia się: szybkie czytanie, koncentracja, techniki pamięciowe, relaksacyjne, kinezylogia, techniki skutecznego



notowania. Oprócz cotygodniowych dwugodzinnych warsztatów dla każdej klasy zaplanowano ciekawe wycieczki, konkursy. Uczniowie poznają tajniki szybkiego czytania, wykonują wiele „magicznych” doświadczeń, zonglują itp.

Najważniejsze, co pozostanie po zakończeniu tych projektów w szkole, oprócz nowej wiedzy i umiejętności naszych uczniów oraz cennych pomocy dydaktycznych, to wyszkolona kadra nauczycielska (trenerzy nowoczesnych technik nauczania). Zdobyte umiejętności wykorzystają oni do edukacji uczniów w kolejnych latach szkolnych.

Dyr. Szkoły Dorota Fortuniak

Krwiodawcy z Bobowicka dziękują za okazane serce

Klub HDK przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku ma już ponad 35-letnią historię. Młodzież zrzeszona w SK HDK sięga co roku po najwyższe wyróżnienia w kolejnych edycjach Turnieju Szkół Ponadgimnazjalnych w Honorowym Krwiodawstwie PCK i Zawodach Ratownictwa Medycznego. W latach 2009 i 2010 nagrodzeni zostaliśmy za „Najlepsze wyniki wg wskaźnika ilości krwi oddanej w ramach Turnieju w przeliczeniu na jednego pełnoletniego ucznia w szkole” oraz „Najlepsze wyniki wg procentu uczniów krwiodawców do ogólnej liczby pełnoletnich uczniów w szkole”. Nasza szkoła wyróżniona została również Medalem Pamiątkowym Ruchu Honorowego Krwiodawstwa PCK „Twoja Krew Ratuje Życie”.

Z inicjatywy dyrektora Romana Nowaka, prezesa Klubu HDK

Zbigniewa Smejliśa oraz Rady Rodziców naszej szkoły młodzież zrzeszona w SK HDK nagrodzona została wycieczką do Poznania, która odbyła się 28 kwietnia 2011 r. Wyjazd doszedł do skutku dzięki wielu ludziom,



którzy rozumieją, że dawać znaczy więcej niż brać. Współorganizatorami naszej wycieczki, którym z całego serca dziękuję za inicjatywę i wsparcie są: starosta powiatu międzyrzeckiego Grzegorz Gabryelski, Jacek Matuszczak, Halina Banaszkiewicz, Natalia Jasioneł, Kazimierz Puchan, Jacek Belz, Mieczysław Popiel, Robert Czernianin, Zbigniew Mazura. Dziękujemy ponadto za okazane serce Renacie i Andrzejowi Luftmanom, Teresie Łuczak i Tomaszowi Siwakowi.

Nasza wycieczka stała się nie tylko nagrodą i wyróżnieniem, lecz lekcją historii i kultury, ukoronowaniem idei humanitaryzmu, za co w imieniu młodzieży i swoim serdecznie dziękuję.

Wszystkim zaś krwiodawcom dziękuję za „anonimowy dar serca”, pragnąc wyrazić ogromny szacunek dla propagowanej przez was humanitarnej idei krwiodawstwa.

Pamiętajmy, że „człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Opiekun SK HDK
Danuta Matla



Do redakcji

Stowarzyszenie Noclegownia – Przytulisko im. Najświętszej Marii Panny już po raz kolejny zorganizowało akcję „Podziel się posiłkiem”. 7 maja wydaliśmy ponad 100 porcji obiadowych. Na akcję przybyło ponad 79. dorosłych i sześćdziesięciu dzieci. Liczba osób, które przybyły na akcję wskazują, że nadal nic nie zmieniło się w kwestii ubóstwa i biedy w naszym mieście. Wciąż pojawiają się nowe osoby, które potrzebują natychmiastowej pomocy. Tego dnia serwowaliśmy kapuśniak na wędzonce z chlebem i ciasto na deser. Dziękujemy Radnym Gminy w Międzyrzeczu, jak też wszystkim urzędnikom państwowym w ratuszu i Radnym Powiatu, starostwa oraz wszystkim ludziom dobrej woli za okazany dar serca, albowiem dzięki nim wydano 112 paczek na święta wielkanocne dla dzieci. Mieszkańcy Międzyrzecza bardzo hojnie przekazywali

bezinteresownie słodczyce oraz produkty żywnościowe i należy im się serdeczny szacunek i podziękowanie. Tak samo drobni przedsiębiorcy okazali się też wielkim miłosierdziem dla bliźniego. My, wolontariusze, jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim ludziom z Międzyrzecza i okolic. Obiecujemy jeszcze bardziej przyłożyć się do pracy na rzecz bliźniego. Bo nie ma większej miłości jak praca dla drugiego. Dlatego możemy z Wami, dobrodziejami, zrobić wiele pięknych rzeczy, aby ludzie ci nie czuli się obco w swoim mieście, lecz jako pełnoprawni mieszkańcy Międzyrzecza.

29 maja wolontariusze Schroniska Noclegowni – Przytuliska zapraszają na kolejną akcję. Tym razem zapraszamy serdecznie wszystkie dzieci na ławkę kolejową, na której zorganizujemy Dzień Dziecka. Jak zawsze towarzyszyć imprezie będą atrakcje dla maluchów i słodkości.

Z poważaniem
wolontariusze Przytuliska



BRZOZA - BIAŁA PANI

W tym roku w czerwcu przypadają Zielone Świątki. Uroczystość ta nazywana jest też "Pięćdziesiątnicą", ponieważ przypada 50 dni po Zmartwychwstaniu Chrystusa. Zamyka ona w Kościele okres wielkanocny. To jedno z najstarszych świąt w kalendarzu liturgicznym, obchodzone już w czasach apostołskich. Zielone Świątki dawniej - w tradycji ludowej - rozpoczynały lato. Był to czas przejścia, niezwykle ważny dla roślin, zwierząt i ludzi. Świadczą o tym paramagiczne czynności, obecne w obrzędowości ludowej. Do tych magicznych i tajemniczych obrzędów wykorzystywano głównie zielone gałęzie brzozy, kojarzone także z Wielkanocą. Zielone gałązki wykorzystywane były też często w różnych zwyczajach związanych z załatami. **Maj i czerwiec to przecież od lat czas zakochanych.** Dawniej bardzo popularnym, a obecnie już zapomnianym zwyczajem było stawianie, przed domami panien, bram z młodych brzozek. Czynili to kawalerowie w noc poprzedzającą pierwszy dzień świąt. Często taka brama była równoznaczna z oświadczeniami. Wierzono także, że w Zielone Świątki uaktywniały się czarownice, które zbierały rosę, przechadzając się po miedzach i łąkach. Gdy w czasie wędrówek napotykały krzaczastą wierzbę, targały nią i zwracając się do diabła Rokity mówiły: *"Rokita daj mleka, oddaję ci duszę i ciało, bo mi się mleka zachciało"*. W tym czasie w okresie dojrzewania wchodziły zboża. Konieczne zatem było zapewnienie im dogodnych warunków, czyli dostateczną ilość wody i ochronę przed szkodnikami. Dlatego majono pola różnymi gałązkami. Najlepiej do tego celu nadawały się zielone gałęzie brzozy, które symbolizowały życiową moc rozkwitającej przyrody. Wszystkie te magiczne czynności i zabiegi miały doprowadzić do pomyślnych żniw, ochronić zboża przed suszą i szkodnikami. W całej Polsce powszechny był zwyczaj - dotychczas jeszcze zachowywany na wsi - majenia ścian domów, wrót i płotów zielonymi, najczęściej także brzozowymi gałęziami. Podwórka zaś, podłogi w izbach i nawet psie budy wyścielano grubo tatarakiem, dla świątecznej dekoracji, dla pięknego zapachu i także... przeciw pchłom, komarom, muchom i innym insektom. Jak widać brzoza o tej porze roku jest ważnym drzewem. Czy znamy ją jednak bliżej i co wiemy o tym symbolicznym dla początków lata drzewie?

Wszyscy znamy brzozę, która z powodu białej kory bywa nazywana najstarszym drzewem w lesie. Tak naprawdę żyje krótko, w zasadzie dożywa w lasach do 60 lat. Uważana jest za typowo polskie drzewo, choć zajmuje tylko 6% powierzchni leśnej naszego kraju. Starszym rocznikom kojarzy się z filmami „made in ZSRR”. Pojawiła się na świecie wcześniej niż człowiek, zaraz po ustąpieniu lądolodu, stąd jest gatunkiem pionierskim i występuje w niemal całej Europie i

Azji. Rośnie na ubogich siedliskach, jest pożyteczna i pocziwa, mało wymagająca od gleby, odporna na mrozy i upały. Medyczne zalety brzozy znane były od tysiącleci. **Oskoła - sok brzozowy**, była tradycyjnym napitkiem spożywanym o tej porze roku przez wszystkich Słowian. Przed II wojną światową nie było restauracji, w których nie podawano by oskoły. Sok z brzozy był ceniony za swoje walory smakowe i gościł na większości polskich stołów. Wspomina o niej Zagłoba w „Potopie”, mówiąc, że *„Radziwiłł sok brzozowy popija”*. Już na początku naszej ery stosowali ją chętnie Rzymianie. Wymieniana jest także w średniowiecznych zielnikach. Pożyteczne działanie mają świeże brzozowe liście oraz pączki. Pisała o leczniczych właściwościach brzozy m.in. święta Hildegarda. W dawnych czasach brzoza czcili Celtowie, Słowianie i inne ludy. Była poświęcona władczyni płodności, deszczu i wody - Mokoszy. Według innych podań jest związana z Wenus i żywiołem wody. Zasadzona przy grobie brzoza miała chronić przed duchami. Według chrześcijan podobny cel miał spełniać znany nam krzyż brzozowy. Brzozie przypisywano również magiczne działanie - z



jej pomocą można było pozbyć się wycieńczenia i dreszczy. Uderzenie gałązką brzoźki miało pobudzać siły vitalne - stąd obyczaj chłostania brzozowymi gałązkami w czasie wielkanocnym. Gałązek używano na wianki i do zdobienia domów w czasie Zielonych Świątek oraz na palmy w czasie Niedzieli Palmowej. Dekoruje się małymi brzożkami także trasę procesji na Boże Ciało. Wiązki brzozowych różg (różgi liktorskie) otaczające topór stanowiły symbol władzy w starożytnym Rzymie. Wysocy urzędnicy mogli karać poddanych chłostą (różgi) lub śmiercią (topór). Brzeziowymi różgami chłostano niewolników i przestępców. Jeszcze całkiem niedawno używano ich do

wymierzania kar cielesnych w szkołach. Nasi słowiańscy przodkowie wykorzystywali natomiast gałązki brzozowe do odpędzania złych duchów. Z gałązek brzozy wyrabiane są także popularne do dziś na wsi miotły na kiju. Brzozowe są podobno także miotły czarownic, służące im za środek lokomocji... Na brzozowej korze wypisywano kiedyś prośby do duchów i wieszano je na brzożkach, szczególnie na bagnach, bo tam ducha najłatwiej spotkać. Brzoza nie przez przypadek była świętym drzewem naszych przodków. Współczesne badania wykazały, że drzewo to silnie jonizuje ujemnie powietrze, a ujemne jony działają leczniczo na organizm człowieka. Wystarczy więc samo przebywanie w brzozowym zagajniku, by poczuć się lepiej. Radiesteci twierdzą, że brzoza ma pozytywną energię, a dotykanie jej oraz przebywanie w bliskim jej sąsiedztwie jest bardzo korzystne. **Warto zatem przytulić się do brzozy...** To piękne i zwiewne drzewo stanowiło zawsze natchnienie poetów i literatów. Każdy z nas zapewne pamięta poetycki opis brzozy z III księgi „Pana Tadeusza” oraz wiersze Słowackiego, Lenartowicza czy Staffa. Fantastyczny, a nawet erotyczny opis brzeziny znajdziemy w noweli Iwaszkiewicza „Brzezina”, którą napisał w zakopiańskiej willi Atma w 1932 roku, goszcząc u Karola Szymanowskiego:

„W tle późnego wieczora tkwiły te pnie białe, oświetlone resztkami światła, jak perły wprawione w aksamit. Pnie te białe, gładkie, toczono, przypominały mu tutaj ramiona kobiece, mnóstwo splecionych ramion, wznoszących się w górę gestami błagania, uniesienia, czasem odgiętych ku dołowi ruchem poddania i rezygnacji. Bukiety ramion w górę łączyły się dłońmi, płatały palcami, niektóre zaś stały pojedyncze i beznadziejne. Wilgotne, parne powietrze napelniało zgęszczeniem interwały pomiędzy brzożami i wszystko razem czyniło wrażenie jakiejś zmysłowej świątyni”.

Opowiadanie sfilmował potem Wajda, a jak zwykle po mistrzowsku zagrali tam Daniel Olbrychski i Olgierd Łukaszewicz. Brzoza ma wiele innych zalet i zastosowań. Podczas majowych spacerów warto spojrzeć na nią z sympatią i przytulić się do siwego pnia. Wśród brzozowych świeżych liści możemy zobaczyć złotopiorą, śliczną wilgę z czarnymi skrzydłami i usłyszeć jej fletowy głos. Brzoza to piękno i zdrowie, poznajmy ją bliżej.

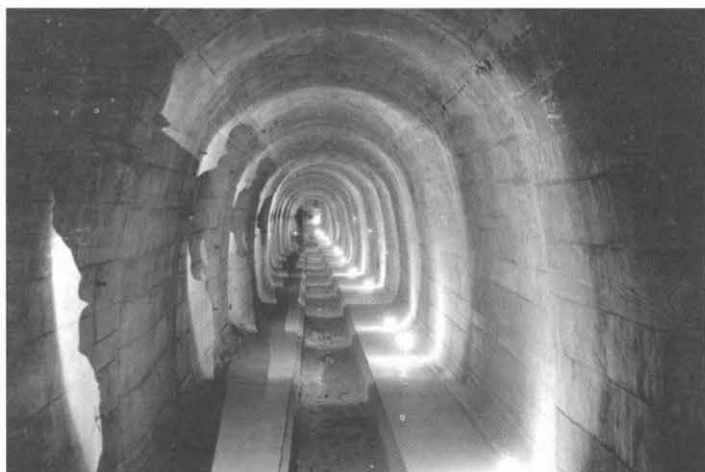


Cudze chwalicie, swego nie znacie...

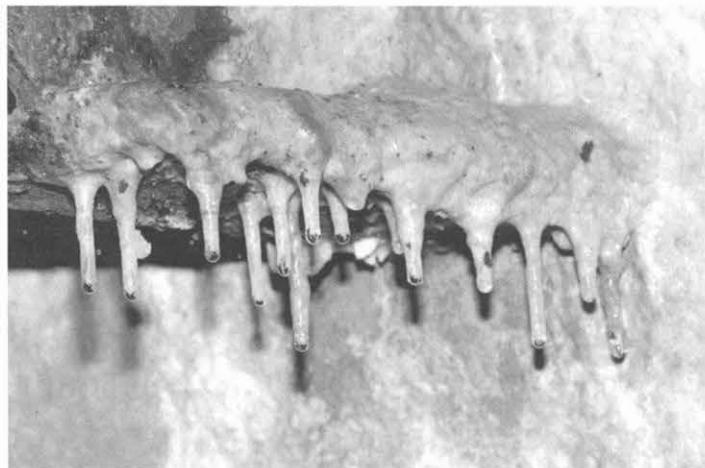
Kolejny artykuł z tej serii poświęcam zwiedzaniu fortyfikacji

Na naszym terenie znajduje się wiele obiektów fortyfikacyjnych z lat 1934 – 1938, a mowa tu oczywiście o Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym. Nie będę rozpisywał się na temat historii fortyfikacji, ale dla osób, które chcą je poznać, mam parę propozycji. Trzeba jednak pamiętać, że niektóre obiekty mogą być zarówno ciekawe, jak i niebezpieczne. Dlatego trzeba zachować szczególną ostrożność przy zwiedzaniu.

Większość z nas ograniczyła turystykę po MRU do zwiedzania trasy turystycznej, czyli do odcinka ok. 1,5km, i

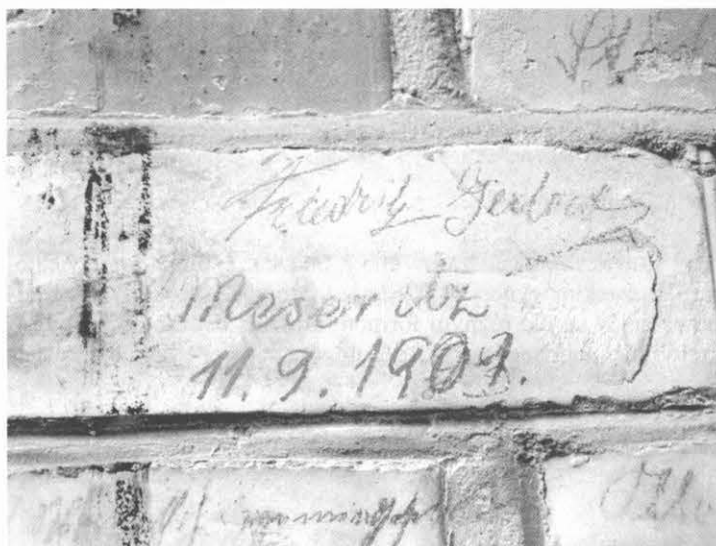


jednego lub dwóch obiektów. Od paru lat istnieje możliwość zwiedzania większej części podziemi. **Na tzw. trasach specjalnych** możemy zobaczyć prawdziwy świat podziemi. Północ podziemi jest bardziej malownicza od trasy standardowej. Ściany w niektórych miejscach na odcinku kilkudziesięciu metrów w pełni pokryte są naciekami. Występują również stalaktyty, stalagmity, misy wapienne i perły jaskiniowe. W niektórych miejscach woda płynie korytarzami, a ze ścian tryskają strumienie. Jest też wiele elementów zachowanych - windy, lampy, drzwi, napisy niemieckie itp.). Jest to prawdziwa przygoda, ale trzeba pamiętać o odpowiednim obuwiu i ubraniu, latarkach i ciepłym picu. Koszty takiej wyprawy są jednak spore. Dla osób, które wolą samodzielnie zwiedzać bunkry polecam grupę warowną Schill. Są to dwa obiekty połączone korytarzami o długości ok. 1,2 km i własnym systemem koszarowo - magazynowym. Do



obiektów można dojechać od strony Międzyrzecza, jadąc na Pieski, należy skręcić przed strugą jeziorną na Kursko. Po drodze dojedziemy do mostu obrotowego, który jest również ciekawym zabytkiem techniki. Dalej dojedziemy do wiaduktu kolejowego. Przed wiaduktem musimy skręcić w lewo. Idąc ok. 200 metrów po prawej stronie drogi zauważymy ścieżkę, która doprowadzi nas do bunkra. **UWAGA! W CHWILI PISANIA ARTYKUŁU JEDEN SZYB BYŁ ZABEZPIECZONY I BEZPIECZNY, DRUGI POSIADAŁ KLATKĘ SCHODOWĄ BEZ PORĘCZY. PROSZĘ ZACHOWAC OSTROŻNOŚĆ I ROZSADEK.** Jako ciekawostkę chciałbym zwrócić uwagę na napisy na wiadukcie w języku niemieckim z tamtych lat.

Jadąc w kierunku Piesek po przejechaniu mostku nad



strugą jeziorną po lewej stronie znajduje się jedyny zachowany obiekt z roku 1934. Posiadał on jedną strzelnicę do ognia czołowego oraz garaż na działko 37mm., które wytaczano na przygotowaną pozycję polową. (UWAGA! Z PIERWSZEJ KONDYGNACJI NA DRUGĄ ZNAJDUJE SIĘ WYJŚCIE EWAKUACYJNE, NA KTÓRE TRZEBA UWAŻAC). Na koniec zachęcam do wędrówek wzdłuż strugi jeziornej. Jest to jedna z najbardziej malowniczych rzeczek w naszym regionie. Idąc od drogi na Pieski w kierunku Kęszycy napotkamy również wiele elementów związanych z fortyfikacjami. W następnym artykule opiszę pozostałe fortyfikacje w gminie Bledzew, które są również ciekawe.

Grzegorz Paczkowski

Obszary chronionego krajobrazu na ziemi międzyrzeckiej

W Polsce, nie licząc NATURY 2000, istnieje dziewięć prawnych form ochrony przyrody. Są to: park narodowy, rezerwat przyrody, park krajobrazowy, obszar chronionego krajobrazu, ochrona gatunkowa, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne i zespoły przyrodniczo – krajobrazowe. Poza tym istnieje kilka form ochrony obszarowej opartych na międzynarodowych konwencjach (*Obszary z Listy Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO, Rezerваты biosfery będące składnikiem programu naukowego „Człowiek i biosfera”, Obszary wodno – błotne o międzynarodowym znaczeniu chronione konwencją ramsarską*).

Dotychczas na łamach „Powiatowej” ukazał się cykl artykułów opisujących Pszczewski Park Krajobrazowy ze szczególnym uwzględnieniem charakterystyki jezior oraz wiele artykułów poświęconych problematyce pomników przyrody i użytków ekologicznych („Powiatowa”: Nr 2/141, 3/142, 4/143 i 5/144).

Obszary chronionego krajobrazu to następna forma ochrony przyrody na ziemi międzyrzeckiej, jaką pragnę przybliżyć Czytelnikom „Powiatowej”. Obszar chronionego krajobrazu obejmuje tereny chronione z uwagi na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowe ze względu na zaspokojenie potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem oraz pełnioną funkcję korytarzy ekologicznych (*Ustawa o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r., będąca kontynuacją trzech wcześniejszych ustaw o tej tematyce z 1939, 1949 i 1999 r.*). Obszary chronionego krajobrazu zalicza się do rezerwatowych (*obszarowych*) form ochrony przyrody. Obejmują one określone jednostki środowiska naturalnego, takie jak: doliny rzeczne, ciągi wzgórz, kompleksy leśne, pola wydumowe, torfowiska. Obszary chronionego krajobrazu wyznacza się w drodze rozporządzenia wojewody lub uchwałą rady gminy. Są one „słabą” formą ochrony, która nie wprowadza wielu ograniczeń w użytkowaniu gruntów, wyklucza jedynie działalność, która w istotny sposób mogłaby zaszkodzić środowisku.

Podstawa prawna: Rozporządzenie Nr 3 Wojewody Lubuskiego z dnia 17 lutego 2005 r. w sprawie obszarów chronionego krajobrazu.

Powierzchnia obszarów chronionego krajobrazu w powiecie międzyrzeckim wynosi 34.076 ha, co stanowi 24,6 % powierzchni powiatu. W sumie różnym formom prawnej ochrony przyrody i krajobrazu poddane jest 35,98 % powierzchni powiatu, ale ściślejszej ochronie podlega zaledwie 11,42 %.

Pełna lista obszarów chronionych prawem na terenie powiatu międzyrzeckiego obejmuje następujące formy:

- Rezerwat przyrody „Nietoperek” obejmuje powierzchnię

Obszary chronionego krajobrazu na terenie gmin powiatu międzyrzeckiego

Lp.	Nazwa obszaru	Pow. całkowita w ha	Udział gmin w pow. całkowitej w %
1.	8A – Dolina Obry	10.092	Bledzew 47,90 Międzyrzecz 47,26 Pszczew 3,54 Skwierzyna 1,30
2.	8B – Dolina Jeziornej Strugi	5.708	Bledzew 8,76 Międzyrzecz 2,80
3.	7 – Gorzycko	8.720	Pszczew 88,19 Przytoczna 11,81
4.	12. Zbąszyńska Dolina Obry	1.050	Trzciel 100
5.	4. Dolina Warty i dolnej Noteci	33.888	Przytoczna 5,92 Skwierzyna 14,62
6.	Ryńska Półkole i Ołoboku	20.505,3	Międzyrzecz 23,61
7.	Pojezierze Lubniewicko – Sulęcińskie	14.917	Bledzew 2,18
8.	Ryńska Obrzycko – Obrzańskie	23.375	Międzyrzecz 2,14 Trzciel 3,96

50,77 ha (w 1980 r. utworzono „Nietoperek” o pow. 2,50 ha obejmujący obszar pod powierzchnią ziemi, a w 1998 r. „Nietoperek II” o pow. 48,77 ha). Ostoja Nietoperek stanowi specjalny obszar ochrony siedlisk.

- Pszczewski Park Krajobrazowy o pow. 10.250 ha utworzony w 1986 r. (pozostała część PPK, tj. 1.970 ha znajduje się w powiecie międzyrzeckim). Na terenie parku znajdują się cztery rezerваты: dwa florystyczne „Dąbrowa na wyspie” („Wyspa konwaliowa”) o pow. 4,40 ha zatwierdzony w 1955 r. i „Jezioro Gołyńskie” o pow. 3,10 ha założony w 1972 r., ornitologiczny „Jezioro Wielkie” o pow. 236,3 ha utworzony w 1991 r. i torfowiskowy (torfowisko przejściowe) „Rybojady” o pow. 5,61 ha powstały w 1995 r.

- Ośmiu obszarów chronionego krajobrazu łącznie o powierzchni 34.076 ha (trzy z nich w całości leżą na terenie powiatu międzyrzeckiego).

- Zespół przyrodniczo – krajobrazowy „Uroczyska Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego” razem 5.130,46 ha, powstał w 1997 r.

- 105 pomników przyrody – chroniących 369 rzadkich gatunków drzew pojedynczych w grupach i alejach.

- 62 użytki ekologiczne; łącznie 420 ha.

- Ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów obejmuje listę ponad stu gatunków podlegających ochronie na terenie powiatu (*Rozporządzenie MS z dnia 9 lipca i 28 września 2004 r.*).

dr Jan J. Krajniak

Fascynacja regionem

Muzeum w Międzyrzeczu ma bogatą tradycję, unikalne zbiory, jest miejscem spotkań naukowych i popularno- naukowych. Te ostatnie z uwagi na walory dydaktyczne wsparte prezentacjami multimedialnymi są godne uwagi i zdecydowanie przyciągają odbiorców.

Wykład o historycznych Łużycach **dra Lecha Malinowskiego** (na zdjęciu) był swoistą perełką przekazania wiedzy, wsparłą wspomnianą prezentacją. Wielokulturowe bogactwo Łużyc trudno porównywać do naszego regionu, ale wykładowca przedstawił historyczne wątki łączące Dolne Łużyce z Międzyrzeczem, co dla wielu było miłym zaskoczeniem.

Forma wykładu się sprawdziła, co dla Muzeum jako instytucji, jest cenną wskazówką w dydaktycznej formie działalności.

Muzeum



NADOBRZAŃSKIE KRAJOBRAZY



Wiosenne rozlewiska Obry za Wojciechowem (fot. J. Krajniak)



Ujście Paklicy do Obry - zima 2010/2011 (fot. J. Krajniak)



Zarastające koryto Obry w sierpniu 2007 r. (Fot. J. Krajniak)



Stan powodziowy na Obrze w lutym 2011 r. (Fot. J. Krajniak)



Zalew Bledzewski - sztuczne jezioro powstałe ze spiętrzenia wód Obry w latach 1906 - 1911 (fot. archiwum UG w Bledzewie)



Ślady cywilizacji w nurcie Obry za mostem kolejowym Międzyrzecz - Rzepin (fot. J. Krajniak)



LAPTOPY



**CODZIENNIE NOWE
PROMOCJE !!!**

**TUSZE
MYSZKI
SLUCHAWKI
BATERIE GSM
LADOWARKI GSM**



AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI



64-426 Łowień, ul. Grzybowa 12

WYTWÓRNIĄ BETONU

OFERUJEMY:

**Bloczek Betonowy
Beton Towarowy**

- Pompa 28m
- Taśma 14m
- Wywrotki



95 748 51 90

95 748 50 18

606 270 818


INTERMARCHÉ

Muszkieterowie



66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

"My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami"



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

"Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym"

Foto Studio
Dominik



Fotografia Ślubna

Doświadczenie
i
profesjonalizm



Waszkiewicza 2 66-300 Międzyrzecz
tel. 095 741 24 72 kubus-phu@tlen.pl

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budowa domów jednorodzinnych pod klucz
- budownictwo wielorodzinne
- budownictwo obiektów użyteczności publicznej

- budownictwo przemysłowe
- roboty remontowe i wykończeniowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe
- usługi sprzętowe

605 306 654

605 208 579

Program Lokalny

w sieci TV kablowej

**reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje**



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os.Centrum 1 **602-337-017**

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00

przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy



LOMBARD

**POŻYCZAMY
GOTÓWKĘ POD ZASTAW**



ZŁOTO



TELEFONY



SPRZET RTV



KOMPUTERY

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

WIEŚCI Z OŚWIATY POWIATOWEJ

Seminarium w Warszawie

W dniach 11 i 12 maja 2011 roku odbyło się w Warszawie seminarium pt. „Zarządzanie oświatą sposobem na budowanie lokalnego kapitału społecznego”. Seminarium poświęcone było doskonaleniu strategii zarządzania oświatą na poziomie lokalnym. Wykład dotyczący wskaźników oświatowych o charakterze krajowym i lokalnym wygłosił dr Jan Herczyński z Uniwersytetu Warszawskiego. Było to podsumowanie części prac powstałych w projekcie „Doskonalenie strategii zarządzania oświatą na poziomie regionalnym i lokalnym”, w którym nasz powiat brał udział. Podczas seminarium zostały zaprezentowane wyniki badań dotyczące przygotowywanych przez samorządy informacji o stanie realizacji zadań i strategii oświatowych. Odbyły się także warsztaty dotyczące tworzenia lokalnych forów oświatowych oraz warsztaty o tym, jak samorząd może aktywnie wspierać inicjatywy młodzieżowe. Organizatorem jest Centrum Edukacji Obywatelskiej i Polsko-Amerykańska Fundacja

Wolności. Celem jest poprawa szkolnej edukacji w Polsce, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Program polega na inicjowaniu i wsparciu pracy szkoły, przede wszystkim poprzez poprawę jakości procesu nauczania i uczenia się uczniów oraz uczestniczy w kreowaniu polityki oświatowej prowadzonej przez MEN i władze samorządowe. W każdym programie zakładana jest ścisła współpraca ze szkołą, bez której wsparcia i zaangażowania nie jest możliwa żadna zmiana w szkole. Teoretycznie wygląda to bardzo ciekawie, tylko trudniej to zrealizować. Gdyby każda ze szkół miała znaczne środki na udział w szkoleniach i stać nas by było na zatrudnienie nauczyciela z obniżonym pensum, który mógłby na bieżąco współpracować z Centrum Edukacji Obywatelskiej i uczestniczyć w seminariach, to na pewno przyniosłoby to wymierne efekty. A tak teoria sobie, praktyka sobie. Nie mniej jednak każda dyskusja wpływa na poprawę jakości kształcenia. Organizatorzy zaproponowali, aby ujednolicić informacje, które jednostki samorządu terytorialnego są

zobowiązane przedstawić do 31 października każdego roku organowi stanowiącemu. Ustawodawca pozostawił samorządom swobodę wyboru postaci, formatu i objętości, a także zakresu tematycznego tych informacji, lecz organizatorzy uważają, że warto pokusić się o wypracowanie jednolitych wzorów. Propozycja wspólnych standardów, wskaźników i formatów jest ciekawa, lecz nie zawsze przystaje do warunków lokalnych. Część z zaproponowanych rozwiązań jest do przyjęcia, lecz znaczna ilość nie. Na przykład za absurdałne uważam zestawienie tabelaryczne, by porównywać wiek nauczycieli w poszczególnych szkołach, czy porównać wydatki na zakup energii. Nie można więc w 100% ujednolicić tych sprawozdań i dlatego posługując się częściowo tym modelem podejmiemy rzetelnie do przygotowania informacji, biorąc pod uwagę najistotniejsze zagadnienia. Nasz samorząd na podstawie strategii oświatowej, rozpoznanych lokalnych potrzeb i sformułowanych priorytetów, a także w ramach posiadanych możliwości finansowych, prowadzi swoje szkoły i do tego się odniesiemy.

Halina Pilipczuk

Rowerzyści mogą więcej

21 maja 2011 roku weszła w życie nowelizacja kodeksu drogowego dająca więcej uprawnień rowerzystom poruszającym się po drogach publicznych. Zmiany te od dawna funkcjonują w krajach zachodnich i dopiero teraz trafiają na grunt naszego powiatu, chociaż nie mamy za wiele bezpiecznych ścieżek rowerowych. Dlatego też rowerzyści otrzymali nowe uprawnienia do bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym. Opierając się na wielu badaniach kierowców poruszają się oni na wyczucie z uprzednio zakodowanymi umiejętnościami nie przyswajając sobie zmian wprowadzanych coraz częściej nowelizacji. Nie raz byłem świadkiem, kiedy kierowcy z wieloletnim doświadczeniem nie potrafili rozwiązywać testów egzaminacyjnych na prawo jazdy. Dlatego też uważam, że poinformowanie naszych czytelników o nowych zasadach przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przynajmniej na terenie powiatu międzyrzeckiego. Co też przynosi nam nowelizacja ustawy, która

zaczęła obowiązywać tuż przed wakacjami.

Po pierwsze - całkiem nowe rozwiązanie wprowadza „śluzę rowerową”. Jest to pomalowany na czerwono pas jezdni przed skrzyżowaniem, który ma pozwolić na bezpieczne zatrzymanie się rowerzystów przed przejazdem. Na pas ten nie mogą wjeżdżać samochody.

Od teraz rowerzysta może wyprzedzać pojazdy oczekujące w korku zarówno lewą jak i prawą stroną, wcześniej tylko lewą.

Nowe rozwiązanie pozwala także rowerzystom, motorowerzystom i motocyklistom korzystać ze środkowej części, a nie tylko z prawej – pasa na rondzie i skrzyżowaniu, gdy pas ruchu, po którym jadą, umożliwia opuszczenie skrzyżowania w więcej niż jednym kierunku. Ma to zmniejszyć ryzyko wymuszania na jadącym prosto rowerzyście pierwszeństwa przez pojazd, który skręca na skrzyżowaniu.

Rowerzysta jadący prosto drogą dla rowerów lub po jezdni będzie miał pierwszeństwo przed pojazdem, który

skręca w drogę poprzeczną.

Cykliści będą mogli poruszać się po jezdni jadąc obok siebie, a ponadto nowe przepisy pozwalają częściej niż dotychczas korzystać z chodników, np. gdy warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty, wiatr, deszcz, mgła, gołoledź itp.

Będzie można korzystać z przyczepki też z przyczepki rowerowych np. do przewozu bagażu lub dzieci, gdy nie przekraczają 90 cm szerokości.

Zmiany ustawowe mogą wprowadzić trochę zamieszania i powstawania wielu konfliktowych sytuacji w ruchu, a nawet zwiększyć wypadkowość, co ze względu na gabaryty i ciężar pojazdów może się źle skończyć dla rowerzystów. Dlatego też apeluję o naukę przepisów ruchu drogowego wszystkich użytkowników, a nawet i pieszych, bo o nieszczęście nie jest trudno. Rozwaga i zasada ograniczonego zaufania nadal obowiązuje, przyczyniając się do naszego bezpieczeństwa.

insp. Zbigniew Melnik

I ja tam byłam...

Wręczenie świadectw w ILO

Koniec kwietnia to tradycyjnie czas opuszczania murów szkoły przez maturzystów. Uroczystość wręczenia świadectw ukończenia **I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świeckiego w Międzyrzeczu** odbyła się 29 kwietnia 2011 r. w sali widowiskowej Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu. Tegoroczna impreza miała szczególny charakter. Maturzyści wraz z rodzicami i zaproszonymi gośćmi wspólnie wspominali minione trzy lata szkoły. Gośćmi honorowym byli:

- starosta międzyrzecki – **Grzegorz Gabryelski**,
- wicestarosta – **Remigiusz Lorenz**,
- burmistrz Międzyrzecza – **Tadeusz Dubicki**,



- przewodniczący Rady Powiatu – **Lesław Holownia**,
- wiceprzewodnicząca Rady Powiatu – **Zofia Plewa**.

W scenariuszu pożegnania zaplanowano wystąpienie dyrektora, wystąpienia gości, rozdanie nagród dla wyróżnionych uczniów oraz program artystyczny. Końcowe dźwięki i słowa składające się na program artystyczny podkreślały siłę i cenę młodości oraz rozumu, czyli tych wartości, o których maturzyści powinni pamiętać w kolejnym etapie swojego życia. W części artystycznej znalazł się czas na taniec towarzyski, grę na instrumentach, a także popisy wokalne uczniów szkoły.

Zaproszeni goście podziwiali swobodę, z jaką „artyści” poruszali się po scenie. Uwieńczeniem całej uroczystości była piosenka „Szczęśliwej drogi już czas”, która poruszyła serca wielu maturzystów i uczestników spotkania. Ta piosenka uświadomiła wszystkim, że zakończył się dla wielu kolejny etap życia. Maturzystom życzymy samych sukcesów w dalszym życiu oraz żeby nigdy nie zapomnieli tego, co przeżyli w szkole i zawsze miło wspominali spędzony w niej czas.

Majówka w Brójcach

1 maja 2011 r. odbyła się na brójcejskim rynku majówka pod tytułem „**Udana zabawa to fajna sprawa - Brójce zapraszają**”. Na początku festynu, prowadząca majówkę **Agnieszka Czubak** wraz z **Michałem Iwanowskim** zaśpiewali w hołdzie błogosławionemu **Janowi Pawłowi II** „Psalm dla Ciebie” z repertuaru **Piotra Rubika**. Mieszkańcy byli wzruszeni i mile zaskoczeni. Podczas majówki wystąpili uczniowie z Zespołu Edukacyjnego w Brójcach. Cieszymy się, że



coraz więcej uzdolnionych artystycznie dzieci nie boi się publicznych występów. Swoje zdolności pokazali między innymi: **Barbara Pihan**, **Wanessa Pindara**, **Dorota Muszkieta**, **Dorota Grabas**, **Emilia Brzezińska**, **Norbert Brzeziński**, **Katarzyna Sandra** i **Ewa Dolata**. Mieszkańcy Brójec, którzy pojawili się na rynku, byli zadowoleni z aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Konkurencje prowadzili **Krzysztof Turecki** i **Iwona Lubik**, a nagrody ufundowane przez Starostę Międzyrzeckiego wręczyła sołtys – **Emilia Łodyga** wraz z przewodniczącym Rady Sołeckiej





Andrzejem Kaczmarkiem. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali:

- jazda na rowerze – **Jakub Turecki, Borys Muszkieta, Andrzej Stawiński,**
- skakanie na skakance- **Agnieszka Czubak, Klaudia Szeremet, Sandra Szeremet, Aleksandra Strzepak,**
- hula-hop – **Wiktoria Maćczak, Daria Skorupinska.**

W przygotowanie majówki aktywnie włączyli się strażacy, rada sołecka i członkowie Klubu Sportowego **”Chrobry Brójce”**. Nagłośnieniem zajął się niezawodny strażak – **Sebastian Kaczmarowski**. Rada Sołecka ufundowała nagrodę dla **Borysa Muszkiety** za godne reprezentowanie OSP w powiatowych zawodach strażackich.

III Wyścigi Rowerowe MTB

III Wyścigi Rowerowe MTB odbyły się w Pniewie 3 maja 2011r. pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego – **Grzegorza Gabryelskiego.**

W wyścigu udział wzięło 51 uczestników, w tym pięcioro dzieci i osiem kobiet. Organizatorzy bardzo się cieszą, że z roku na rok liczba uczestników się zwiększa. Prowadzący wyścig **Jerzy Rudnicki** podkreślił, że w tym roku oprócz lokalnych cyklistów na starcie pojawili się m.in. uczestnicy z Zielonej Góry, Gubina, Sulęcina i Zbąszynka, a z drugiej strony ubolewał, że środki na nagrody z roku na rok są mniejsze. Mamy nadzieję, że do przyszłego



roku ta sytuacja się zmieni i znajdą się dodatkowi sponsorzy. Od trzech lat oprócz środków z powiatu wyścig wspiera BGŻ.

Ewaluacja w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeccu (SOSW)

SOSW to druga już szkoła prowadzona przez powiat międzyrzecki objęta całościową ewaluacją. Pierwszą ocenioną nowym systemem szkołą jest Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeccu, który otrzymał bardzo wysoką notę. Liczymy na to, że tak samo będzie w SOSW. Ewaluacja w szkole to systematyczne gromadzenie, porządkowanie i ocena danych dotyczących dokumentów i działań szkoły. Prowadzona jest w ramach nadzoru pedagogicznego według ustalonych kryteriów w celu podjęcia decyzji dotyczących przyszłych działań. Uczestniczyłam 5 maja 2011 r. w jednym spotkaniu i z satysfakcją stwierdzam, że szkoła widzi w ewaluacji szansę na rozwój własny nauczycieli i szkoły.

Perły Archeologii Lubuskiej

10 maja 2011 r. w Muzeum w Międzyrzeccu odbyło się otwarcie wystawy Perły Archeologii Lubuskiej. Projekt ma na celu przybliżenie „skarbów” archeologicznych znajdujących się w zbiorach muzeów lubuskich jak największej grupie odbiorców. Dlatego też na placu przy ratuszu umieszczona została wystawa banerowa prezentująca 40 zabytków archeologicznych. Do miana pereł pretenduje m.in. prochownica do ręcznej broni palnej, pięknie zdobiony talerz z XVII – XVIII wieku, czy też kości do gry ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeccu. Wystawę otworzył dyrektor muzeum - **Andrzej Kirmiel**. W trakcie sesji przedstawiono: „Pięćdziesięciolecie archeologii lubuskiej” - **Alina Jaszewska**, „Unikatowe znaleziska z zamku w Międzyrzeccu” - **Agnieszka Indycka**, „Skarb monet z XV-XVI wieku z Zamostowa” - **Maksymilian Frąckowiak**, „Ikonaografia renesansowych kafli z Międzyrzeccza” - **Tadeusz Łaskiewicz**. Wystawę zwiedzili uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeccu, którzy przybyli z nauczycielami: **Ewą Wąsiel** i **Krzysztofem Polechajło** oraz uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych pod opieką **Sewera Wawrzenszko**.

Halina Pilipczuk

Z międzyrzeckiego ratusza

Uroczysty koncert

W dzień beatyfikacji Jana Pawła II, 1 maja 2011 r. w Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski odbyła się uroczysta msza św., a tuż po niej koncert. Poprowadziła go Irena Kilian, która przybliżyła życiorys błogosławionego już Jana Pawła



II. Wszyscy mogli również obejrzeć najpiękniejsze sceny z pielgrzymek, które Papież odbył w trakcie swojego pontyfikatu. Pod batutą Wojciecha Witkowskiego wystąpił Międzyrzecki Chór Kameralny wraz z wykonawcami - Ewą Witkowską, Pauliną Karpiw, Dominikiem Rau i Danielem Sierbinem. Zaprezentowali oni najpiękniejsze pieśni, w tym ulubioną przez wszystkich „Barkę” i „Abba Ojczy”, co przyniosło wiele wzruszeń licznie zgromadzonym międzyrzecczanom.

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja

Uroczystościami na placu przy pomniku 1000-lecia Państwa Polskiego międzyrzeccanie uczcili 220 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Najpierw mieszkańcy modlili się w intencji ojczyzny podczas mszy św., którą poprowadził kapelan ks. kpt. Mariusz Antczak, po czym przeszli w pochodzie pod pomnik. W obchodach uczestniczyli harcerze oraz liczne delegacje władz lokalnych, szkół, emerytów i rencistów, kombatanów, sybiraków,



przedstawicieli aresztu śledczego, straży pożarnej, policji, uniwersytetu 3 wieku, cechu rzemiosł i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Do zgromadzonych przemówił burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, który podkreślił, że „...Konstytucja 3 Maja była konstytucją polskiej nadziei, a zmiany w niej zapowiedziane wytyczały drogi ocalenia kraju oraz przyniosły tak bardzo potrzebną perspektywę i nadzieję”.

Po raz kolejny zdobywali bunkier w Pniewie

Ostatniego dnia majówki w Pniewie odbyła się inscenizacja batalistyczna zdobywania bunkra 717. Uczestniczyli w niej żołnierze niemieccy i rosyjscy, w których wcielili się członkowie Grupy Warownej „Bastion” z Polic oraz stowarzyszenia „Zachód 44” ze Szczecina. Inscenizacja okazała się nie lada gratką dla miłośników historii i fortyfikacji, ale nie tylko. Widzowie mogli



zobaczyć żołnierzy w akcji, z miotaczami ognia, wybuchły też kolejne ładunki, po których pozostały tylko dziury w ziemi. Po akcji „żołnierze” chętnie pozowali do zdjęć, można było również przejechać się wojskowymi pojazdami, obleganymi szczególnie przez ciekawe dzieci.

IV Piknik Wojciechowy za nami

8 maja 2011 r. odbył się doroczny, IV już Piknik Wojciechowy. Organizatorem była Parafia pw. Św. Wojciecha. (Relacja w numerze)

66 rocznica zakończenia II wojny światowej

W rocznicę zakończenia II wojny światowej, kombatanzi, sybiracy, byli żołnierze i więźniowie polityczni oraz burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki złożyli kwiaty pod pomnikiem Pamięci Weteranów II Wojny Światowej. Uroczystość uświetniła również młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich oraz dzieci z Przedszkola nr 4. Obchody poprowadził Leon Szymański – prezes Związku Kombatanów RP. W swoim przemówieniu burmistrz podkreślił, jak wielką odwagą i męstwem kierowali się polscy żołnierze i wyraził nadzieję, aby nigdy na polskiej ziemi nie było tyle bólu i cierpienia ile w tamtym czasie. Wspominał również o żołnierzach z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, którzy pełnią niebezpieczną misję w Afganistanie. Na koniec uroczystości odśpiewano hymn państwowy.



Sołectwo Bukowiec ma swoją gazetkę

Pomysł na gazetkę powstał już w 2010 r., kiedy to Stowarzyszenie Wsi Bukowiec "Działajmy Razem" opracowywało

ankietę skierowaną do mieszkańców Bukowca. Zawierała ona szereg pytań dotyczących życia w naszej wsi. Okazało się, że mieszkańcy są słabo poinformowani o wielu wydarzeniach, które w ciągu całego roku mają miejsce w naszej miejscowości. W jednym z pytań praktycznie w 100% wyrazili chęć otrzymywania takiej gazetki. Prawie w tym samym czasie cztery dziewczęta uczestniczące w zajęciach świetlicy wiejskiej zostały zaproszone do wzięcia udziału w projekcie @2 - Azymut na wygraną realizowanym przez: Stowarzyszenie Chociszewo - Wspólna Przyszłość w Chociszewie w Ogólnopolskim Konkursie Grantowym programu "Równać Szanse". To współpracujące z nami stowarzyszenie bardzo chętnie udziela wszelkiej pomocy, w tym wypadku przy pomysłach z gazetką. Młodzież, która uczestniczy w projekcie ma między innymi zajęcia dziennikarskie i fotograficzne. Mogliśmy tę sytuację śmiało wykorzystać, gdyż nasze dziewczyny wyraziły chęć na wydawanie gazetki. Całą pieczę nad gazetką ma Ewa Gandurska. Do niej mieszkańcy mogą kierować sprawy, o których chcieliby przeczytać lub nawet sami napisać artykuł. Dziewczyny przygotowują więc materiały, robią układ graficzny, a pomaga im w tym Bartek Pawłowski z Chociszewa. Stowarzyszenie "Chociszewo Wspólna - Przyszłość" pomaga nam również w druku gazetki. W kwietniu ukazał się pierwszy numer. Ma to być miesięcznik. Będzie on dostępny dla

każdego mieszkańca za symboliczną złotówkę. Ponadto zainteresowane osoby spoza miejscowości będą mogły go dostać właśnie u pani Ewy, bądź u sołtysa. Mieszkańcy będą ją otrzymywać początkowo bezpośrednio do domów, roznoszoną przez naszą młodzież, a jak już przywykną, że ona jest, nabyć będzie ją można w tutejszych sklepach. W drugim numerze dowiemy się o paru faktach z życia "Młodych Św. Marcina", oczywiście o rozgrywkach meczowych Błękitnych Junior oraz pracach przy wycinaniu sadu szkolnego. W czerwcowym numerze chcielibyśmy umieścić wywiad z naszym burmistrzem T. Dubickim, a także Katarzyną Szadkowską, która wraz ze swoim wydziałem pokazała, że nasza wieś nie jest im obojętna i z pełnym zaangażowaniem pomagają nam w wielu działaniach.

Sołtys Bukowca **Gabriela Góra**

Międzywioskowa Liga Związków Piłkarskich

Zapraszamy wszystkich kibiców na mecze Międzywioskowej Ligi Związków Piłkarskich. Ostatni odbędzie się 4 czerwca w Brójcach, a wielki finał zaplanowano na 19 czerwca w Bukowcu.

Patrycja Klarecka

Podinspektor ds. Promocji Gminy i Kontaktu w Mediach

Gdzieś na rajdowym szlaku...

W dniach 6-7 maja przeszło 80 harcerzy Hufca ZHP Międzyrzecz pieszym rajdem uczciło 66 rocznicę zakończenia II wojny światowej. W tym roku miejscem wędrowki były okolice wsi Wysoka. Rajd stał się także okazją do poznawania historii i ciekawostek o MRU, a także miał służyć integracji środowisk harcerskich hufca (z

Wysokiej podczas zdobywania MRU. Wieczorem nie mogło zabraknąć także tradycyjnego ogniska harcerskiego. Następnego dnia od samego rana trwały przygotowania do rywalizacji o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Każdy patrol musiał samodzielnie odwzorować na mapie trasę marszu. I w drogę. Podczas wędrowki harcerze musieli wykazać się m.in. umiejętnością celnego strzelania z wiatrówek, szyfrowaniem wiadomości, znajomością historii Szarych Szeregów, udzielaniem pierwszej pomocy. Harcerze mieli także wykazać się czujnym okiem i uwiecznić aparatem fotograficznym wiosenne widoki. Ciekawym zadaniem

R a j d zorganizowała 6 DH **Wagabunda** działająca przy Z e s p o l e Edukacyjnym Szkoła

Podstawowa nr 4 z Międzyrzecza. W przygotowanie tej imprezy włączyło się wiele osób. Dzięki zaangażowaniu pani Mirosławy Kulaczyk udostępniono harcerzom na nocleg w Wysokiej salę



Międzyrzecza, Skwierzyny, Murzynowa, Przytocznej i Pszczewa) oraz propagowaniu turystyki pieszej.

Harcerskie spotkanie rozpoczęło się apelem przed obeliskiem upamiętniającym mjr. Aleksieja Karabanowa, który poległ w okolicach



było również szukanie skarbu w ziemi. Nie zabrakło też ciekawostek o MRU, które opowiadali panowie: przewodnik PTTK Czesław Woźniak oraz miłośnik fortyfikacji Tadeusz Zieliński. W ogólnej rywalizacji Puchar Burmistrza Międzyrzecza zdobył patrol *Orły* z 56 DH Grom ze Skwierzyny. Drugie miejsce zajął patrol *Czarne Kruki*, również z 56 DH Grom. Natomiast na trzecim miejscu uplasował się patrol *Brygada SOS* z 2 DH *Iskry* z Międzyrzecza.



wiejską. Gorące podziękowania należą się także państwu Jolancie i Dariuszowi Szewczyczakom oraz Dorocie i Mieczysławowi Karatysom za sfinansowanie i przygotowanie ciepłego posiłku po zmaganiach rajdowych. Jak zawsze swego wsparcia nie odmówił pan Leszek Niedzielin (LOK), który przygotował konkurencję strzelecką. Swoją wiedzą medyczną wspomógł rajd pan Marcin Puślednik. Upominki dla uczestników rajdu przygotował Urząd Miasta Międzyrzecz.

sekretarz rajdu **pwd. M. Dziedzic**



Wieści z policji

Kronika

- **30.04.2011r.** policjanci z Ognia Patrolowo - Interwencyjnego dzięki swojej czujności zatrzymali mężczyznę, który wyrwał wycieraczki z samochodów stojących na parkingach. Policjanci zatrzymali 26-letniego mieszkańca Międzyrzecza. Sprawa trafi do Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Przypomnijmy, że w myśl art. 124 kodeksu wykroczeń kto cudzą rzecz umyślnie niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, jeżeli szkoda nie przekracza 250 zł. podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo karze grzywny.

- **01.05.2011r.** policjanci z Ognia Patrolowo-Interwencyjnego z Komisariatu w Skwierzynie na parkingu w Trzebiszewie skontrolowali zespół pojazdów. Ustalili, że naczepa pojazdu wraz z ładunkiem została skradziona dobie wcześniej na terenie Danii. Wartość pojazdu wraz z ładunkiem to niemal 300 tys. zł! Policjanci zatrzymali 44-letniego obywatela Litwy. Odzyskana naczepa wraz z ładunkiem trafi do właściciela.

Na podstawie zebranych dowodów Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego. Sąd przychylił się do wniosku i zastosował areszt na okres dwóch miesięcy. Za tego typu przestępstwa kodeks karny przewiduje karę nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

- **01.05.2011r.** skwierzyńscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy usiłowali ukraść paliwo z samochodów ciężarowych stojących na parkingu jednego z zakładów przemysłowych na terenie gminy Skwierzyna.

Czynności wykonane przez kryminalnych z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu pozwoliły zebrać materiał dowodowy. Zabezpieczono baniaki 20- i 30- litrowe oraz narzędzia służące do przełamania korków paliwa. Śledczy ustalili również osoby, które udzielały pomocy sprawcom przy przewozie skradzionego oleju napędowego. Sprawa jest w toku.

Za tego typu przestępstwa kodeks karny przewiduje do 10 lat pozbawienia wolności.

To już kolejny sukces międzyrzeckich policjantów, jeżeli chodzi o kradzież z włamaniem do zbiorników z paliwem. Funkcjonariusze ustalili wcześniej sprawcę podobnego procederu, któremu przedstawiono kilkanaście zarzutów.

- **05.05.2011r.** policjanci Wydziału Kryminalnego z KPP w Międzyrzeczu zatrzymali trzech mężczyzn. Każdy z nich usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Kryminalni zabezpieczyli ponad 220 gram amfetaminy podzielonej na porcje. Tym samym zapobiegli sprzedaży nawet pół tysiąca tak zwanych „działek”. Jedną z tych osób udostępniała substancje psychotropowe, za co 24-latkowi przedstawiono dodatkowy zarzut. Śledczy ujawnili również trzy naboje,

na które jeden z zatrzymanych nie miał zezwolenia. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduje karę od 1 roku do lat 10. Wszyscy zatrzymani są mieszkańcami powiatu międzyrzeckiego.

- **11.05.2011r.** do sklepu w centrum Skwierzyny wszedł zamaskowany mężczyzna, zabrał 6 puszek z piwem i wybiegł. Jedną z pracownic zawiadomiła policję. Już po kilku godzinach udało się ustalić złodzieja. Sprawcą okazał się być 24-letni mieszkaniec Skwierzyny. Kodeks wykroczeń za taki czyn przewiduje karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywnę.

- **15.05.2011r.** policjanci z Ognia Patrolowo - Interwencyjnego KPP w Międzyrzeczu pojechali na interwencję domową do pobliskiej miejscowości. 41-letni mężczyzna oraz jego 18-letni syn zachowywali się bardzo agresywnie w stosunku do policjantów. Jeden z nich używając słów wulgarnych wobec funkcjonariusza - znieważał go. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzut - naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Za to grozi kara do 3 lat więzienia.

Dodatkowo jeden z podejrzanych usłyszał zarzut znieważenia funkcjonariusza, za co kodeks karny przewiduje karę nawet do roku pozbawienia wolności.

„Dni otwarte” dla przedszkolaków

Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu zorganizowała „dni otwarte”:



Odwiedziły nas dzieci z 4 przedszkoli: nr 6 przy ul. Mickiewicza, nr 1” Pod Jarzębinką” ul. Dr T. Podbielskiego, nr 4” Bajkowa Kraina” ul. Zachodnia, „Tęczowa Akademia” ul. Wojska Polskiego. Miejscem odwiedzin był budynek Komendy Powiatowej Policji przy ul. Świerczewskiego 42. Dzieci zwiedzały komendę, zapoznały się z pracą Wydziału Ruchu Drogowego i Wydziału Prewencji. Przewodnik psa służbowego zaprezentował krótki pokaz możliwości swojego „czworonoga”. Technik kryminalistyki



przybliżył dzieciom charakter pracy, a przedszkolaki na pamiątkę otrzymały karteczkę ze śladami swoich linii papilarnych.

Turniej

11.05.2011r. odbył się Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie dla klas V – VI. Swoją wiedzę sprawdzili uczniowie z 5 placówek. Celem turnieju jest ograniczenie przestępczości oraz zjawisk patologicznych wśród dzieci i młodzieży. Zakres testu obejmował zagadnienia z przeciwdziałania cyberprzemocy, zasad ruchu drogowego, bezpiecznych zachowań, sposobów unikania zagrożeń, uzależnień i pierwszej pomocy przedmedycznej. W sprawdzeniu swojej wiedzy udział wzięli uczniowie ze szkół podstawowych nr 2 i nr 3 w Międzyrzeczu, Kaławie, Bledzewie i Brójcach. Pierwsze miejsce „wywalczył” uczeń ze Szkoły Podstawowej nr 2 – **Dawid Lorenz**, który będzie reprezentował powiat międzyrzecki na szczeblu województwa.

Oficer prasowy
sierż. Karolina Przybyłowicz



Przedszkolaki u strażaków

W dzień św. Floriana przedszkolacy z Punktu Przedszkolnego w Nowej Wsi wraz z wychowawczynią- Alicją Sym zwiedzili remizę strażacką znajdującą się we wsi oraz spotkali się z komendantem OSP Nowa Wieś - **Wiktorem Walczakiem**.

Podczas spotkania atrakcji było wiele. Dzieci mogły ubrać kaski, w których strażacy jadą do akcji, przymierzyć kurtki, kamizelki strażackie, obejrzeć puchary znajdujące się w remizie. Mogły również dokładnie obejrzeć samochód strażacki, a nawet

usłyszeć dźwięk syreny strażackiej. Na zakończenie wizyty przedszkolaki wręczyły p. Walczakowi laurkę w dowód podziękowania za umożliwienie zwiedzenia remizy oraz złożyły życzenia dla wszystkich strażaków z okazji ich święta.

Pielęgniarka u przedszkolaków

12 maja br. z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarek i Położnych dzieci z Punktu Przedszkolnego w Nowej Wsi spotkały



się z **Zofią Buczkowską-Kusz** – pielęgniarką pracującą w Szpitalu Powiatowym im. Henryka Jordana w Sulęcinie. Podczas spotkania pani Zosia opowiedziała przedszkolakom o swojej pracy, pokazała niektóre narzędzia pracy, m.in. ciśnieniomierz,



stetoskop, różnego rodzaju strzykawki. Opowiedziała również o swoim zamiłowaniu do wykonywanej przez siebie pracy. Jak się okazało, pielęgniarką chciała zostać od zawsze i wykonuje swój zawód z ogromną pasją. Dzieci podczas spotkania mogły przez stetoskop posłuchać bicia swojego serca oraz zmierzyć sobie ciśnienie. Na zakończenie wizyty przedszkolaki otrzymały słodki upominek od pani Zosi oraz naklejki, a same w dowód wdzięczności wręczyły laurkę z podziękowaniami.

Alicja Sym

Dzień Patrona

Podobnie jak w ubiegłych latach Szkoła Podstawowa im. mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala” w Trzcielu uroczyście świętowała dzień swojego patrona. W tym roku wszystkie imprezy dotyczące święta szkoły przeprowadzono 9 maja tego wiosennego miesiąca.



Świętowanie rozpoczęło mszą św. w kościele parafialnym. A potem, tradycyjnie już, rozpoczęła się część główna obchodów „Dnia Patrona”, czyli Przegląd Teatrów Szkolnych RP Regionu Kozła. I ów festiwal odbywał się już ósmy raz. W przeglądzie udział wzięły teatryki: „Iskierki” z Belęcina, „Prawie Rybka” z Miedzichowa, „Gumisie” ze Zbąszyńska i „Iskiereczki” z Trzciela. Przegląd prowadziła **Zyta Wojciechowska**, a zaprezentowane spektakle teatralne oceniało jury, czyli: **Dorota Świerżko, Katarzyna Falkowska i Agnieszka Pietrusik**. Komisja konkursowa miała niełatwe zadanie, trudno było wybrać laureata przeglądu, ponieważ wszystkie teatryki prezentowały wysoki poziom artystyczny i włożyły olbrzymią pracę w przygotowanie spektakli. Jury doceniło te fakty oraz wzięło pod uwagę reakcję



publiczności, która z aplauzem przyjęła konkursowe występy teatrów z Regionu Kozła - i wszystkich nagrodziło wyróżnieniami, wręczając dyplomy, statuetki, kwiaty i upominki. Trzcielskie „Iskiereczki” zaprezentowały zebranej publiczności „Pchłę Szachrajkę”, którą wraz z uczniami przygotowała do scenicznej prezentacji Aleksandra Urbańska. Główną rolę w przedstawieniu zagrała Wiktoria Wojciechowska i zrobiła to doskonale, toteż jury wręczyło jej statuetkę oraz dyplom „za ciekawą grę aktorską”. Grupa teatralna z Miedzichowa, z którą pracuje Renata Łodzińska, przedstawiła „Trzy życzenia”. Zbąszyńskie „Gumisie” uraczyły widzów „Czerwonym Kapturkiem” w reżyserii Beaty Bok. Natomiast teatryk z Belęcina na trzcielskiej scenie dał przedstawienie pt.: „Sceny z życia wzięte”. Z „Iskierkami” pracuje Regina Nowak.



Teatralnym popisom przyglądali się również zaproszeni goście: wicestarosta międzyszecki- Remigiusz Lorenz, burmistrz MiG Trzciel Maria Górna- Bobrowska, przewodniczący Miejskiej Rady - Józef Pihan, starszy wizytator gorzowskiego kuratorium- Ewa Bączkowska oraz dyrektorzy placówek oświatowych - Małgorzata Jażdżewska, Luiza Łotecka- Łodyga, Willi Huwe, a także Grażyna Fedoruk. W przerwach między spektaklami teatralnymi szkolni wokaliści, najczęściej laureaci gminnego przeglądu piosenek, zaprezentowali swoje umiejętności śpiewacze. **Śpiewali: Julia Plonka, Robert Kaczmarek, Ola Bronowicka, Wiktoria Wojciechowska i Karolina Klus**. Po południu na szkolnym boisku odbył się **Turniej Piłkarski o Puchar Starosty Międzyrzeckiego**. Wzięły w nim udział drużyny piłkarskie ze szkół podstawowych, a były one z Trzciela, Przytocznej, Brójca, Templewa i z Falkenbergu. Najlepszymi okazali się goście. I tak **- I miejsce zajęły Brójce, II - przypadło Falkenbergowi, a III - trafiło do Templewa**. Całemu świątecznemu dniowi towarzyszyły dodatkowe atrakcje - występy cheerleaderek i kulinarne przysmaki. Te ostatnie przygotowały- rada rodziców i Ochotnicza Straż Pożarna z Trzciela. Do uatrakcyjnienia „Dnia Patrona” przyczyniły się także GBS w Trzcielu i Pro Europa „Viadrina” w ramach realizacji projektu „Wymiana szkolna”.



Szkoła Podstawowa w Trzcielu od dziesięciu lat współpracuje z podobną placówką w niemieckim Falkenbergu. Jest to owocna i pożyteczna współpraca, która sprzyja doskonaleniu języka obcego i rozwija zamiłowania turystyczne. Szkoły często się odwiedzają, parę tygodni temu dwudziestu trzcielskich uczniów pojechało do Falkenbergu, a potem wspólnie z niemieckimi kolegami zwiedzali Berlin i Poczdam. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Trzcielu - Dariusz Orzeszko jest zadowolony z tej wymiany szkolnej i uważa, że jest ona pożyteczna dla obu placówek oświatowych.

Do redakcji

Ostatnie dwa okna, a IV Piknik Wojciechowy

8 maja na parkingu nad Obrą za kościołem p.w. św. Wojciecha odbył się kolejny, już czwarty Piknik Wojciechowy. Inicjatorem pikniku i jego sprężyną jest proboszcz parafii św. Wojciecha ks. Ryszard Kolano. Pierwszy piknik święto Wojciechowy miał miejsce w 2008r. – roku jubileuszu XXX-lecia parafii. Od kilku już lat w kościele, którego projekt



powstał w pracowni znanego architekta K. F. Schinkla, trwa wymiana okien pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Kościół jest wpisany na listę, a ponadto staje się coraz bardziej popularnym obiektem turystycznym, więc dlatego wstawiane okna muszą być identyczne z wymienianymi. A to niestety kosztuje, jedno okno to ponad 20 tys., a okien jest ponad 20 nie licząc okiennic w wieży. Parafia nie jest w stanie tego sfinansować. Stąd idea pikniku jako sposobu zebrania dodatkowych funduszy, ale nie tylko o to chodzi.

Program pikniku, który przewidziano w godzinach 14⁰⁰-19⁰⁰ był bogaty, ale jego główną atrakcją była loteria fantowa. O godz. 14⁰⁰ nastąpiło uroczyste rozpoczęcie pikniku. W wystąpieniu otwierającym piknik burmistrz T. Dubicki powiedział, że Piknik Wojciechowy to już stała data w kalendarzu imprez miejskich Międzyrzecza: „To nie tylko impreza parafialna, lecz również integracyjna dla miasta. To duża radość”. Burmistrz zwrócił uwagę na integracyjny i finansowy, szlachetny cel pikniku. Natomiast ks. proboszcz R. Kolano dziękował wszystkim organizatorom, a przede wszystkim Akcji Katolickiej, ale także występującym na scenie, dzięki którym można się kulturalnie bawić dzieląc się jednocześnie bogactwem talentów,



zdolności i pracowitości międzyrzeczan. Przedstawił też krótko dzieje remontu okien w kościele i na wieży. W tym pikniku chodzi o środki na ostatnie dwa z dwudziestu okien. Jednocześnie podkreślił, że remont w takiej skali nie byłby możliwy, gdyby nie pomoc miasta w wysokości połowy kosztów. Stąd podziękowania na ręce pana burmistrza. Dla upamiętnienia wszystkich darczyńców i fundatorów tego remontu burmistrz i proboszcz posadzili dwa drzewka. Umieszczono też puszkę z listą darczyńców z ostatnich lat. Druga taka zostanie zamurowana wraz z wymianą ostatniego okna.

Wśród atrakcji pikniku były nie tylko występy, ale również stoiska, kramy itp. Dzieci mogły pojeździć konno na koniach ze szkoły rolniczej w Bobowicku. Konie żywe można było zamienić na konie mechaniczne napędzające ratunkową pontonową łódź strażacką, która z dużą szybkością poruszała się po Obrze wzdłuż bulwaru Jana Pawła. Na głodnych czekała grochówka z kuchni OHP, chleb ze smalcem i ogórki. Były też kielbaski z grilla. Zaś na deser można było sobie zafundować



za niewielkie pieniądze deser z domowych wypieków parafianek. Gdy jeszcze komu zostało trochę grosza mógł po przystępnej cenie kupić wyroby rękodzieła haftu i szydełkowania. Tymczasem na scenie głównej pikniku prezentowały się zespoły szkół i przedszkoli, głównie z terenu parafii. Przedszkolaki z przedszkola „Pod Jarzębinką” wystąpiły aż w sześciu układach taneczno-muzycznych.

Na przedstawienie Szkoły Podstawowej Nr 2 złożył się występ Zespołu Harcerskiego „Płomienie”, zespołu „Rytmix” oraz recytacje wierszy Brzechwy i Fredry w wykonaniu uczniów klas młodszych.

Z Międzyrzeckiego Domu Kultury wystąpił klub taneczny „Fan Dance” w programie tańca towarzyskiego.

Gimnazjum Nr 1 reprezentowały solistki uczestniczki i laureatki Wojewódzkiego Przeglądu Piosenki



Młodzieżowej w Nowej Soli.

Konkurs wiedzy o Janie Pawle II stał na wysokim poziomie, ponieważ zwycięzca wyłonił się dopiero w ostatniej turze.

Występ przygotowany przez Zespół Szkół Ekonomicznych to trio, które wykonało znane przeboje polskiej muzyki rockowej lat osiemdziesiątych.

Na koniec, tuż przed wielkim finałem, bardzo dobrze wypadły kwartety saksofonowe Państwowej Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu.

Całą imprezę jako konferansjer prowadził z werwą Mirosław Podgajski, a akustycznie sprawnie obsługiwał Czesław Nowakowski. Przed ostatnim, wielkim losowaniem głównych nagród loterii: telewizora i dwóch rowerów losy sprzedawano do ostatniej chwili. A sprzedawano prawie wszystkie z 1500 przygotowanych losów! Byli tacy, którzy kupowali po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt losów. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie długa lista darczyńców i fundatorów, która ciągnęła się na całą długość plotu okalającego plebanie parafii św. Wojciecha. Im należą się również gorące podziękowania.

Na zakończenie proboszcz dziękował wszystkim za wszystko. Następnie wspólnie odmówiono „Pod Twoją Obronę” i odśpiewano „Barkę” nawiązując w ten sposób do beatyfikacji papieża Jana Pawła II. Na pożegnanie i dla zapowiedzi pikniku na przyszły rok oddano wystrzały ze średniowiecznej hufnicy odpalanej przez ks. proboszcza pod fachową opieką Czesława Mejzy z międzyrzeckiego bractwa rycerskiego. Znakomicie dopisała również pogoda, w powszechnej opinii, za przyczyną głównego patrona Pikniku św. Wojciecha, patrona dnia św. Stanisława i bł. Jana Pawła II – patronów Polski, tej dawnej i obecnej.

Piknik zorganizowała Akcja Katolicka parafii p.w. św. Wojciecha w Międzyrzeczu. Komitet organizacyjny tworzyli: **Krystyna Sztukiecka, Anna Świętek, Władysław Kruk, Karol Sobański i Witold Puk.**

Informacje z Pszczewa

Sukces Gimnazjalistów z Pszczewa

Od IV 2010 roku grupa uczniów klasy II b w składzie: **Cop Liliana, Kołodziejczyk Monika, Łozowa Sandra, Melcer Zuzanna, Molik Mateusz, Mrozek Paulina, Piechota Robert, Ptak Emil, Sarnakowska Magdalena, Surma Eliza** realizuje projekt *"Z fizyką, matematyką i przedsiębiorczością zdobywamy świat"*. Partnerem projektu jest Uniwersytet Szczeciński, którego wykładowcy przyjeżdżają do szkoły, aby prowadzić zajęcia przygotowane specjalnie dla naszych uczniów. W ramach zajęć w latach 2010 - 2012 należy zrealizować osiem tematów, opracowując je metodą projektu. W



ubiegłym semestrze uczniowie wybrali następujące zagadnienia: *„Zakładamy działalność gospodarczą”* oraz obecnie zrealizowany projekt *„Źródła finansowania gospodarstwa domowego”*, który wykonał przy współpracy gimnazjum z Miejskiska w Wielkopolsce. I właśnie ta prezentacja została najwyżej oceniona przez jury składające się z pracowników naukowych Uniwersytetu Szczecińskiego. **Zajęliśmy pierwsze miejsce.** Nagrodą jest czterodniowy pobyt w Krakowie, w dniach 23 – 26 maja. To już drugie wyróżnienie dla naszej grupy. W październiku zostaliśmy zaproszeni do Szczecina na Festiwal Naukowy, wtedy nasza prezentacja o członkostwie Polski w UE została sklasyfikowana na wysokim, siódmym miejscu. Bardzo się cieszymy, że doceniono naszą ciężką pracę.

Agnieszka Skowron

Ekologiczne potyczki w gimnazjum

27 kwietnia 2011 roku w auli gimnazjum w Pszczewie odbyły się obchody Dnia Ziemi. W tym roku miały one formę turnieju. Uczniowie poszczególnych klas rywalizowali między sobą w trzech konkurencjach. Pierwszą z nich był pokaz mody ekologicznej, czyli prezentacja stroju wykonanego z surowców wtórnych. Reprezentanci klas z większą lub mniejszą gracją prezentowali w rytm muzyki przygotowane wcześniej przebrania wykonane z odpadów papierowych, foliowych i plastikowych. Podczas drugiej konkurencji uczniowie przedstawiali prezentacje multimedialne na temat wybranych parków narodowych Polski. Trzecim konkursem był turniej wiedzy ekologicznej, w którym uczestniczyły dwuosobowe drużyny z każdej klasy. Uczniowie wykazywali się wiedzą z zakresu ekologii. Wszystkie konkurencje oceniało jury, a po podsumowaniu wyników **zwycięzcami okazali się uczniowie z klasy III b**, drugie miejsce zajęła klasa III a, a trzecie miejsce wywalczyli (po dogrywce z II a) uczniowie klasy II b.



Zwycięzcy otrzymali dyplomy i słodkie nagrody. Obchody Dnia Ziemi były także okazją do publicznego zaprezentowania wyników uczniowskich projektów edukacyjnych. W kwietniu trzy grupy uczniów gimnazjum realizowały projekty w ramach ogólnopolskiego programu *„Szkoła Pełna Energii”*. Projekty o tematach: *„Rowerem do szkoły”*, *„Odnawialne zasoby energii w moim regionie”* i *„Działanie elektrowni wiatrowej”* z zainteresowaniem obejrzel zarówno uczniowie i nauczyciele gimnazjum.

G.S.

Uroczysta Wieczornica

8 maja w kościele parafialnym w Pszczewie odbyła się wieczornica patriotyczna związana z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Program artystyczny przygotowali uczniowie Gimnazjum. Wiersze naszych narodowych wieszczów recytowali: J. Banachowicz, S. Dyskant, M. Kołodziejczyk, M. Mocek, M. Mrozek, M. Pałubiak, P. Ulatowska. W roli prowadzących wspaniale spisali się: P. Bubnowski, M. Czerwiński i M. Schubert. Nad całością czuwały panie: A. Skowron i M. Pańczuk. Oprawę muzyczną zapewnił szkolny chór pod



kierunkiem p.S. Ryczka. W ten wyjątkowy wieczór przypomnieliśmy sobie, jak ważne są dla każdego Polaka słowa: **Bóg, Honor, Ojczyzna**. Dziękujemy wszystkim, którzy znaleźli czas, aby być z nami w tym ważnym dniu. Cieszymy się, że dostarczyliśmy słuchaczom wzruszeń i skłoniliśmy do refleksji.

(M.S. IIIB)

Zaproszenie na Koncert Charytatywny

5 czerwca 2011r. (niedziela) o godzinie 18.00 w Zespole Szkół w Pszczewie odbędzie się koncert charytatywny. Całkowity dochód z koncertu zostanie przekazany na zakup specjalistycznej protezy dla Ilony Kośmider, absolwentki tutejszego gimnazjum.

Ilona Kośmider ma 24 lata, mieszka w Szarczu. Jest po amputacji nogi aż do kolana. Przeszła 22 operacje, dwie ostatnie pozbawiły ją kończyn. Jest pogodną, miłą i inteligentną dziewczyną. O swoim nieszczęściu opowiada szczerze. Z nadzieją i optymizmem patrzy w przyszłość. Teraz prosi o pomoc.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w koncercie.

Kontakt z Iloną ilona.kosmider@onet.pl.

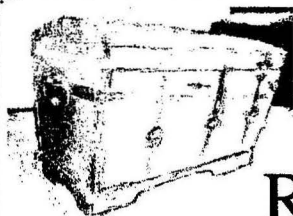
Kino "Przystań" w Pszczewie zaprasza

3-5.06.2011 – „Miś Yogi”

10-12.06.2011 – „Jak zostać Królem”

17-19.06.2011 – „Między światami”

24-26.06.2011 – „Los numeros”



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



KANCELARNIA NOTARIALNA
notariusz Andrzej Jankowski
zatrudni
pracownika sekretariatu.

Oferty należy składać
w kancelarii w Międzyrzeczu
ul. Młyńska 20
tel. 95 / 720-55-50

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE
PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19
(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

W sidłach kłamstwa

To nieprawda, że wszyscy kłamią? Ty nie kłamiesz? A więc nie zdarzyło ci się nigdy powiedzieć komuś, że dobrze wygląda, choć tak naprawdę wyglądał okropnie i wyraźnie potrzebował pociechy? Czy jesteś pewien, że nigdy nie naginałeś realiów tego świata tylko po to, by poczuć się lepiej?

W rzeczywistości, co jest oczywistym faktem, tak! Wszyscy kłamiemy jak najęci. Kiedyś w jednym z czasopism naukowych natrafiłam na wzmiankę o tym, iż przeciętny człowiek kłamie około dwudziestu razy na dobę, a co o wiele bardziej intrygujące, częstokroć nie zdając sobie z tego sprawy, bądź bagatelizując mijanie się z prawdą. Najczęściej, jak na złość, robimy to po to, by właśnie dobrze o sobie mniemać.

Temat kłamstwa poruszyliśmy pewnego wieczoru, na babskich plotach. Wtedy to Gabryśka opowiedziała nam historię jednej ze swych znajomych. Jej mąż wracając do domu po spędzeniu upojnej nocy z jedną z jej koleżanek, smarował sobie dłonie talkiem. Kiedy drzwi otwierała mu właścicielka żona, od razu przyznawał się do wiarołomstwa bez skrepowania oświadczając, że poszedł do łóżka z jej przyjaciółką. Zawsze po tym wytłumaczeniu otrzymywał srogą burę za kłamstwo i pouczenie, że mógł powiedzieć, że ma zamiar całą noc grać w kręgle, na co wskazywały otalkowane dłonie. Więc kłamstwo w samoobronie okazało się wybiegiem częstym i paradoksalnie

najbardziej skutecznym. Joanna natomiast uraczyła nas opowieścią o tym, jak musi ukrywać przed swoim mężem uczęszczanie na ćwiczenia swego ulubionego tai- chi. Sławek, gdy tylko słyszał choć słowo o azjatyckich ćwiczeniach swej żony, dostawał białej gorączki. Joanna znalazła skuteczną metodę na uspokojenie rozjuszonego męża. Mianowicie za każdym razem wracając z ćwiczeń oświadczała mu beznamiętnie, że właśnie wróciła od kochanka. W kochanka Sławek nie wierzył, więc Aśka miała to, co chciała- możliwość uczęszczania na duchowe i fizyczne ćwiczenia tai- chi oraz spokój ze strony swojego męża. Jednak, jak sama nam przyznała, nie czuje się za dobrze kłamiąc jedynie po to, by wprawić męża w dobre samopoczucie.

Skąd bierze się nasza skłonność do kłamstwa? Jego źródła trzeba się doszukiwać już od kolebki. Rodzimy się jako istoty niewinne, zdolne jedynie do konfabulacji i fantazjowania, co jest wyrazem czystej kreatywności i szeroko rozwiniętej wyobraźni. Jako dzieci mówimy prawdę prosto w oczy. Doskonale świadczy o tym przykład chociażby mojej córki, która kiedyś odebrawszy telefon oświadczyła triumfalnie, że mamusia kazała powiedzieć, że nie ma jej w domu. Zresztą kto z nas w dzieciństwie nie strzelił podobnej gafy, za którą najczęściej otrzymywaliśmy od naszych rodziców srogą burę?

Od dziecka rodzice każą nam

rozróżniać sytuacje, w których trzeba kłamać od tych, gdy kłamstwo jest absolutnie niewskazane. Mówią, że należy cieszyć się z każdego otrzymanego prezentu, nawet gdyby ten okazał się być zupełnie nietrafiony, czy zawsze okropnie ubranej ciotce oświadczyć, że przepięknie wygląda.

Potem leci już jak z górk- jedno kłamstewko za drugim, szczególnie nasilone w wieku dojrzewania, gdy niewiarygodnie często nadarzają się nam okazje do naginania rzeczywistości. Gdyby nie te „mijanki”, wciąż dochodziłoby do kolizji. Jola dowiedziałyby się, że Pawełek chodzi i z nią, i z Kasią. Ojciec Rafała dostałby zawału, gdyby wiedział, że syn jeździ na koncerty heavymetalowe, a nie na turnieje szachowe. Przyjaciółce trzeba by powiedzieć: „Pa kochana, muszę już lecieć, bo strasznie przynudzasz”. A jak zachowa się chłopak, któremu dziewczyna po upojnej nocy wyzna, że jej poprzedni chłopak był o niebo lepszy w te klocki?

Jednak czy świat byłby taki piękny gdybyśmy zawsze mówili szczerą prawdę? Choć kochamy prawdę, to świat złożony tylko z niej nie istnieje. Błądzimy w labiryncie kłamstw i kłamstewek, starając się za wszelką cenę znaleźć jakieś wyjście. Szukamy go uparcie, choć nadal nie wiemy, czy prowadzi ono do raju czy do piekła. Jedno jest pewne, że nawet w samej prawdzie może kryć się kłamstwo. Z tą refleksją pozostawiam was, drodzy czytelnicy, aż do następnego artykułu.

Zbuntowana żona

Zbrodnia to niesłychana...

Międzyrzecz w swej liczącej ponad tysiąc lat historii odnotował jedną wielką zbrodnię – zabójstwo czterech mnichów i ich posługacza w 1003 roku. Dzięki temu po raz pierwszy wspomniano o nim w ówczesnej literaturze. Teraz po 1008 latach mamy kolejną zbrodnię, zbrodnię drugiego tysiąclecia.

Oto 14 maja 2011 roku w godzinach rannych skradziono stojący pod blokiem na osiedlu Centrum pojazd jednośladowy, dwukołowy o napędzie nożnym stanowiący osobistą własność pani Elżbiety. Niby nic, ale cóż to był za rower? Był to rower, który wszystkie międzyrzeczkie bicykle miał pod sobą. Był pełnoletni, osiemnastkę skończył jakiś czas temu. Jego powierzchowność świadczyła o jego bogatej przeszłości. Już sam kolorysta ramy przypominał, że kiedyś wieszono na nim puszkę z farbą, która niespodziewanie się rozszczerzyła i zabarwiła ją częściowo na różowo zamazując jednocześnie wydrukowaną na niej markę i nazwę producenta. Wożono na nim wszystko i obchodzono się z nim

niekiedy dość brutalnie, co nie pozostało bez wpływu na jego wygląd i stan techniczny.

Można było na jego przykładzie prowadzić zajęcia z koloroznawstwa (Julian Tuwim nazywał to Farbenlehre). Pierwotna, ciemna czerwień ramy zmieszana ze wspomnianym wyżej różem, dyskretny brąz rdzy zdobiący elementy stalowe w miejscach, gdzie nie pokrywało go pastelowe błotko. Czerń łańcucha, przez którą prześwitywał srebrzysty blask nigdy nie smarowanych, wyświechtanych ogniów. Przednie koło, które niezbyt dokładnie trzymało kierunek, koszyk przywiązany byle jak drutem do kierownicy i tzw. torpeda pozwalające co jakiś czas poruszać się na „biegu jałowym” (kręcenie pedałami bez efektu). Jeśli dodać do tego niesprawny dzwonek i dyndający na druciku reflektorek, niepotrzebny zresztą, bo „dynamko” dawno temu gdzieś przepadło, to daje to niemal pełny obraz maszyny, która została w tak bezczelny sposób zawłaszczona przez nieznanego sprawcę. Pani Elżbieta pozostaje nieutulona w żalu.

Ze swej strony chciałbym przypomnieć zdanie z powieści Kornela Makuszyńskiego „List z tamtego świata”; jej bohaterowie umieścili na drzwiach swego mieszkania wśród wielu innych hasło: „Panom Złodziejom z góry wyraża się współczucie”.

Ktoś oczywiście może się obruszyć na porównywanie zabójstwa popełnionego ponad tysiąc lat temu ze współczesną kradzieżą roweru. Łączy je jednak jedno. Mnichów i ich posługacza zamordowano z powodu srebra, które mieli jakoby posiadać, a którego po prostu nie było. Opis skradzionego roweru zamieściłem powyżej. W jednym i drugim przypadku kompletny bezsens. Z tą różnicą, że pani Elżbieta raczej nie liczy na kanonizację.

Lech Stanisław Franas

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (95) 741-22-57
kom. 606-827-525

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.plWypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.**SALON Hanna** Hanna MuchajerMiędzyrzecz, ul. Staszica 18
Zadzwoń i umów się
697-268-500

ZAPRASZAM NA ZAB. PROMOCYJNE W CZERWCU

*PEELING MIGDAŁOWY-letni w super cenie!

*BANKIETOWY-liftingujący - napinający

*2 w 1"-aromaterapia+zab.odmładzający

*na szyję i dekolt

*na skórę wokół oczu i ust

ORAZ

*zab. pielęgnacyjne dla mężczyzn

*masaż twarzy, szyi i dekoltu

*oczyszczanie twarzy i pleców, depilacja ciała

*peeling kawitacyjny (ultradźwięki)

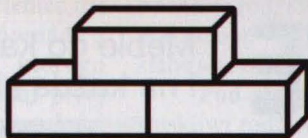
*henna brwi i rzęs, makijaż, przekłuwanie uszu

*manicure, pedicure, żel, tips

MIŁA ATMOSFERA, ODPRĘŻENIE, RELAKS

www.programlokalny.pl
602-337-017

FILMY
REKLAMY
SPRZEDAŻ
WYNAJEM

*Twoje wesele***WIBRO
BETON**

Bloczki fundamentowe B-15

z atestem wg. PN-EN771-3:2005

Pustaki i półpustaki żuźlowe ALFA

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 68 3825231, 95 7411857

SKŁAD OPAŁU

Węgiel kamienny Węgiel brunatny

Eko-groszek

Miały węglowe

Brykiet do kominków, pieców i C.O.

Międzyrzecz, ul. Reymonta 3

(koło PUBR-u)

tel. 95 741 25 35

Dowóz gratis do 15 km przy zakupie min. 1 tony

TOM BRUK

Tomasz Orkiszewski

**PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ**66-300 Międzyrzecz
ul. Reymonta 7tel. 698831628
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk
www.tombrukorkiszewski.pl**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

Sklep muzyczny **Prima Muza**Sprzedaż instrumentów
i akcesoriów muzycznych

tel. 697 370 334 biuro@primamuza.pl

oferta na:

www.primamuza.pl**STUDIO VIDEO**
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921

e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

Restauracja DUET

Zaprasza na prawdziwą włoską

PIZZĘ

średnica pizzy 32cm - standard

czynne:

poniedziałek-piątek 11 - 22, sobota-niedziela 12 - 22

os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz

Pizza zrobiona z
najlepszych składników,
najtańsza w mieście...

Dla przykładu...

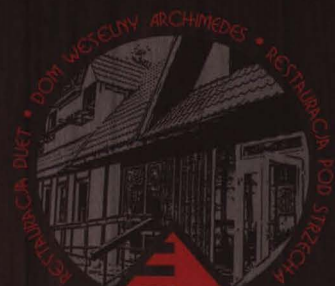
13.ZBÓJECKA

sos pomidorowy, ser mozzarella, cebula, bekon, polędwica, ser góralski

tel. 95 742 07 63

DOWÓZ GRATIS

* przy zamówieniu od 13,-



CENTRUM TURYSTYCZNE
DUET

Jacek & Beata Belz

kom. 601 576 593

fax. 95 742 22 56

RESTAURACJA * APARTAMENTY

www.hotelduet.com

12.00,-

CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Szeroki wybór artykułów
dekoracyjnych
Profesjonalna i miła
obsługa



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy

Trudno lubić nieletnich

Ludowe przysłowie mówi, że małe dzieci nie dają spać, a duże żyć. Przysłowia, jak wiadomo, są mądrością narodu i trudno akurat z tym się nie zgodzić.

Dzieci są paskudne. Śmierdzą, sikają gdzie popadnie, tamże defekują. Ponadto mają niezwykle rozwinięty układ oddechowy i struny głosowe, dzięki czemu cały czas dają do zrozumienia, że istnieją, tylko dlaczego za pomocą historycznego ryku?

Po sąsiedzku mieszka jeden taki potworek. Jedynym sposobem jego komunikacji ze światem jest wrzask. Budzi się bydłak około 6.30 i zaczyna swój koncert. Wrzeszczy bez powodu. Miałem wątpliwą przyjemność słyszeć go w plenerze. Słyszeć go było w promieniu co najmniej 300 metrów. Stał koło piaskownicy i po prostu wrzeszczał. Nie było widać łez, nie wyglądał na głodnego lub obsikanego. Po prostu wrzeszczał. Pouczyłem go, żeby się wstrzymał z wrzaskiem na jakieś dwadzieścia lat (obecnie ma około trzech) i został politykiem. Będzie mógł podobnie jak teraz wrzeszczeć bez sensu i jeszcze mu za to zapłacić. Niestety zaczął wrzeszczeć jeszcze głośniej. Nie zawsze wrzeszczy, bo niekiedy zajmuje się zapewne przewracaniem mebli, co słyszę, jako że mieszka piętro wyżej. Niekiedy się nie dziwię, bo młodzieniec ma czołko nie dające się porównać z wysokością Pałacu Kultury, którego nachylenie przypomina przednią płytę pancerza BWP i jeśli zostanie w przyszłości

laureatem Nagrody Nobla, to co najwyżej pokojowej.

Ktoś może powiedzieć, że to minie z czasem, ale pozostaję sceptykiem.

Przed blokiem zarząd spółdzielni mieszkaniowej w porywie natchnienia wybudował piaskownicę i huśtawki. Przrzędy owe okupowane są w godzinach pozaszkolnych przez dziewczątka w wieku około 10 lat. To, że się huśtają jest mi obojętne, ale dlaczego drą się przy tym jak opętane? Jeszcze głośniej się drą, kiedy wymyślą sobie nową zabawę, na przykład obsypywanie się piaskiem lub rzucanie butami. Na szczęście w nocy można coś spokojnie napisać.

W pracy nie jest lepiej. Ostatnio w Boryszynie odbywał się zjazd miłośników fortyfikacji. Impreza raczej bezsensowna, ale zgodnie z obowiązującymi trendami rodzinna, czyli coś w rodzaju odpustu. Dorośli ubrani w budzące niekiedy niesmak mundury szwendają się bez sensu, a dzieci tradycyjnie wrzeszczą. Miałem znów wątpliwą przyjemność uczestniczyć w tej imprezie jako przewodnik. Nie wiem, co mnie bardziej zagłuszało, ryk głośników, z których każdy emitował inną muzykę, historyczny wrzask małolatek kręcących się na jakimś przrzędzie z wesołego miasteczka, czy ujadanie pętałów, których troskliwi rodzice zechcieli zabrać ze sobą w podziemia. W każdym bądź razie sam siebie słabo słyszałem.

Pod ziemią było jeszcze fajniej, bo troskliwi rodzice oddali gros latarek swoim

pociechom, którym posłużyły do radosnych zabaw polegających na świeceniu przewodnikowi w oczy i oczywiście wybuchom entuzjazmu objawiającym się tradycyjnie dzikim wrzaskiem. Jeden z tatusiów zajął się swoim dzieckiem w ten sposób, że ganiał się z nim po tunelach, a gdy je złapał podrzucał je pod sufit i nie wiem już, które z tych stworzeń głośniej wrzeszczało.

Oczywiście dałem wyraz swojej dezaprobacie dla idiotycznych praktyk włóczenia bachorów do miejsc dla nich nieprzeznaczonych, ale spotykałem się zawsze z zarzutami typu: "pan chyba nigdy dzieci nie miał, pan pewnie nigdy nie był dzieckiem". Przepraszam, **czy fakt bycia małolatem upoważnia do terroryzowania otoczenia?** Uważam, że nie. Niestety większość jest innego zdania lub uważa, że problemu nie ma.

Z tych wrzeszczących bez powodu gówniarzy wyrosną z pewnością statysci występujący w najpopularniejszych teleturniejach, gdzie na komendę piszczeć będą jak niesmarowane osie niezależnie od sytuacji.

Póki co sytuacja ta utwierdza mnie w moim i tak już zatwardziałym ateizmie. Gdyby istniał jakikolwiek Bóg, to wymyśliłby jakiś bardziej subtelny sposób rozmnażania ludzkiego gatunku. I to byłoby na tyle w Międzynarodowym Dniu Dziecka.

P.S. A w ogóle, to dzieci zdecydowanie nie lubię.

Lech Stanisław Franas



Ze starej fotografii

Chór szkolny w Bobowicku - rok 1959

HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC

BARAN (21.03.-19.04.) Nie pora na wiosenne infekcje i tęsknoty za letnimi wakacjami. Przed Tobą miesiąc wypełniony obowiązkami zawodowymi. Nie obawiaj się głośno wyrażać swoich opinii, nawet tych kontrowersyjnych. Racja będzie po Twojej stronie i wiele zyskasz w oczach szefa. Bliscy ludzie nie będą skąpić dobrych rad. Nie okazuj, jak bardzo Cię to irytuje. W



miłości ukochana osoba znów zacznie coś podejrzewać i być może, nie bez przyczyny...

BYK (20.04.-20.05.) Przydałaby się jakaś wypełniona groszem skarpeta lub kupka banknotów w bieliźniarce... Czeką Cię niestety kilka chudych finansowo tygodni, a widoki na dodatkowy zarobek też nie najlepsze. Na szczęście ta sytuacja minie z końcem miesiąca. Na pomoc przyjaciół możesz liczyć tylko w postaci wspierających słów. Do portfela żaden nie sięgnie. Na pociechę w finansach to gwarantowane powodzenie w miłości!



brak szczęścia w



doświadczonych kobiety. Jej wskazówki mogą też pomóc w pokonaniu drobnych dolegliwości zdrowotnych. W uczuciach nie spiesz się z deklaracjami, od których czasami nie ma odwrotu...

RAK (22.06. - 22.07.) W towarzystwie Saturna świat wyda Ci się piękniejszy, a plany zawodowe łatwe do osiągnięcia. Nawet wiosenny katar nie popsuje Ci humoru. Optymistyczny nastrój przyciągnie do Ciebie tłumek znajomych.



Będziesz duszą towarzyskich spotkań i doskonałym rozjemcą w sporach między przyjaciółmi. Niestety, ukochana osoba niechętnie spoglądać będzie na sympatię okazywaną Ci przez niektórych ludzi...



LEW (23.07. - 22.08.) W pracy sielanka. Szef w doskonałym nastroju, a koledzy chętni do pomocy. Aż nie będzie się chciało wracać do domu. Tu bowiem planety wróżą sporo burzliwych chwil z powodu dalszych krewnych. Oczekują oni od Ciebie pomocy, także tej finansowej, na którą Cię nie stać. Mars zachęca do wystania paru kuponów. W sprawach serca przyda się tomik poezji miłosnej...

PANNA (23.08. - 22.09.) Sukces Cię nie ominie, choćbyś wcale nie starał się go osiągnąć. Ot, taki jest wpływ Neptuna, gwarantującego powodzenie zarówno w interesach, jak i sprawach zawodowych. Najlepsze tygodnie przeżyją artyści. Dla nich będą zaszczyty i realna gotówka. Wszystkim za to planety wróżą zdrowie. Oczywiście w miłości równie wspaniałe chwile i to niezależnie od metryki!



WAGA (23.09. - 22.10.) Nie staraj się przyspieszyć zawodowej kariery. To, co osiągniesz zbyt szybko, może okazać się nietrwałe. Jeśli masz do załatwienia sprawę w urzędach, nie zwlekaj. Planety wróżą powodzenie. Także, gdy problem jest prawnej natury. Pilnuj portfela i to dosłownie! Nie trzymaj go w widocznym miejscu. Drzwi również warto starannie zamykać, a być może nawet zmienić zamki? W miłości wymarzona osoba



jest tuż obok, tylko dobrze się rozejrzyj...

SKORPION (23.10. - 21.11.) Uważaj! Nadmierne zaufanie do nowo poznanych ludzi może ściągnąć na Ciebie lawinę plotek i dziwne podejrzenia. Niektórzy dociekliwi znajomi wyciągną jakieś stare grzeszki, ktoś przypomni sobie o niezapłaconym długu, niedotrzymanej obietnicy. Zanim zajmiesz się jakimkolwiek biznesem zapoznaj się z



przepisami podatkowymi i broń Boże, nie omijaj żadnego! W uczuciach może się okazać, że powrót miodowego miesiąca jest całkiem realny...

STRZELEC (22.11. - 21.12.) Przybędzie Ci obowiązków zawodowych, za to gotówki niekoniecznie. Nie molestuj jednak szefa o podwyżkę i ostrożnie wyrażaj swoje opinie. A najlepiej, jeśli to możliwe, poprzestań na słuchaniu, co mówią inni. Zwracaj uwagę na to, co masz na talerzu, bo kondycja może spłacać niemiłą niespodziankę. Dobry czas na inwestowanie gotówki. Także w miłości warto



zainwestować coś więcej niż piękne słowa...

KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Jeśli dręczą Cię kłopoty, nie kryj się z nimi w czterech ścianach. Poradź się przyjaciół, a od razu będziesz miał połowę problemów z głowy. Możliwe, że będzie trzeba niektórym przypomnieć, że mają wobec Ciebie dług wdzięczności. Dobre dni na podejmowanie decyzji o zmianie pracy, ale uwaga! Nowy szef nie zalicza się do aniołów.



W miłości Wenus radzi powściągliwość. Na szczęście nie musisz jej słuchać...

WODNIK (20.01. - 18.02.) Zdrowie coraz lepsze. Nawet zawirowani znajomi nie będą dla Ciebie zagrożeniem. Jeśli nie udaje Ci się zrealizować zawodowych planów, nie pozwól, by ambicja przerosła rozsądek. Zrezygnuj z nich, zanim okaże się, że sukces kosztuje zbyt wiele. Biznesmenom planety radzą więcej powściągliwości w chwaleniu się zyskami. Fiskus też ma duuuużę uszy... Równie dobry



słuch i wzrok ma ukochana osoba!

RYBY (19.02. - 20.03.) Choć pogoda grypowa, Słońce nie pozwoli, by dopadł Cię wredny wirus. W pracy też wpłynie ono korzystnie na nastrój szefa. Możesz liczyć na podwyżkę, o ile sam zaczniesz ją negocjować. Warto pomyśleć o zainwestowaniu gotówki. Może w jakiś rodzinny interes? Temu pomysłowi będzie sprzyjać spotkanie z krewnymi. W totolotka graj, jeśli weszło Ci to w krew, ale nie licz na większe wygrane... W miłości za to bardzo gorąco!



„Stal” zawitała do Międzyrzecza

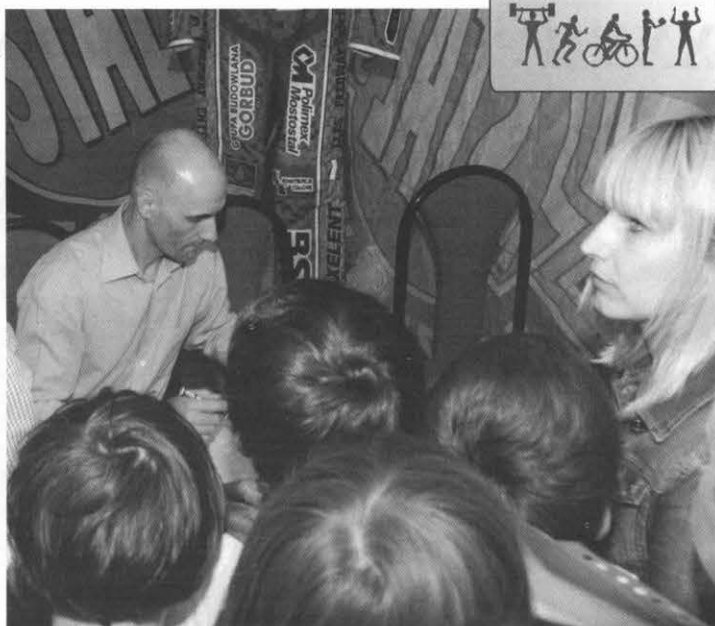
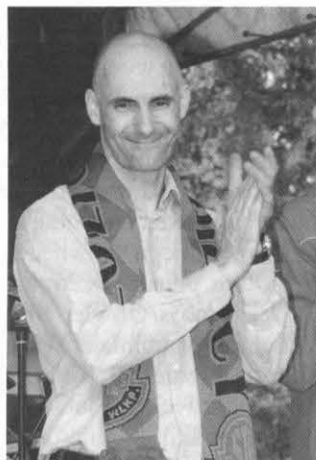
Tego jeszcze nie było w Międzyrzeczu. Na zaproszenie **Waldemara Dudzińskiego** do „Tequili” przyjechali zawodnicy i działacze Stali Gorzów promować swój klub. Na spotkanie z zawodnikami przyszło wielu fanów czarnego sportu. Nie od dziś wiadomo, że nasze województwo żyje tym sportem. Na początku zaprezentowali się juniorzy i działacze. Był pokaz sprzętu, można było również przymierzyć się do motocykla. Wszyscy jednak czekali na gwiazdę wieczoru. I w końcu jest **Tomasz Gollob**, gwiazda gorzowskiej Stali i Mistrz Świata z 2010 roku. Widzów ogarnęło szaleństwo. Czegoś takiego w Międzyrzeczu jeszcze nie widziałem. Po prezentacji mistrz rozdał autografy. Wszyscy rzucili się na stoisko klubowe. Próbowaliśmy zdobyć autograf dla naszych czytelników, lecz trudno było się zbliżyć, by zrobić zdjęcie.

Tomasz Gollob

Data urodzenia: 11.04.1971 r. Pseudonim: Chudy, Tabela. Najlepszy i najbardziej utytułowany polski żużlowiec. Ośmiokrotny indywidualny mistrz Polski, indywidualny mistrz świata i dwukrotny indywidualny wicemistrz świata.

Kluby

- Polonia Bydgoszcz: (1988, 1990-2003)
- Wybrzeże Gdańsk: (1989)
- Unia Tarnów: (2004-2007)
- Stal Gorzów: (2008-2009)



Stal Gorzów

W roku 1947 przy Zakładach Mechanicznych powstaje klub KS Gwardia, a później KS Stal. 6 czerwca 1948 nastąpiła inauguracja i zawodnicy Stali rozpoczynają rozgrywki w ramach ligi okręgowej. W 1961 roku drużyna Stali wywalczyła awans do I ligi.

Osiągnięcia

7 złotych: 1969, 1973, 1975, 1976, 1977, 1978, 1983

11 srebrnych: 1964, 1965, 1966, 1968, 1971, 1974, 1979, 1981, 1984, 1992, 1997

3 brązowe: 1982, 1987, 2000

Grzegorz Paczkowski

Informator kibica

Zbliża się koniec sezonu piłkarskiego 2010/2011 i wszystko jest jasne:

Orzeł Międzyrzecz utrzyma się w III lidze. Orzeł Międzyrzecz II utrzyma się w lidze okręgowej, a Pogoń Skwierzyna awansuje do III ligi. I co dalej? Jak to u nas, w Polsce, kasa pusta. Czy nasze kluby będzie stać na występy w III lidze? Czas pokaże, jednak szkoda by było zaprzepaścić taką szansę. Miejmy nadzieję, że władze naszych miast i sponsorzy pomogą. Czy warto inwestować w rozwój piłki w Międzyrzeczu? Myślę, że tak. Nasi chłopcy mają teraz swojego idola. Jeszcze parę lat temu jako młody chłopak pomagał naszym Orzełkom w utrzymaniu się w IV lidze, by teraz grać przeciwko najlepszym. A mowa tu oczywiście o **Radku Jasińskim**, który w towarzyskim

meczu Lecha Poznań z Borussią Dortmund wybiegł na murawę w podstawowej jedenastce. Nie jest to jego jedyny sukces. Niedawno został powołany do kadry olimpijskiej, gdzie rozegrał dwa mecze. Z pewnością jest to pozytywny akcent naszej lokalnej piłki. Radkowi życzymy wielu sukcesów.

Najbliższe spotkania:

Orzeł Międzyrzecz - Motobi Bystrzyca Kąty Wrocławskie
28 maja, 16:00

Ilanka Rzepin - Orzeł Międzyrzecz 4 czerwca, 16:00

Orzeł Międzyrzecz - MKS Oława 11 czerwca, 16:00

Wiceprezes Orla Międzyrzecz
Grzegorz Paczkowski

Organizatorzy i sympatycy zapraszają na X (jubileuszowy) Lubuski Weekend Gitarowy 2011

Planowane koncerty

1. 09.06. (czwartek) g. 18.00 MOK w Międzyrzeczu, Scena młodych, Międzyrzeczki Chór Kameralny, **Duo Gitar Klasycznych Adam i Marek Mikulscy**,
2. 10.06. (piątek) g. 17.00 Klub Garnizonowy w Międzyrzeczu - **Remigiusz Szuman** - piosenka autorska i piosenka śpiewana,
3. 12.06. (niedziela) g. 17.00 - Świetlica wiejska w Bledzewie - **Remigiusz Szuman** - piosenka autorska i piosenka śpiewana,

4. 12.06. (niedziela) g. 18.00 SOK w Skwierzynie - **Bateria** - muzyka etniczna,

5. 19.06 (niedziela) g. 19.00 Pszczew Muzeum Dom Szewca, **Bartosz Krechowicz** - gitara, **Agnieszka Gorajska-Łyszczarz** - flet

6. 26.06 (niedziela) g. 17.00 - **Duet gitarowy Kubiński Jabłczyńska** - GOK w Przytocznej.

Wstęp na koncerty bezpłatny

XXVII Pszczewska Dwudziestka

8 maja w Pszczewie odbyła się XXVIII Pszczewska Dwudziestka. W biegu ulicznym wzięło udział 153 zawodników z całego kraju, jak również z Niemiec i Ukrainy. I miejsce w kategorii open mężczyzn zdobył Mykała Rudyk z Ukrainy z wynikiem 01:09:42, II miejsce Marcin Zagórny z Radnicy, III

miejsce Łukasz Hryciuk z Dębna. W kategorii open kobiet I miejsce zdobyła Danuta Pietruszyńska z



Międzyzochodu z wynikiem 1:25:43, II miejsce Maria Kawiorska z Pszczewa, III miejsce Dominika Pilz z Sulechowa. Z gminy Pszczew biegło 7 zawodników: Maria Kawiorska, Nina Obst, Katarzyna Melcer, Zbigniew Zusin, Marcin Moskwa, Kamil Nowak oraz Krzysztof Maszewski, który ukończył bieg z dziesięciomiesięczną córką Karoliną, którą pchał w wózku.

Prócz biegu głównego odbyły się biegi przedszkolaków. Biegło ich ponad 70. W kategorii 3-4 lata wśród chłopców I miejsce zdobył Oliwier Mańkowski, II Kewin Dąbrowski, III Bartłomiej Marciniak. Wśród dziewczynek I miejsce zdobyła Wiktoria Fiedler, II Karolina Hollon, III Marlena Cyranik. W kategorii dzieci 5-6 lat wśród chłopców I miejsce zdobył Jan Andrzejewski, II Jakub Idziorek, III Marcel Pogański. Dziewczynki w tej kategorii zajęły miejsca następująco: I Wiktoria Molik, II Zuzanna Ścieżka, III Magdalena Waclawik.

Wśród dzieci ze szkoły podstawowej klas I-II, I miejsce zajęła Julia Król, II miejsce Dominika Melcer, III Paulina Kaszuba. Wśród chłopców I miejsce zajął Seweryn Daros, II Jan Chojnacki, III Mateusz Sztobom. W kategorii dzieci klas III - IV, I miejsce Ewelina Kaszuba, II miejsce Hanna Grygorcewicz, III

miejsce Ewa Zadworna. Wśród chłopców I miejsce zajął Filip Leja, II - Kamil Minge, III - Mateusz Ozimiński. W kategorii klas V- VI, I miejsce zajęła Monika Pietruszyńska, II - Nikola Zaborowska, III - Aleksandra Mruk. Chłopcy - I miejsce zajął Daniel Raźnik, II - Amadeusz Nyga, III - Grzegorz Sarbak. Ze szkół gimnazjalnych klas I-II, I miejsce zajęła Emma Troszczyńska, II - Klaudia Majchrzak, III - Karolina Walkowiak. Chłopcy - I miejsce zajął Sebastian Olszewski, II miejsce Dominik Przybylski, III - Michał Szczerbin. W kategorii III klas gimnazjów i szkół średnich I miejsce zdobyła Joanna Dąbrowska, II miejsce Wioleta Matusia, III miejsce Ada Knoppe. Chłopcy - I miejsce Bartosz Musiał, II Daniel Przybylski, III Bartłomiej Olszewski.

Po wręczeniu pamiątkowych medali i nagród zwycięzcom biegu, odbyły się występy artystyczne zespołów Trans, Fan Dance z Międzyrzecza oraz Wisienek z Sierakowa, a także wokalistów ze studia piosenki GOK w Pszczewie. Bieg ten nie mógłby się odbyć bez wsparcia i zaangażowania wielu osób, którym serdecznie dziękujemy, a w szczególności naszemu sponsorom: firmie OBST, Gospodarczemu Bankowi Spółdzielczemu w Międzyrzeczu, Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu, Jolancie i Krzysztofowi Saniukom oraz Alicji Górczyńskiej.



"W zdrowym ciele zdrowy duch" - czyli aktywne życie członków MKR



Kwiecień i maj były miesiącami wielkiej aktywności członków Międzyrzecznego Klubu Rowerzystów. Wiosna rozkwitła już w pełnej krasie, więc i miłośników sportu rowerowego coraz więcej na drogach. Jeżdżą wszyscy, którzy po prostu kochają ten sport i wielu nie robi tego dla splendoru i medali, tylko z miłości do roweru. Wystarczy przejechać się w niedzielę w stronę Lubniewic, czy każdą inną, aby zobaczyć przejeżdżających cyklistów. Jest to widok optymizmem napawający, bo świadczy o tym, że coraz więcej ludzi dba o swoje zdrowie i kondycję psychofizyczną.

Członkowie naszego klubu trenują bardzo intensywnie, bo wyścigi i maratony, w których biorą udział, wymagają na nich dobre przygotowanie. W kwietniu jeździł głównie **Krzysztof Torzyński**, który brał udział w dwóch wyścigach - 10.04. ścigał się w Przytoku w IV edycji Piekła Przytoku, 16.04. zajął II miejsce na dystansie Giga (84 km) w kategorii wiekowej M6 w II edycji Powerade Suzuki MTB Marathon w Dolsku. Z kolei **Jerzy Solecki** rozpoczął sezon startując 30.04. br. na dystansie 135 km w V Trzebnickim Maratonie



Rowerowym Żądło Szerszenia 2011.

Maj, jak każdego roku, rozpoczął wyścig MTB Pniewo. Frekwencja była bardzo dobra i kibiców zebralo się więcej niż w roku ubiegłym. Międzyrzeccy kolarze stawili się na mecie bardzo licznie, bo jechali nie tylko członkowie naszego klubu, ale i niezrzeszeni miłośnicy tego wyścigu. Na mecie widać było **Krzyska Torzyńskiego, Wiesława Lewańskiego, Eugeniusza Brodziaka, Michała Rosoła, Michała Tkocza, Darka Stafyniaka**. Zwycięstwo przypadło w tym roku reprezentantowi Zielonej Góry. Trzeba podkreślić, że w tym wyścigu brali też udział bardzo młodzi ludzie. Były to właściwie dzieci 12 i 13-letnie, dla których było to wielkie wydarzenie. Rozmawiałam przez chwilę z 12-letnim Dawidem, który zajął I miejsce w swojej kategorii wiekowej i zafascynowało mnie, z jaką pasją opowiadał o tym wyścigu. Okazało się, że jechał z mamą i tatą, którzy oczywiście ścigali się w swoich kategoriach wiekowych. Jest to dowód na to, że wspólna pasja łączy i umila życie całej rodzinie. Z uwagą wysłuchałam również opowieści

młodej zdobywczyni **I miejsca Małgorzaty Gumiennik**, która zachwycona była przebiegiem imprezy, organizacją i faktem uczestniczenia w tym wyścigu. Pniewo pokazało, że sport rowerowy jest coraz popularniejszy.

W maju jeszcze wiele imprez kolarskich, w których wzięli lub wezmą udział nasi amatorzy i miłośnicy tego sportu. W Drzonkowie na II Grand Prix Województwa Lubuskiego MTB Amatorów jechali: K. Torzyński i M. Tkocz. Pod koniec miesiąca wielu naszych pojedzie ścigać się w maratonie szosowym w Lesznie. Wszystkim życzymy szczęśliwych startów, sportowej rywalizacji i zdrowych dojazdów do mety!!!

Mariola Solecka

Sprostowanie:

Michała przepraszam, że zmieniłam mu imię. Było to niecelowe i nieświadome.



LIGA PIŁKARSKICH 6-tek

Finał ligi tuż, tuż...

W sobotę 4 czerwca br. w trakcie uroczystych obchodów Dni Międzyrzecza rozegrany zostanie Finał Międzyrzeckiej Ligi Piłkarskich 6-tek. Do gry o tytuł mistrzowski

przystąpi sześć najlepszych drużyn z czternastu, które przez dwa miesiące rywalizowały na boisku przy hali MOSiW. Dzisiaj prezentujemy wyniki spotkań majowych, które zostały rozegrane do czasu przekazania miesięcznika do druku.

VI kolejka: WYSOKA – MANHATTAN TEAM 6:2 (2:1); KAFFE BAR U JACKA BMMULTIMEDIA.PL 7:2 (4:1); EKONOMIŚCI – OFFSIDE 0:12 (0:0); JANAX GALAXIA – VICTORIA 5:3 (3:1); REANIMACJA – FCALENIENAJGORSI 13:2 (7:1); GREEN TEAM – LOKER 0:8 (0:0); EKO MAX – CARUSO 12:2 (6:0)

VII kolejka: MANHATTAN TEAM – BMMULTIMEDIA.PL 0:3 (v.o); OFFSIDE – WYSOKA 8:0 (4:0); VICTORIA – EKONOMIŚCI 10:1 (4:0); JANAX GALAXIA – FCALENIENAJGORSI 12:0 (7:0); EKO MAX – KAFFE BAR U JACKA 3:12 (1:4); CARUSO – GREEN TEAM 4:6 (1:3); LOKER – REANIMACJA 5:6 (2:2)

VIII kolejka: BMMULTIMEDIA.PL – OFFSIDE 2:2 (0:0);



WYSOKA – VICTORIA 2:2 (0:1); KAFFE BAR U JACKA – MANHATTAN TEAM 17:1 (9:0); EKONOMIŚCI – FCALENIENAJGORSI 4:4 (3:1); REANIMACJA – CARUSO 14:1 (8:0); GREEN TEAM – EKO MAX 0:12 (0:5); JANAX GALAXIA – LOKER 2:3 (0:2)



IX kolejka: OFFSIDE – MANHATTAN TEAM 12:0 (5:0); FCALENIENAJGORSI – WYSOKA 4:6 (2:1); VICTORIA – BMMULTIMEDIA.PL 2:1 (0:0); EKO MAX – REANIMACJA 2:6 (1:2); CARUSO – JANAX GALAXIA 0:11 (0:6); GREEN TEAM – KAFFE BAR U JACKA 1:16 (0:10); LOKER – EKONOMIŚCI 15:3 (7:1)

Tabela: -

1. KAFFE BAR U JACKA	9	25	85:21
2. REANIMACJA	9	24	72:26
3. OFFSIDE	9	22	61:14
4. LOKER	9	22	61:20
5. JANAX GALAXIA	9	19	56:15
6. VICTORIA	9	16	47:33
7. BMMULTIMEDIA.PL	9	14	26:23
8. EKO MAX	9	12	51:36
9. WYSOKA	9	12	33:38
10. MANHATTAN TEAM	9	6	21:66
11. GREEN TEAM	9	4	15:63
12. FCALENIENAJGORSI	9	3	17:63
13. CARUSO	9	1	12:74
14. EKONOMIŚCI	9	1	19:84

„Król strzelców”

Po 22 bramki - Mateusz GOLWIEJ (Loker), Damian KOWALSKI (Reanimacja),

19 - Krzysztof PAWLIK (Kaffe Bar u Jacka), po 16 - Damian KANDYBA (Victoria), Piotr KAZMIERSKI (Janax Galaxia), Patryk KOZIEJ (Offside), Adrian NYGA (Kaffe Bar u Jacka), po 15 - Dawid PAŁUBIAK (Eko Max), Zbigniew PAWLIK (Kaffe Bar u Jacka).

Mecze finałowe rozpoczną się o godzinie 17.00 na boisku przy hali sportowej na osiedlu Kasztelańskim. Aktualne wyniki spotkań oraz pozostałe wiadomości dotyczące nie tylko LIGI '2011 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

KOZIOŁEK POJECHAŁ DO DĘBNA

Poprawiony rekord...

Trudne warunki pogodowe i niezwykle selektywna trasa pomiędzy Kałwą a Wysoką nie odstraszyła amatorów biegania od pojawienia się na starcie IX Biegu po słońce będącego zarazem V Mistrzostwami woj. lubuskiego w biegu górskim. Do Pniewa oprócz jak zawsze najliczniejszej grupy biegaczy jaką tworzą Lubusanie, przyjechali również mieszkańcy województw: Dolnośląskiego, Zachodniopomorskiego, Wielkopolski, a nawet jeden z samej Częstochowy. W sumie wystartowało i ukończyło bieg 82 zawodników, co pod względem frekwencji jest drugim wynikiem po 2009 roku, kiedy to wystartowało 85 biegaczy.

Tegorocznym zwycięzcą został 25 - letni Łukasz Hryciuk z Dębna (na zdjęciu z nr. 111), który czasem 30.33 poprawił o blisko 1,5 sek. dotychczasowy rekord trasy. Tradycyjnie triumfatorowi biegu oprócz pucharów i medali za podwójną klasyfikację w nagrodę przypadł przesympatyczny koziołek, ofiarowany przez mieszkańca Kaławy Bogusława Saleja. Na drugim miejscu wśród mężczyzn bieg ukończył dwukrotny zwycięzca pniewskich zawodów i dotychczasowy rekordzista trasy Marcin Zagórny z Radnicy, a miejsce trzecie przypadło mieszkańcowi Świebodzina Damianowi Witkowskiemu. Z międzyrzeczan najlepiej zaprezentował się 22-letni Zbigniew Isański, który sklasyfikowany został na czwartej



pozycji. Wśród kobiet najlepszą okazała się reprezentantka Świebodzina Magdalena Wierzbicka – 40.06, która ukończyła bieg na 25 miejscu, za



co otrzymała też atrakcyjną nagrodę - żywego królika, jaką wręczył jej ofiarodawca **Jan Skoczylas** z Pniewa.

Drugie miejsce na podium dla zwycięzców zajęła **Edyta Aftyka** z Kostrzyna n/Odrą, a na miejscu trzecim bieg ukończyła **Lucyna Poznańska** z Kołczyna.

* Miejsca biegaczy reprezentantów powiatu międzyrzeckiego w kategorii open:
- 13m. Paweł Witeczak, 27m. Marcin Dąbrowski, 34. Piotr Chomicz, 35m. Ryszard Ostrowski, 41m. Piotr Toczyński, 43m. Michał Cygan, 48m. Artur

Pańko, 52m. Andrzej Dawidowicz, 53m. Marcin Moskwa, 57m. Bronisław Kalisz, 58m. Zbigniew Rosół, 63m. Jarosław Beblo, 64m. Damian Zieliński, 67m. Zbigniew Rusiecki, 68m. Zygmunt Bogacz, 71m. Paweł Stachowski, 77m. Wojciech Matysiak, 79m. Stanisław Skrzek, 80m. Katarzyna Matysiak (piąte miejsce w klasyfikacji kobiet).

* Medale V mistrzostw górskich z naszych reprezentantów



wywalczyli - srebrny **Piotr Chomicz** w kat. wiekowej 30 - 34 oraz brązowe **Artur Pańko** w kat. 30 - 34, **Ryszard Ostrowski** w kat. 55 - 59, **Bronisław Kalisz** w kat. 60 - 64 i **Stanisław Skrzek** w kat. 70 +.

ROWEROWY REKORD

Wyścig pełen emocji...

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku po raz trzeci w historii był organizatorem wyścigu rowerowego dla amatorów. Wprawdzie w poniedziałkowy ranek 3 maja br. pogoda, jak przed rokiem nie była sprzymierzeńcem organizatorów, to jednak tym razem do Pniewa zjechała się rekordowa liczba uczestników. Na starcie do III edycji wyścigu MTB stanęło 51 kolarzy amatorów.



Najmłodsza grupa do lat 16 miała do pokonania dystans 5 kilometrów, przedstawicielki płci pięknej jechały na dwukrotnie dłuższym dystansie, a mężczyźni rywalizowali na 20- kilometrowej

trasie.

W grupie do lat szesnastu najszybciej trasę pokonał ubiegłoroczny zwycięzca **Dawid Sykuła** z Sulęcina przed parą młodych mieszkańców Świebodzina **Adamem Boccerem** i **Hubertem Tarnowym**. Wśród kobiet bezkonkurencyjną okazała się 20- letnia **Małgorzata Gumiennik** z Zielonej Góry przed **Małgorzatą Włodarczyk** ze Zbąszynia i mieszkanką Krosna Odrz. **Elżbietą Szczepańską**, a na czwartym miejscu wyścig ukończyła **Katarzyna Rosińska** z Wyszczanowa. Rywalizację mężczyzn wygrał **Marcin Wider** z Zielonej Góry, jako drugi na mecie zameldował się **Robert Maciąg** z Krosna Odrz., a na miejscu trzecim wyścig ukończył drugi z zielonogórczan **Bogdan Kurkiewicz**. Z powiatu międzyrzeckiego najlepiej zaprezentował się **Marcin Rosiński** z Wyszczanowa, który sklasyfikowany został na 11 miejscu.

Zawody w Pniewie zorganizowane zostały pod patronatem honorowym starosty **Grzegorza Gabrylskiego** i owocnej współpracy na linii MOSiW, a Bank BGŻ Oddział w Międzyrzeczu.



JUBILEUSZOWA X - tka

XX Międzyrzecka Dziesiątka...

W niedzielę 5 czerwca wystartuje Jubileuszowa XX Międzyrzecka Dziesiątka. Zawodnicy rywalizować będą na „pętli” liczącej w sumie 2.650 metrów wytyczonej po osiedlu Kasztelańskim tj. ulicami **J. Zamoyskiego**, **T. Kościuszki** i **Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich** z nawrotem we wsi **Święty Wojciech**. Trasę tę pokonywać będą czterokrotnie. Start i meta usytuowana jest przed halą sportowo – widowiskową MOSiW. Początek biegu o godzinie 15.00. Biuro zawodów w dniu imprezy czynne będzie od godz. 13.30. Informacji dotyczących udziału w biegu udziela organizator: - MOSiW osiedle Kasztelańskie 8a, tel. 95 742 2335 lub tel./kom. 501 254 439.

Regulamin szczegółowy ponadto zamieszczony jest na stronach internetowych: - www.miedzyrzecz.pl (Informacje z MOSiW) i www.amator.fc.pl.

KOMUNIKAT

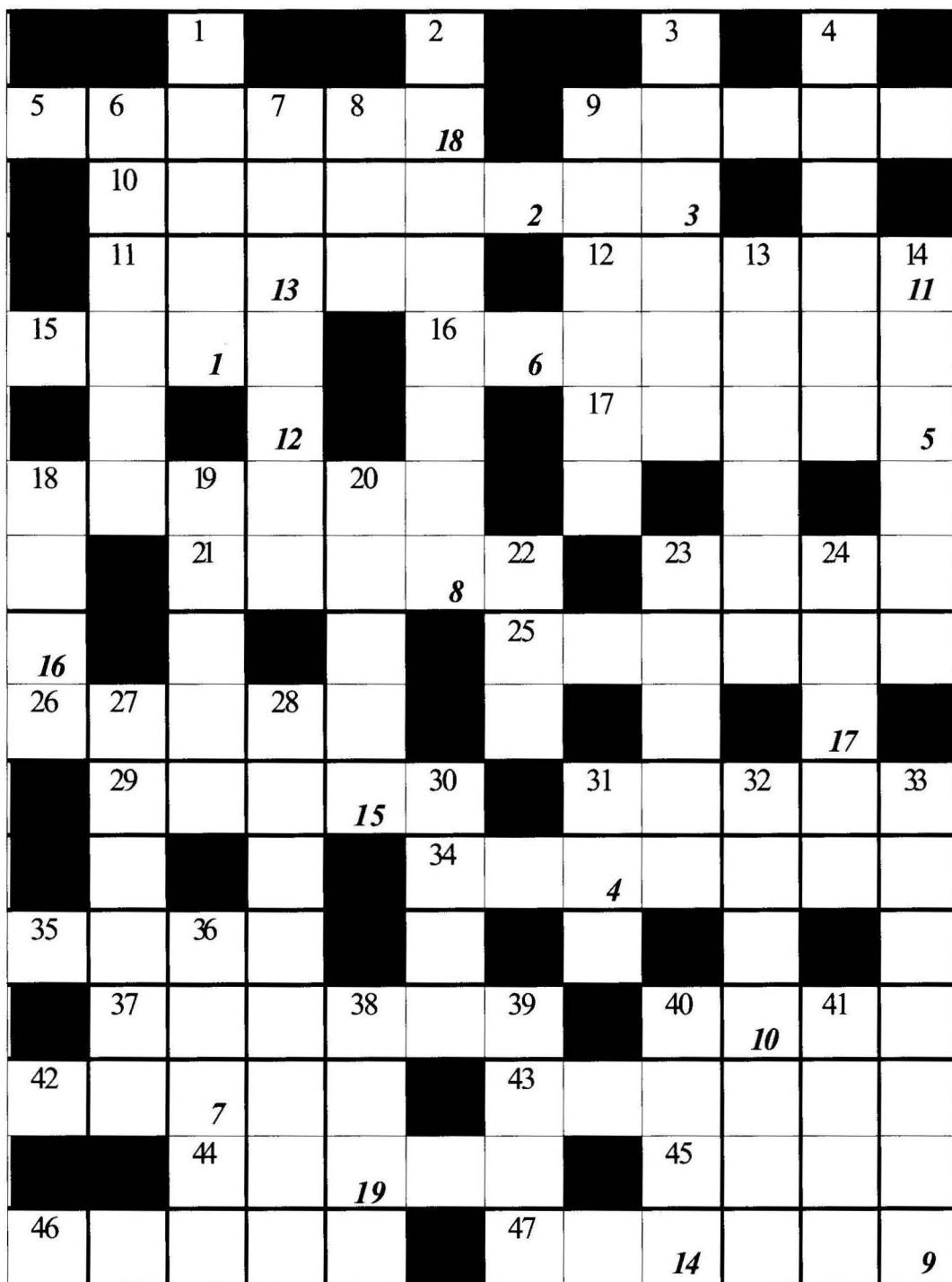
Organizator imprezy zwraca się do mieszkańców



osiedla Kasztelańskiego, także ich gości i użytkowników ogródków działkowych „WODNIK” o ograniczenie ruchu wszelkiego rodzaju pojazdów w trakcie trwania biegu i życzliwe wsparcie uczestników zawodów gorącym dopingiem.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Krzyżówka nr 7



M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER Kubuś, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2,
tel. 95 741 2472, e-mail: kubus-phu@tlen.pl

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA SZKOŁY

**TUSZE
TONERY
KSERO
ARTYKUŁY
SZKOLNE
GALANTERIA
BIUROWA**



Świerczewskiego 23

66-300 Międzyrzecz

www.biuroexpress24.pl

tel. 957411070

fax 957422041

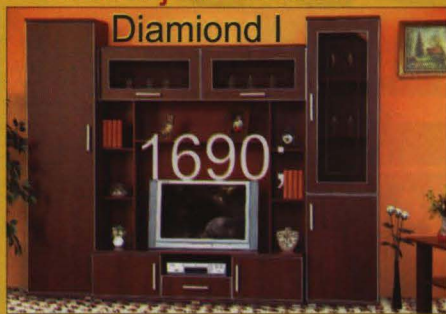
biuro@biuroexpress24.pl



STOŁUŃ Z LOTU PTAKA

Sklep Meblowy

M.-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek



kpl. Marek 2450; Łóżko Duo 1450;

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

Stolarstwo Meblowe

M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:
kompleksową zabudowę
wnętrz:

- *kuchnie,
- *biura,
- *szafy,
- *garderoby

**Meble
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Salon Meblowy

BLACK RED WHITE

Studio Mebli Kuchennych
M.-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



Komoda Kuchnia Nika
179; 1299;



Przedpokój Agat
929;

Szafa 359;

P A N O R A M A B U D O W L A N A

*dla tych, którzy cenią swój czas
i swoje pieniądze...*



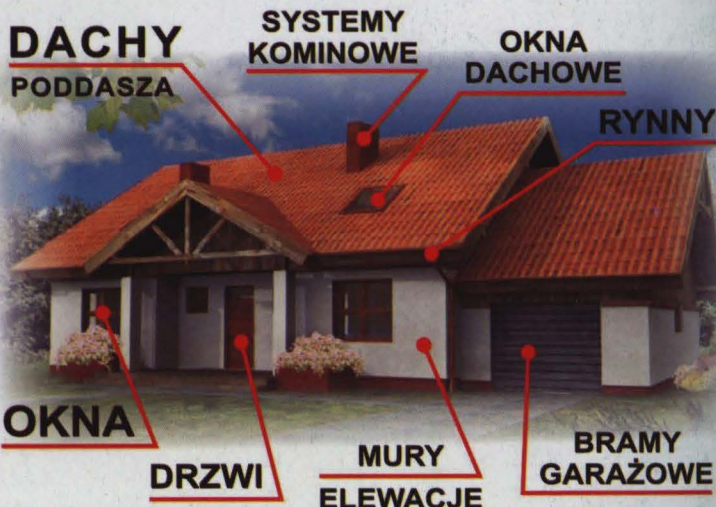
MIĘDZYRZECZ

ul. Reymonta 7 tel./fax 95 7412843
tel.kom. 601 700 050; 601 166 886

POLECAMY:



najwyższej jakości okno połaciowe
z nawiewnikiem, drewno: sosna
nordycka, lakierowane. Bardzo
atrakcyjna cena!



- zaopatrujemy budowy
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami
i wykonawcami



SPRZEDAŻ RATALNA